

**Nowy Rok
Początek
czuwania...**

s. 11

Na początku tego nowego roku jesteśmy jak podróżni w obcym kraju na nieznanych drogach rozstajnych. Kto jest tym komu możemy bez zastrzeżeń najmniejszych zaufać? Jest Nim Jezus Chrystus! To Przewodnik bezpieczny, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem”.

bł. Michał Sopoćko

**Komu
wierzę?**

s. 14

ISSN 2082-2391

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

styczeń 2012, nr 1(17), rok 3, cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

MIŁOSIERDZIA



Wyrusz z Bogiem w Nowy Rok

WILCZA JAMA – DOWNARY

spotkania przy kominku – relaks – dobra zabawa



WILCZA JAMA
Downary Plac 24, 19-110 Goniądz
www.wilcza-jama.pl
tel.602 40 26 40
grygula@tlen.pl

OGNISKA – WEEKENDY RODZINNE
DNI SKUPIENIA – DNI WSPÓLNOTYOgrodzona posesja w otulinie leśnej
(na uboczu)Wiata, kamienny grill, miejsce
na ogniskoSala (5 x 5,5 m) z kominkiem, aneksem
kuchennym, łazienką

Możliwość noclegu dla 16 osób

Wynajem sali na spotkania rodzinne,
wspólnotowe, uroczystości pierwszokomunijneAnimowanie przyjęć pierwszokomunijnych,
urodzinowychLatem przejażdżki furmanką ciągniętą
przez uaz, zimą kulig (sanie 9 osób)

Możliwość wypożyczenia kajaków i rowerów



ZAPRASZAMY:

- rodziny z dziećmi
- grupy formacyjne
- dzieci i młodzież szkolną
- studentów

W pobliżu (ok. 300 m)
kościół parafialny w DownarachCZŁONKOWIE
DOMOWEGO
KOŚCIOŁA
10% RABATU

OD REDAKCJI

Jak się nie bać, powiedz jak, kiedy w strachu żyje świat

Zaufaj Panu już dziś!

Jak uwierzyć, powiedz mi, kiedy już nie wierzę w nic

Zaufaj Panu już dziś!

Jak mam kochać, powiedz jak, kiedy rani mnie mój brat

Zaufaj Panu już dziś!

Jak być dobrym, powiedz mi, kiedy świat jest taki zły

Zaufaj Panu już dziś!

Drodzy Czytelnicy

Nowy Rok – nowe nadzieje, powtarza w tych dniach wielu z nas. Nadzieje studzi jednak wszechobecne mówienie o kryzysie. A z pewnością większość rodzin doświadczyła tegoż kryzysu zaglądając do portfela po świętach, patrząc na ceny, podsumowując wydatki.

Papież Benedykt XVI mówiąc o kończącym się roku, stwierdził: „U schyłku roku Europa znajduje się w kryzysie ekonomicznym i finansowym, który w ostatecznym rozrachunku polega na kryzysie etycznym, zagrażającym Staremu Kontynentowi. Chociaż takie wartości, jak solidarność, zaangażowanie na rzecz innych, odpowiedzialność za biednych i cierpiących są w większości bezdyskusyjne, brakuje często siły motywującej, zdolnej do nakłonienia jednostki i wielkich grup społecznych do rezygnacji i wyrzeczeń”.

„Dlatego z tego kryzysu wypływają fundamentalne pytania: gdzie jest światło, które mogłoby oświecić naszą wiedzę nie tylko ogólnymi ideami, ale konkretnymi imperatywami? Gdzie jest siła, która podnosi naszą wolę?” – pytał papież.

Słowa papieża wywołują refleksję nad prawdziwym źródłem kryzysu, chodzi tu nie tylko o złą ekonomię i rządy, rozrzutny styl życia w wielu krajach, spekulacje banków, ale o kryzys wewnętrznej kondycji człowieka, brak chęci budowania relacji z Bogiem i z drugim człowiekiem...

„Jeśli wiara nie odzyska żywotności, stając się głębokim przeświadczeniem i realną siłą dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem, wszystkie inne reformy pozostaną nieskuteczne” – dopowiada Ojciec Święty.

Zaufaj Panu! Receptą na wszelkie kryzysy dla człowieka wierzącego jest ufność Panu. Wyrusz z Bogiem w Nowy Rok! Boże Narodzenie co roku uświadamia nam jak bardzo Bóg nas ukochał, skoro stał się człowiekiem – jednym z nas, i urodził się w biedzie i ubóstwie. Te wydarzenia zazwyczaj otwierają człowieka na poszukiwanie Boga i wspomaganie drugiego człowieka. Niestety, bogactwo i dobrobyt znieczulają i zamykają na potrzeby innych.

Styczeń to również czas szukania tego, co łączy uczniów Chrystusa. Okazją do tego będzie doroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Różnorodność tradycji to wielkie bogactwo Białostockizny, ale również zachęta do świadectwa o Chrystusie wobec braci w wierze na co dzień. Choćby tego jakie dawała bł. Bolesława Lament, prekursora ekumenizmu, której 150-lecie urodzin obchodzimy w 2012 roku.

W styczniu Białystok wspominać będzie ks. Stanisława Suchowolca – ofiarę gloryfikowanego przez wielu stanu wojennego. Do dziś niewyjaśniona zbrodnia, kładzie się cieniem nie tylko na tamtych latach, ale również na obecnych czasach, w których prawda jest tak mało wyrazista, a zbrodnia staje się niewygodnym faktem.

Nie bójmy się prawdy! Zaufajmy Słowu odwiecznej Prawdy – Chrystusowi. Tylko On może nas uwolnić od lęku i wzmocnić nasze nadzieje na Nowy Rok. Wyruszymy z odwagą i wiarą w ten nowy czas!

ks. Jarosław Jabłoński

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ

Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),

Elżbieta KOZŁOWSKA-SWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,

ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA	8
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI	
Święta Agata	10
Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA	
Poświętne refleksje.....	10
TEMAT NUMERU: WYRUSZ Z BOGIEM	
W NOWY ROK	
Nowy Rok. Początek czuwania	
z Jezusem.....	11
Komu wierzę? Mądrość wiary czy	
niewola magii?.....	14
BLIŻEJ TRADYCJI	
Śladem Gwiazdy Betlejemskiej	16
CHRZEŚCIJANIN – HOMO VIATOR	
Całe życie staję się pielgrzymem.....	17
JAK WYCHOWYWAĆ	
Wychowanie do ekumenizmu	18
Tydzień Powszechnej Modlitwy	
o Jedność Chrześcijan	19
WARTO MIEĆ TĘ KSIĄŻKĘ	
Credo. Taka jest nasza wiara	19
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Rycerze Maryi na nowe czasy	18
Cud pokornej Miłości	19
MODLITWA PAŃSKA	
Święć się imię Twoje	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Obrzędy wstępne Mszy Świętej	21
ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM	
Poznajemy Ewangelię	
według św. Marka (I).....	22
SŁOWA DO MODLITWY	
O poranku	23
DEKALOG	
„Nie mów fałszywego świadectwa	
przeciw bliźniemu twemu”	24
W POSŁUDZIE MIŁOSIERDZIA	
Ekumeniczny wolontariat młodych... ..	25
„Tak, pomagam!”	25
WARTO WIEDZIEĆ	
Czy można rodzicom odmówić chrztu	
dziecka?	26
Jedyny taki pomnik.....	27
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE	
MŁODZIEŻY	
Aktywni katolicy	28
KOŚCIOŁ MŁODYCH	
Komunia i Wyzwolenie.....	29
DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE	
„Wiara jest przyjaźnią”	29
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI	
I BIAŁEGOSTOKU	
Weterani styczniowi.....	30
Tajemnica ks. Jerzego.....	31
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW	
I RUCHÓW	
Niepowtarzalne jasełka.....	32
Nowe organy w parafii Matki Bożej	
Fatimskiej.....	33
Kaplica Matki Bożej Miłosierdzia	
w kościele św. Rocha.....	33
Założycielka Matek w Modlitwie	
w naszej Archidiecezji	34
Ślubuję Ci miłość.....	34
W BLASKU PIĘKNA	
Wiersze Romana Kowalewicz.....	35
OSTRYM PIÓREM	
Tolerancja „in akszyn”	35
O ZDROWIU	
Zimowy problem – zapalenie zatok ...	36

BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)

czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00

tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl



2012 ZIEMIA ŚWIĘTA – 9-15 kwietnia (7 dni) – od 2590 zł i różne terminy cały rok (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

MARZEC 16-25 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia, Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (10 dni) – 1700 zł

KWIECIEŃ 27.04-6.05 Sanktuaria Alpejskie – Mariazell, Oropa, La Salette, Einsiedeln, Madonna della Corona, Wenecja, Padwa (10 dni) – 2220 zł; 28.04-6.05 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1550 zł

MAJ 20-26 Paryż (7 dni) – 1590 zł

CZERWIEC 1-12 Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Bawarii (12 dni) – 2390 zł;

16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z. (3 dni) – 360 zł

LIPIEC 2-10 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1550 zł; 6-15 Bułgaria (wypoczynek, 10 dni) – 1890 zł;

11-14 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł; 25-28 Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł

SIERPIEŃ 6-15 Lourdes i Sanktuaria Francji: Lisieux, La Selette, Paryż, Madonna della Corona (10 dni) – 2150 zł

14-16 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł; 16-26 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa,

Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż, Rimini (wypoczynek nad morzem) (11 dni) – 1850 zł

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ Już po raz dwunasty w drugą niedzielę Adwentu, 4 grudnia br., obchodzony był Dzień Modlitwy za Kościół na Wschodzie. Celem akcji, powstałej z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski, jest duchowe i materialne wsparcie Kościoła w krajach Europy Wschodniej i na terenach byłych republik Związku Radzieckiego. Podczas ubiegłorocznej kwesty w parafiach polonijnych i w Polsce udało się zebrać 2,2 mln zł. Większość zebranych środków została już rozdysponowana na rzecz katolickich wspólnot na Wschodzie, gdzie pracuje obecnie 250 polskich kapłanów diecezjalnych, 450 zakonników, 550 sióstr zakonnych, 30 braci zakonnych i kilkunastu świeckich.

■ 8 grudnia w bydgoskim kościele pw. św. Jadwigi Królowej obchodzono 20. rocznicę powstania Radia Maryja. Uroczystej Mszy św. przewodniczył bp Jan Tyrawa. Benedykt XVI, łącząc się duchowo z uczestnikami uroczystości 20-lecia Radia Maryja, za pośrednictwem kard. Tarcisio Bertone, watykańskiego Sekretarza Stanu, przesłał na ręce o. Prowincjała pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo założycielowi i dyrektorowi radia, o. Tadeuszowi Rydzkowi, wszystkim pracownikom duchownym i świeckim, wolontariuszom oraz słuchaczom tej katolickiej rozgłośni.

■ 11 grudnia słowaccy skauci przekazali polskiemu harcerzom Betlejemskie Światło Pokoju. Przekazanie światła odbyło się w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach, po Mszy św., której przewodniczył biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej Damian Muskus. W tym samym dniu Betlejemskie Światło dotarło do Krakowa i na Jasną Górę. Coroczna akcja przekazywania przed świętami Bożego Narodzenia symbolicznego ognia, zapalonego w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem ma już w Polsce tradycję 20 lat.

■ Dnia 18 grudnia miała miejsce uroczystość święceń biskupich i ingres do katedry w Łomży. ks. prałata Janusza Stepnowskiego, mianowanego przez Benedykta XVI nowym biskupem łomżyńskim. Głównym konsekratorem był kard. Marc Ouellet, prefekt Kongregacji ds. Biskupów, któremu towarzyszyli nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore i przechodzący na emeryturę bp łomżyński Stanisław Stefanek. Na uroczystości przybył również prymas Polski abp Józef Kowalczyk oraz przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik. Biskup nominat przyjął jako dewizę swojej biskupiej posługi słowa „Gratia et Pax” i nawiązuje do słów św. Pawła Apostoła: „Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa!” (1 Kor 1,3).

■ Prymas Polski abp Józef Kowalczyk w dniu Bożego Narodzenia przewodniczył uroczystej Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej. W homilii przypomniał, że Tajemnica Wcielenia pozwala odkryć prawdę o tym, że życie każdego człowieka, jak i całego rodzaju ludzkiego ma głęboki sens, który przekracza granice czasu i otwiera nas na wieczność. Życzył wszystkim wiernym głębokiego przeżycia tajemnicy Bożego Narodzenia i płynących stąd konsekwentnych postaw życiowych.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**WIGILIJNE DZIEŁO POMOCY DZIECIOM.**

W pierwszą niedzielę Adwentu, 4 grudnia, rozpoczęła się ogólnopolska akcja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Kampania realizowana jest wspólnie przez trzy wyznaniowe organizacje charytatywne, Diakonię (Kościół ewangelicko-augsburski), Eleos (Kościół prawosławny) oraz Caritas (Kościół katolicki). Caritas Archidiecezji Białostockiej przygotowała w tym roku 30 tys. świec. Dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na całoroczne dożywianie dzieci w szkołach, prowadzenie świetlic środowiskowych a także leczenie i rehabilitację oraz letni wypoczynek. W ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom 3 i 4 grudnia odbyły się koncerty nikołajkowe przygotowane przez studentów Uniwersytetu Muzycznego w Białymstoku we współpracy z Caritas i Eleos. Tegorocznej edycji dzieła towarzyszył także jarmark bożonarodzeniowy na Rynku Kościuszki. Już po raz trzeci na wspólnym stoisku Caritas i Eleos można było nabyć świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.



ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU PLASTYCZNEGO „POD SKRZYDŁAMI ANIOŁA”. Dnia 5 grudnia w Przedszkolu Samorządowym nr 82 w Białymstoku abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, wręczył nagrody laureatom III edycji konkursu plastycznego „Pod skrzydłami Anioła”. W konkursie wzięło udział ponad dwudziestu uczestników z terenu Białostocczyzny. Prace konkursowe można było zgłaszać w dwóch kategoriach – dziecko/uczeń i opiekun/nauczyciel. Celem konkursu był integracja

dzieci i nauczycieli z różnych środowisk edukacyjnych oraz rozwój zdolności plastycznych. Uroczystość zakończył pokaz jasełek.

30. ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO.

Dnia 13 grudnia br. w kościele pw. św. Rocha w Białymstoku abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, odprowadził Mszę św. w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego. Homilię wygłosił ks. inf. Ireneusz Skubiś, redaktor naczelny Tygodnika Katolickiego „Niedziela”. Po Mszy św. uczestnicy uroczystości przemazzerowali pod pomnik kapelana Solidarności ks. Jerzego Popiełuszki przy białostockiej katedrze. W trakcie marszu złożono kwiaty pod tablicą umieszczoną na ścianie byłego pierwszego komisariatu MO przy ul. Lipowej, upamiętniającą represjonowanych w stanie wojennym. Modlono się również przy pomniku bł. Jana Pawła II. W ramach obchodów m. in. zorganizowano wystawę przed katedrą pt.: „586 dni stanu wojennego”. W Książnicy Podlaskiej odbyła się prezentacja książki *Wprowadzenie do białostockiej w ocenie SB 1980-1985*. W dniu rocznicy, na Rynku Kościuszki harcerze i studenci z NZS kolportowali okolicznościowe wydanie gazety „Posłaniec historii”, przygotowanej przez Oddział IPN w Białymstoku.



odbywają się wykłady Studium Teologii i kształcenie katechetów, a także inne spotkania naukowe, kursy i warsztaty. Na zakończenie uroczystości ks. Zieziula podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do utworzenia tej kaplicy i tym, którzy przez wiele lat dbali o budynek przejęty przez Archidiecezję w 1995 r. Szczególną wdzięczność wyraził ks. prał. Józefowi Grygotowiczowi i dr Elżbiecie Młyńskiej oraz projektantowi kaplicy, Pawłowi Brzęs.

POŚWIĘCENIE KAPLICY W CENTRUM FORMACJI PASTORALNO-KATECHETYCZNEJ.

Dnia 16 grudnia abp Edward Ozorowski przewodniczył Mszy św. w Centrum Formacji Pastoralno-Katechetycznej im. bł. ks. Michała Sopoćki przy ul. Warszawskiej 50 w Białymstoku, gdzie poświęcił kaplicę pw. Miłosierdzia Bożego. Kaplica została erygowana na prośbę ks. prał. Bogusława Zieziuli, rektora Centrum, w którym swoją siedzibę ma Katedra Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku, Fundacja „Spe Salvi” oraz

STOLICA APOSTOLSKA

■ 12 grudnia, w uroczystość Matki Bożej z Guadalupe, Benedykt XVI przewodniczył Mszy św. w Bazylice św. Piotra w Watykanie z okazji 200-lecia niepodległości państw Ameryki Łacińskiej, które w latach 1808-1824 uciekały się od kolonialnych metropolii. Podczas homilii Papież zapowiedział, że przed Wielkanocą odwiedzi Meksyk i Kubę. Wizyta apostolska w Ameryce Łacińskiej będzie miała na celu „głoszenie tam słowa Chrystusa” w przekonaniu, że jest to „świeży czas dla ewangelizacji”.

■ 15 grudnia, tradycyjnie, w Bazylice Watykańskiej Benedykt XVI spotkał się ze studentami wyższych uczelni Rzymu. Zachęcił ich do cierpliwego poszukiwania oblicza Boga i do stawiania czoła wszelkim trudnościom razem z Chrystusem, łącząc wiarę i kulturę. Ojciec Święty życzył stołecznym studentom, „aby nieśli wszystkim wieść, iż prawdziwe oblicze Boga jest w Dzieciątku z Betlejem, tak bliskim każdemu z nas, że nikt nie może czuć się wykluczonym, nikt nie powinien wątpić w możliwość spotkania, gdyż jest On Bogiem cierpliwym i wiernym, który potrafi oczekiwać i szanować naszą wolność”.

■ 17 grudnia Benedykt XVI mianował dwóch polskich biskupów – Wojciecha Polaka i Edwarda Janiaaka członkami Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migranców i Podróżujących. Ponadto Ojciec Święty mianował włoską zakonnicę s. Nicolettę Vittorię Spezzati podsekretarzem Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, a francuskiego dominikanina, o. Serga Thomasa Bonino, sekretarzem generalnym Międzynarodowej Komisji Teologicznej.

■ 18 grudnia Benedykt XVI spotkał się z 1700 więźniami w rzymskim zakładzie karnym Rebibbia. Spotkanie odbyło się w więziennej kaplicy, dokąd przybyli nie tylko osadzeni, ale także przedstawiciele służb penitencjarnych, duszpasterstwa więziennego oraz ministerstwa sprawiedliwości. Podczas spotkania Papież odpowiadał na zebrane wcześniej przez kapłanów pytania. Mówił również o pozytywnym napięciu między sprawiedliwością a miłosierdziem, które stanowi dla Kościoła wyzwanie odzwierciedlone w katolickiej nauce społecznej.

■ W uroczystość Bożego Narodzenia Benedykt XVI wygłosił tradycyjnie orędzie, w którym prosił o pomoc i pociechę Nowonarodzonego Jezusa dla wszystkich cierpiących i zranionych w swej godności. Po wygłoszeniu orędzia Ojciec Święty udzielił zgromadzonemu na Placu św. Piotra i wszystkim ludziom na świecie za pośrednictwem mediów, błogosławieństwa *Urbi et Orbi*, a następnie złożył życzenia świąteczne w 65 językach.

■ 26 grudnia Benedykt XVI podczas spotkania z wiernymi w Watykanie potępił zamachy na kościoły w Nigerii, dokonane przez islamistów. Podkreślił, że przemoc prowadzi jedynie do bólu, zniszczenia i śmierci. Papież wyraził swą „szczera i serdeczną bliskość ze wspólnotami chrześcijańskimi”, które są pogrążone w żałobie i bólu z powodu tego „absurdalnego czynu”. Wezwał też wszystkich do modlitwy za liczne ofiary zamachów. W atakach w kilku miastach w dniu Bożego Narodzenia zginęło 39 osób.



i złożyli zebranych świąteczne życzenia. Świąteczne życzenia w imieniu władz miasta złożył zebrany Prezydent Miasta Białegostoku Tadeusz Truskolaski. Wigilia miejska jest organizowana głównie z myślą o osobach samotnych, ubogich i bezdomnych. Dzieleniu się opłatkiem jak co roku towarzyszył śpiew kolęd w wykonaniu dzieci i białostockich chórów, katolickich i prawosławnych. Wigilię zakończył wspólny posiłek. Zabrani częstowali się tradycyjnymi wigilijnymi potrawami, które mogli także zabrać do domów. Otrzymali również specjalnie przygotowane kartki z życzeniami i błogosławieństwem od Pasterzy Kościołów katolickiego i prawosławnego.



szatę. Zachęcał, by coraz bardziej ją ubogacać, gdyż ma ona wpływ na różne płaszczyzny codziennego życia. Arcybiskup podkreślił szczególnie dwa pozytywne aspekty, w jakich Boże Narodzenie oddziałuje na życie społeczne. „Święta pomagają rodzinom utrzymać się razem tworząc i umacniając więź między jej członkami. Pomagają również ostać się nam jako Polakom”. Zaaapelował również o głęboki „wzrok wiary” w przeżywaniu Bożego Narodzenia. Na zakończenie Metropolita Białostocki złożył wszystkim obecnym w archikatedrze, a także telewizjom i radiosłuchaczom świąteczne życzenia. Życzył, „aby nigdy nie zwątpili w obecność Boga pośród nas”. Prosił, aby nadzieję płynącą z faktu, że Bóg stał się człowiekiem nieśli wszędzie tam, gdzie toczy się ludzkie życie. Przekazał wyrazy modlitewnej pamięci wszystkim pozostającym w domach i na stanowiskach pracy, opuszczonym i potrzebującym pomocy. Tegoroczna Msza św. w uroczystość Narodzenia Pańskiego transmitowana była przez Ośrodek Telewizji Polskiej w Białymstoku oraz przez Polskie Radio Białystok.



Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl



Dnia 9 grudnia 2011 r. zmarł ks. Kazimierz Miklasz, proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej i św. Dominika w Klimówce. Urodził się 4 lipca 1958 r. w Sokółce. Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1983 r. z rąk bp. Edwarda Kisiele. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach: Krynki, Knyszyn, Jasionówka, Dąbrowa Białostocka, Czarna Białostocka, św. Stanisława w Białymstoku, św. Brata Alberta w Mońkach i Wszystkich Świętych w Białymstoku. Od 2007 r. był proboszczem w parafii w Hołodolinie, a od 28 czerwca 2010 r. był proboszczem parafii w Klimówce.

Msza św. pogrzebowa śp. ks. Kazimierza została odprawiona 12 grudnia w kościele parafialnym w Kuźnicy.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. Niedziela po Narodzeniu Pańskim – UROČYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI – Lb 6, 22-27; Ga 4, 4-7; Łk 2, 16-21
2. Poniedziałek – wspomn. św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, Bpp Dr – J 2, 22-28; J 1, 19-28
3. Wtorek – 1 J 2, 29-3, 6; J 1, 29-34
4. Środa – 1 J 3, 7-10; J 1, 35-42
5. Czwartek – 1 J 3, 11-21; J 1, 43-51
6. Piątek – UROČYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO – Iz 60, 1-6; Ef 3, 2-3a. 5-6; Mt 2, 1-12
7. Sobota – 1 J 3, 22 – 4, 6; Mt 4, 12-17.23-25
8. 1 niedziela zwykła – ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO – Iz 42, 1-4.6-7; Dz 10, 34-38; Mk 1, 6b-11
9. Poniedziałek – 1 Sm 1, 1-8; Mk 1, 14-20
10. Wtorek – 1 Sm 1, 9-20; Mk 1, 21-28
11. Środa – 1 Sm 3, 1-10.19-20; Mk 1, 29-39
12. Czwartek – 1 Sm 4, 1-11; Mk 1, 40-45
13. Piątek – 1 Sm 8, 4-7.10-22a; Mk 2, 1-12
14. Sobota – 1 Sm 9, 1-4.17-19; 10, 1a; Mk 2, 13-17
15. 2 NIEDZIELA ZWYKŁA – 1 Sm 3, 3b-10.19; 1 Kor 6, 13c-15a.17-20; J 1, 35-42
16. Poniedziałek – 1 Sm 15, 16-23; Mk 2, 18-22
17. Wtorek – wspomn. św. Antoniego, Opata – 1 Sm 16, 1-13; Mk 2, 23-28
18. Środa – 1 Sm 17, 32-33. 37. 40-51; Mk 3, 1-6
19. Czwartek – 1 Sm 18, 6-9; 19, 1-7; Mk 3, 7-12
20. Piątek – 1 Sm 24, 3-21; Mk 3, 13-19
21. Sobota – wspomn. św. Agnieszki, Dz M – 2 Sm 1, 1-4.11-12.19.23-27; Mk 3, 20-21
22. 3 NIEDZIELA ZWYKŁA – Jon 3, 1-5.10; 1 Kor 7, 29-31; Mk 1, 14-20
23. Poniedziałek – 2 Sm 5, 1-7.10; Mk 3, 22-30
24. Wtorek – wspomn. św. Franciszka Salezego, Bp Dr – 2 Sm 6, 12b-15.17-19; Mk 3, 31-35
25. Środa – ŚWIĘTO NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA APOSTOŁA – Dz 22, 3-16 lub Dz 9, 1-22; Mk 16, 15-18
26. Czwartek – wspomn. św. Tymoteusza i Tytusa, Bpp – 2 Tm 1, 1-8 lub Tt 1, 1-5; Łk 10, 1-9
27. Piątek – wspomn. bł. Jerzego Matulewicza, Bp – 2 Sm 11, 1-4a.5-10a.13-17.27c; Mk 4, 26-34
28. Sobota – wspomn. św. Tomasza z Akwinu, Prezb. Dr – 2 Sm 12, 1-7a.10-17; Mk 4, 35-41
29. 4 NIEDZIELA ZWYKŁA – Pwt 18, 15-20; 1 Kor 7, 32-35; Mk 1, 21-28
30. Poniedziałek – 2 Sm 15, 13-14.30; 16, 5-13a; Mk 5, 1-20
31. Wtorek – wspomn. św. Jana Bosko, Prezb. – 2 Sm 18, 9-10.14b.24-25a.31-19, 3; Mk 5, 21-43

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

UROČYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI

Maryja rozważa wszystkie sprawy w swoim sercu

Oktawę Narodzenia Pańskiego w liturgii kończy uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. *Ewangelia* przeznaczona na ten dzień przedstawia pasterzy, którzy jako pierwsi oddają cześć narodzonemu Zbawicielowi. Trzeba wiedzieć, że pasterze nie cieszyli się dobrą opinią w społeczności Izraela. Byli uważani za niegodnych zaufania. Spychano ich na margines życia ze względu na ich ciągły kontakt ze zwierzętami, skłonności do kradzieży albo przekraczania granic na pastwiskach. Pokłon pasterzy stanowi niejako zapowiedź misji Jezusa, który w czasie publicznej działalności ze szczególną atencją będzie traktował ludzi zepchniętych na tzw. margines społeczny: kobiety, ubogich, chorych, celników, grzeszników. Siebie samego natomiast nazwie Dobrym Pasterzem.

Na tym tle *Ewangelia* ukazuje Maryję. Nie wypowiada Ona żadnego słowa. Ewangelista notuje natomiast: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”. Warto zauważyć, że greckie słowo *sympallein* (rozważać) posiada swoje pierwotne znaczenie: kłaść razem, konfrontować ze sobą. Maryja potrafi konfrontować ze sobą dwie rzeczywistości.



rys. D. Gmzdek

Ona w Dzieciątku leżącym w żłobie i owiniętym w pieluszki dostrzega swego Syna już jako przyjmującego celników i grzeszników, głoszącego *Ewangelię* maluczkiemu i ubogiemu, wreszcie jako Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Maryja stanowi wzór chrześcijanina, który potrafi „łączyć sprawy Boskie ze sprawami ludzkimi”. U progu nowego roku, kiedy towarzyszy nam refleksja nad upływem czasu to szczególnie ważne przesłanie. Zauważanie w codziennych wydarzeniach śladów przychodzącego Boga oznacza właściwe wykorzystanie czasu, który w wymiarze kolejnego roku zostaje nam подарowany przez Bożą Opatrzność.

MĘDRCY PRZYBYWAJĄ ODDAĆ POKŁON PANU

Mędrcy przybywają oddać pokłon Panu

Uroczystość Objawienia Pańskiego ukazuje nam, że Zbawienie, które ofiaruje Jezus Chrystus ma charakter uniwersalny i jest adresowane do wszystkich ludzi. Widzialnym tego znakiem jest przybycie i pokłon trzech mędrców, reprezentantów całej ludzkości. Szli oni za przewodem gwiazdy. W starożytnej tradycji Bliskiego Wschodu gwiazdę postrzegano jako znak zapowiadający jakieś nadzwyczajne wydarzenie. Natomiast tradycja ludowa uznawała gwiazdę jako przewodnika prowadzącego do odkrycia czegoś. Obie interpretacje można zastosować do ewangelicznego opisu. *Ewangelia* przekazuje dalej: „Upadli na twarz i oddali mu pokłon. I otworzywszy swe skarby ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”. Dary te posiadają także swoje duchowe znaczenie: złoto symbolizuje królewską godność Jezusa, kadzidło jego bóstwo, natomiast mirra, którą namaszczano ciała zmarłych, człowieczeństwo. Warto też zwrócić uwagę na chrystologiczny wymiar perykopy. Osoba Jezusa łączy pewne wydarzenia: Dzieciątkiem prześladowanym przez He-



rys. D. Gmzdek

roda jest Chrystus, którego nie przyjęli swoi i który będzie cierpieć mękę. Dzieciątkiem adorowanym przez Mędrców jest już zmartwychwstały Pan, któremu cały Kościół oddaje cześć.

Podróż Mędrców jest obrazem drogi każdego człowieka do Zbawienia. Oni szli ku wyznaczonemu celowi za przewodem gwiazdy. Naszym Przewodnikiem ku Zbawieniu jest Jezus Chrystus. On sam siebie nazywa Drogą. Idąc za Nim oraz z Nim kroczymy ku pełni Prawdy i podążamy do pełni Życia.

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

Jezus ochrzczony w wodach Jordanu

Okres Narodzenia Pańskiego kończy się w liturgii Świętem Chrztem Pańskim. Jezus przyjmuje z rąk Jana Chrzciciela chrzest.

W tradycji żydowskiej był on praktyką religijną uważaną za obrzęd oczyszczenia. Stąd przyjęcie przez Jezusa chrztu oznacza, że już na początku swej publicznej działalności, przyjmuje On na siebie grzechy Izraela i wszystkich ludzi. Jest Zbawicielem, zbawia swój lud z jego grzechów.

Stając w szeregu grzeszników, Jezus okazuje pełną solidarność z tymi, za których zbawienie ofiaruje siebie samego. Ewangelista opisuje epifanię Trójcy Przenajświętszej. Gołębica symbolizuje obecność Ducha Świętego, z niebios natomiast daje się słyszeć głos Boga Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.



rys. D. Gmzdek

Święto Chrztu Pańskiego jest okazją do wdzięczności Bogu za nasz chrzest. Sakrament ów wyciska w naszej duszy niezatarte znamię przynależności do Chrystusa. Stajemy się Jego własnością. Jesteśmy także dziećmi Boga.

Niech świadomość tak wielkiej godności nieustannie pobudza nas do wielkodusznej realizacji zobowiązań płynących z przyjęcia tego sakramentu.

2 NIEDZIELA ZWYKŁA

Powołanie pierwszych Apostołów

Święty Jan Apostoł przedstawia w *Ewangelii* opis powołania pierwszych Apostołów Jezusa. Wywodzili się oni z grona uczniów Jana Chrzciciela. To właśnie on widząc przechodzącego Jezusa, wskazuje na Niego i zwraca się do uczniów: „Oto Baranek Boży”. Ci natychmiast idą za Jezusem. Chcą czegoś więcej dowiedzieć się o Nim, dlatego pytają: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” W odpowiedzi słyszą: „Chodźcie, a zobaczycie”. Od tego momentu pozostali u Chrystusa, stali się Jego uczniami. Jednym z nich był Andrzej. On z kolei zaniósł radosną wiadomość swojemu bratu Szymonowi: „Znaleźliśmy Mesjasza”. Co więcej, natychmiast przyprowadził go do Chrystusa. To właśnie Szymona Jezus ustanawia pierwszym z Apostołów: „Ty będziesz się nazywał Kefas, to znaczy Piotr”.



rys. D. Gmzdek

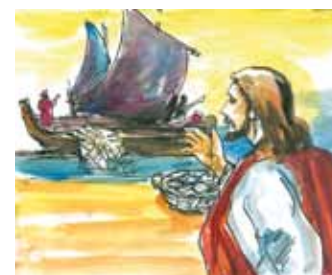
Cała scena opisu powołania jest więc bardzo dynamiczna.

Powołanie pierwszych uczniów jawi się jako nowe stworzenie, jest jakby ujrzeniem nowego światła, które płynie z pójścia za Jezusem. Wszyscy chrześcijanie od chrztu św. są wezwani, aby iść za Chrystusem drogą *Ewangelii* i nieustannie odnajdywać Go w Kościele. Winni nie tylko iść, ale swoim życiem, tak jak św. Jan Chrzciciel, innym wskazywać Jezusa oraz, za wzorem św. Andrzeja, przyprowadzać ich do Niego.

3 NIEDZIELA ZWYKŁA

Łaska czasu i czas łaski

„Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże! Nawracajcie się i wierzcie w *Ewangelię*”. To programowe słowa Jezusowego orędzia Zbawienia. Rozpoczyna nimi Pan Jezus swoje publiczne nauczanie w Galilei. Warto na początku wyjaśnić pewien problem słowny. Na oznaczenie naturalnego upływu dni, miesięcy czy lat Grecy używali terminu *chronos*. Ewangelista Marek posługuje się natomiast słowem *kairos*. Termin ten oznacza konkretny, ściśle określony moment, okazję, jakiej nie można stracić. Czas w świetle dzisiejszej *Ewangelii* to moment ustanowiony dla zbawienia człowieka, to okazja podarowana mu po to, aby zmienił radykalnie kierunek swego życia. Jest to po prostu czas nawrócenia. Na czym ono polega? Użyty w tym miejscu grecki czasownik *metanoein* oznacza głęboką zmianę sposobu życia i myślenia. Nawrócenie jest zatem radykalną przemianą człowieka w kierunku myślenia i działania kategoriami wiary w *Ewangelię*.



rys. D. Gmzdek

W drugiej części dzisiejszej *Ewangelii* widzimy scenę powołania pierwszych uczniów, tym razem w redakcji św. Marka. Do Szymona i Andrzeja, braci trudniących się rybołówstwem, Jezus kieruje słowa: „Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi”. W podobnych okolicznościach stają się uczniami Jezusa Jakub i Jan, synowie Zebedeusza. Odtąd ich życie jest ciągłym doświadczaniem łaski przebywania z Jezusem, który jest Zbawicielem.

Nam także został przez Boga podarowany *kairos*. Nie możemy go zmarnować, ale tak przeżyć, aby był on czasem zbawienia. A zatem: Nawracajmy się i wierźmy w *Ewangelię*.

4 NIEDZIELA ZWYKŁA

Jezus potwierdza cudami swoją naukę

Fragment *Ewangelii* wg św. Marka zawarty w wersach 21-39 pierwszego rozdziału przedstawia typowy dzień Jezusa. Wypełniają go: nauczanie, cuda, modlitwa. Jezus naucza jako mający władzę. Zgromadzeni w synagodze w Kafarnaum „zdumiewają się Jego nauką”. Tam także Chrystus dokonuje pierwszego cudu. Jest nim wyrzucenie nieczystego ducha z człowieka opętanego. Jednocześnie przykazuje demonowi: *Milcz i wyjdź z niego*. Nakaz milczenia ma swój tutaj cel. Tak czyni Jezus po każdym z dokonanych cudów: nakazuje milczeć. Dlaczego? Bo to nie cuda mają objawiać Jego tożsamość i misję. Owszem, one stopniowo odsłaniają tajemnicę mesjańską Chrystusa, ale dopiero Jego pokorne posłuszeństwo Ojcu wyrażające się w Męce, Śmierci na krzyżu



rys. D. Gmzdek

i Zmartwychwstaniu ukazać w pełni misję Syna Bożego na ziemi. Bóg zechciał, aby człowiek i świat został zbawiony przez krzyż.

Ziemska droga wyznaczona przez Jezusa jest drogą każdego chrześcijanina. Potrzeba nam więc stąpać po śladach Chrystusa, czyli Go naśladować. Na drodze wiary nie cuda są najważniejsze, ale zaufanie Bogu.

Teksty rozważań przygotował
ks. Marian Strankowski

PYTANIA DO KSIĘDZA

**Matko Miłosierdzia, módl się za nami**

W naszej Archidiecezji Najświętsza Maryja Panna czczona jest jako Matka Miłosierdzia. Obraz z Wilna, z Ostrej Bramy, słynie łaskami już od kilku stuleci. Więc można przypuszczać, że tytuł „Matka Miłosierdzia” jest znany w Kościele powszechnym od dawna i od dawna ma teologiczne uzasadnienie, uzupełnione w ostatnim czasie przez błogosławionego ks. Sopoćkę. Jednak w *Litanii Loretańskiej* nie ma wezwania „Matko Miłosierdzia, módl się za nami”. Skoro przez tyle wieków nie postarano się, aby w Litanii znalazło się tak piękne i wspiane wezwanie do

Matki Bożej, może Archidiecezja Białostocka mogłaby nadrobić to zaniedbanie i wystąpić do Stolicy Apostolskiej z prośbą, by dodano do *Litanii Loretańskiej*: „Matko Miłosierdzia, módl się za nami”.

Anna K.

Tylko sześć litanii jest uznanych przez Stolicę Apostolską jako publiczne i one tylko mogą być używane w czasie nabożeństw liturgicznych na całym świecie. Także poszczególne wezwania tych litanii może jedynie dodać Stolica Apostolska i nie wolno samodzielnie do publicznych litanii dodawać innych wezwań, choćby nawet z wielkiej pobożności.

Litania do Matki Bożej (Loretańska) jest owocem wielowiekowej tradycji Kościoła. W 1601 roku papież Klemens VIII specjalnym dekretem zatwierdził litanie. Z czasem dodano nowe wezwania: w 1675 roku Królowo Różańca Świętego, w 1846 roku Królowo bez zmały pierworodnej poczęta, w 1903 roku Matko Dobrej Rady,

Królowo Pokoju w 1917 roku. Następnie w 1923 roku dodano wezwanie Królowo Polskiej Korony, które po drugiej wojnie światowej zmieniono na: Królowo Polski, w 1950 roku Królowo Wniebowzięta, Matko Kościoła w 1980 roku oraz Królowo Rodzin w 1995 roku.

Włączenie nowego wezwania do *Litanii* jest owocem długoletniej pobożności i refleksji mariologicznej. Podczas Międzynarodowego Roku Rodziny biskupi i wierni do Stolicy Apostolskiej kierowali liczne prośby, aby uczcić Maryję jako opiekunkę rodzin.

Powstało wiele opracowań i dokumentów na ten temat. Sam Papież Jan Paweł II wypowiadał się często na temat rodziny i roli Maryi w Świętej Rodzinie z Nazaretu.

Z pewnością kult Bożego Miłosierdzia tak bardzo dynamicznie rozwijający się w Kościele powszechnym, żywy w ostatnim czasie jest dobrym przykładem

odkrywania tej bardzo ważnej prawdy o miłosiernym Bogu miłującym człowieka i Jego Miłosiernej Matce. Liczne wydarzenia (kanonizacja s. Faustyny Kowalskiej, beatyfikacja ks. Michała Sopoćki, żywy kult Bożego Miłosierdzia w naszym Mieście – Mieście Miłosierdzia – w naszej Ojczyźnie i wielu krajach świata) budują w sercach wierzących i ich pobożności głęboką i autentyczną wiarę w Boże Miłosierdzie wobec człowieka.

Potrzebne są też wszelkie inicjatywy szerzące ten kult w całym Kościele. Potrzebna jest głęboka wiara, ufność, wytrwałość, ale także cierpliwość, aby tytuł Matki Miłosierdzia stał się powszechnym wezwaniem ludzi wierzących. Jak najbardziej nasza Archidiecezja, Miasto, stowarzyszenia wiernych i poszczególni wierzący mają liczne powody, aby być odważnymi krzewicielami wiary i ufności w sercach współczesnych ludzi, tak bardzo potrzebujących Bożego Miłosierdzia i opieki Matki Miłosierdzia.

Chrystusa, który jest prawdziwym obecnym Mesjaszem. Tak wzbudzona wiara ma prowadzić człowieka do Zbawienia (por. J 20, 31). Dzięki temu, że Kościół jest apostolski, cieszy się niezachwianą gwarancją nieomyślności i prawdy zbawczej. Dzięki tej nieomyślności wierzący mogą osiągnąć życie wieczne. Wtedy cieszyć się będziemy na godach Baranka w Mieście świętym zstępującym z nieba od Boga (por. Ap 21, 10-11).

nych – siedem lat obfitości, po których następuje siedem lat chudych krów (zob. Rdz. 41, 1-36). *Biblia* zaleca wprowadzenie szczególnie wyrafinowanego systemu socjalnego, który głosi, że ubodzy powinni posiadać środki do życia, i że co siedem lat (rok jubileuszowy) ziemia i bogactwa winne być na nowo redystrybuowane (przydzielone na nowo) dla skorygowania rynku i ustabilizowania sprawiedliwej równości (zob. Kpł 25, 8-17). Gdy Europa odzyska swoją duszę, odzyska również bogactwo. Warto jednak pamiętać, że ludzkość nie została stworzona, by służyć rynkowi, ale rynek ma służyć ludzkości (por. Mk 2, 27).

Na pytania odpowiada
ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz,
pastoralista, dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Rodzin
Kurii Metropolitalnej Białostockiej.

Pytania do księdza można wysyłać
na adres ks.jozef@archibial.pl

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

NIE JESTEŚMY SAMOWYSTARCZALNI A W RELACJI Z BOGIEM POTRZEBUJEMY PROSTOTY DZIECKA

„«Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, mówi Pan Jezus, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak. Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie». Ewangelista Mateusz (por. Mt 11, 25-30) i Łukasz (Łk 10, 21-22) przekazali nam «klejnot» modlitwy Jezusa, która często bywa nazywana «hymnem radości» lub «hymnem radości mesjańskiej». (...) Hymn radości jest szczytem drogi modlitwy, z której jasno wypływa głęboka i wewnętrzna jedność Jezusa z życiem Ojca w Duchu Świętym, i w której objawia się Jego Boże Synostwo. Jezus zwraca się do Boga, nazywając Go «Ojczy». To określenie wyraża świadomość i przekonanie Jezusa, że jest On «Synem», w wewnętrznej i stałej komunii z Nim, i to jest centralny punkt i źródło każdej modlitwy Jezusa. (...) Komu Syn pragnie wyjawic Boże tajemnice? Na początku hymnu Jezus wyraża swą radość, ponieważ jest wolą Ojca, aby utrzymać w ukryciu te rzeczy przed uczonymi i mądrymi, a objawic je małuczkim (por. Łk 10, 21). (...) Ale co oznacza być «małuczkimi», prostymi? Jaki rodzaj «małości» otwiera człowieka na zażyłą relację z Bogiem i prowadzi go do przyjęcia Jego woli? Jaka powinna być zasadnicza postawa wewnętrzna naszej modlitwy? Spójrzmy na Kazanie na Górze, gdzie Jezus mówi: «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8). To czystość serca pozwala nam rozpoznać oblicze Boga w Jezusie Chrystusie; jest to posiadanie serca tak prostego, jak dzieci, bez zarozumiałości tych, którzy zamykają się w sobie, sądząc, że nie potrzebują nikogo, nawet Boga. (...) Również i my, dzięki darowi Ducha, możemy zwracać się do Boga w modlitwie z ufnością synów, nazywając Go Ojcem: Abba. Musimy mieć jednak serca prostaczków, ubogich w duchu, aby uznać, że nie jesteśmy samowystarczalni, że sami nie potrafimy budować własnego życia, lecz że potrzebujemy Boga, potrzebujemy Go spotkać, słuchać i z Nim rozmawiać. Modlitwa nas otwiera na przyjęcie daru Bożego, Jego mądrości, którą jest sam Jezus, aby wypełnić wolę Ojca w naszym życiu i w ten sposób znaleźć wytchnienie w trudach naszej życiowej drogi”.

Audycja ogólna, 07. XII. 2011

O MODLITWIE OTWIERAJĄCEJ SERCE NA INNYCH

„Dzisiaj chciałbym rozważyć modlitwę Jezusa związaną z jego cudownymi uzdrowieniami. W *Ewangelii* przedstawione są różne sytuacje, w których Jezus modli się w obliczu dobroczynnego i uzdrawiającego dzieła Boga Ojca, działającego poprzez Niego. Chodzi o modlitwę ukazującą po raz kolejny szczególne poznanie i komunie z Ojcem, gdy Jezus godzi się zaangażować z wielkim ludzkim współczuciem w trudności swoich przyjaciół, na przykład Łazarza i jego rodziny, lub wielu ubogich i chorych, którym chce konkretnie pomóc. Dwie modlitwy Jezusa, towarzyszące uzdrowieniu głuchoniemego i wskrzeszeniu Łazarza ukazują, że głęboka więź między miłością Boga a miłością bliźniego musi również wkroczyć do naszej modlitwy. W Jezusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, zainteresowanie drugim, zwłaszcza jeśli potrzebuje pomocy i cierpi, wzruszenie w obliczu bólu zaprzyjaźnionej rodziny prowadzą Go, by zwrócić się do Ojca, w tej fundamentalnej relacji, która kieruje całym Jego życiem. Ale także odwrotnie: komunie z Ojcem, nieustanny z Nim dialog skłania Jezusa, by w wyjątkowy sposób zwracać uwagę na konkretne sytuacje człowieka, aby mu nieść pocieszenie i miłość Boga. Relacja z człowiekiem prowadzi nas do relacji z Bogiem, a ta relacja z Bogiem prowadzi nas na nowo ku bliźniemu. Drodzy Bracia i Siostry, nasza modlitwa otwiera drzwi do Boga, który uczy nas nieustannie wychodzenia z samych siebie, aby być zdolnymi do stania się bliskimi dla innych, zwłaszcza w chwilach próby, aby im nieść pocieszenie, nadzieją i światło. Niech Pan nam udzieli daru zdolności do coraz bardziej intensywnej modlitwy, aby umocnić naszą osobistą relację z Bogiem Ojcem, poszerzyć nasze serce na potrzeby ludzi stojących blisko nas i poczuć piękno bycia «synami w Synu», wraz z wielu braćmi”.

Audycja ogólna, 14. XII. 2011

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA STYCZEŃ 2012

INTENCJA OGÓLNA

Aby ofiary katastrof naturalnych otrzymywały pomoc duchową i materialną, potrzebną do odbudowania życia.

INTENCJA MISYJNA

Aby zaangażowanie chrześcijan na rzecz pokoju było okazją do dawania świadectwa o Chrystusie wszystkim ludziom dobrej woli.

**Apostolski**

Podczas Mszy niedzielnej wyznając wiarę mówimy, że wierzymy w Kościół apostolski. Co to oznacza? Przecież wszyscy Apostołowie już dawno nie żyją. Czy Kościół żyje tylko przeszłością?

G. M.

„Kościół jest apostolski, ponieważ jest zbudowany na Apostołach” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 857). Chrystus

w czasie swego ziemskiego życia założył Kościół. Fundamentem tego Kościoła uczynił Dwunastu Apostołów, natomiast kamieniem węgielnym tej specyficznej budowli jest sam Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel (zob. Ef 2, 20). Kościół, wspierany mocą Ducha Świętego, przekazuje ludziom dobry depozyt i zdrowe zasady usłyszane od Apostołów (zob. 2 Tm 1, 13-14). Aż do ponownego przyjścia Chrystusa jest nauczany, uświęcany i prowadzony przez Apostołów, których następcami są

pasterze Kościoła, tj. Kolegium Biskupów. Pomimo śmierci wszystkich Apostołów, dzięki sukcesji (legitymizacja władzy biskupiej polegającej na jej ciągłości) również po wielu wiekach Kościół pozostaje apostolski. Kościół jest więc zbudowany na Objawieniu – *Piśmie Świętym* i Tradycji, niosący Zbawienie tu i teraz konkretnemu człowiekowi i zdążający do świętości i pełni Zbawienia. Głównym zadaniem Kościoła jest kontynuowanie misji Apostołów: świadczenia o Zmartwychwstaniu

Kryzys a wiara

W całym świecie szaleje kryzys, prości ludzie pełni są leku o przyszłość, o jutro, politycy próbują szukać rozwiązań... Czy współczesny świat skazany jest na zagładę, upadek? Czy kryzys oznacza klęskę, ruinę? Czy chrześcijaństwo może zbawić Europę? Jaką nadzieję może dać współczesnemu człowiekowi wiara?

J. M.

Kryzys dla chrześcijanina jest szansą, możliwością. Sięgając do podstawowego greckiego znaczenia słowa „krisis” oznacza wybór, wymaga decyzji, jest niebezpiecznym i delikatnym momentem, wymagającym uwagi i rozważań, szczególnej mądrości w podejmowaniu koniecznych decyzji, często wymaga podjęcia trudnej i zdecydowanej walki. Z kim trzeba podjąć tę konieczną walkę? Dla człowieka wierzącego przede wszystkim chodzi o zmianę samego siebie. Zanim zaczniesz coś zmie-

niać zacznij od siebie. „Ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe požądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatrącenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszyli wielu boleściami” (1 Tm 6, 9-10). „Wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej, dobru bliźniego i wśród struktur, które z nich powstają, najbardziej charakterystyczne zdają się dzisiaj być dwie: z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli” (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 37). W dobie kryzysu palącą potrzebą jest głęboka zmiana mentalności wszystkich ludzi, a zwłaszcza tych, od których najwięcej zależy. Jak wiara może pomóc w takiej zmianie człowieka? Przyszedł już czas odkrycia na nowo prawdziwych korzeni Europy

i mądrości płynącej z *Biblii*. Wolny rynek i ekonomia kapitalistyczna narodziły się z kultury judeo-chrześcijańskiej, dlatego przyszłość ekonomiczna, polityczna i kulturowa Europy zależy od troski o własną duszę i o własne korzenie religijne. Ludzie wierzący mogą i powinni przeciwstawić się sekularyzacji dewastującej europejską cywilizację. „Europa traci swoje korzenie judeo – chrześcijańskie z niewyobrażalnymi skutkami na terenie literatury, muzyki, edukacji i polityki. Kiedy jakaś cywilizacja traci wiarę, traci także swoją przyszłość, kiedy odzyskuje swoją wiarę odzyskuje także przyszłość. Dla dobra przyszłych pokoleń ludzie wierzący winni odnowić swoją wiarę i przywrócić jej profetyczne znaczenie, pomóc Europie odnaleźć swoją duszę. Serce kultury leży w religii” (Lord Jonathan Sacks, naczelny rabin British Commonwealth). Józef Egipski wydaje się być pierwszym ekonomistą w historii, który odkrył teorię cyklów koniunktural-

ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI

W kolejnych numerach naszego miesięcznika prezentować będziemy sylwetki świętych i błogosławionych patronów parafii, kościołów i kaplic naszej Archidiecezji, wspomnianych w kalendarzu liturgicznym.

Święta Agata dziewica i męczennica (ok. 235-251) wspomnienie 5 lutego

Etymologia imienia. Imię „Agata”, pochodzenia greckiego (*Agathē*), znaczący „dobra”, „dobrze urodzona”, „wywodząca się ze szlachetnego rodu”.

Życiorys. Świadczenia kultu św. Agaty sięgają czasów starożytnych, już w V wieku jej imię włączono do kanonu Mszy św. Zaginiony dziś opis męczeństwa (*Passio*) powstał prawdopodobnie w VI stuleciu. Na podstawie późniejszych zachowanych źródeł można przypuszczać, że Święta Agata pochodziła z zamożnej rodziny z Katanii na Sycylii. Po przyjęciu chrztu postanowiła żyć w stanie dziewiczym. Odrzuciła rękę prefekta miasta Katanii, za co została oddana do domu rozpusty, gdzie jednak uchroniła się przed utratą czci. Wówczas skazano ją na tortury; obcięto piersi, a ciało przypalano ogniem. Tak okaleczoną wtrącono do więzienia. Mimo wielu prób perswazji nie wyrzekła się wiary, wobec czego rzucono ją na rozżarzone węgle (według innych wersji zmarła w więzieniu). Poniosła śmierć w okresie prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Decjusza, prawdopodobnie 5 lutego 251 r. Rok po jej męczeństwie nastąpił groźny wybuch Etny, jednak ognista lawa zatrzymała się nie zagrażając miastu, co przypisano wstawiennictwu Świętej. Święta Agata uznana została za patronkę Katanii i innych miast Sycylii, gdzie do dziś urządzone są procesje ku jej czci. Relikwie męczennicy spoczywają w katedrze jej rodzinnego miasta. Według legendy, przybyły z nieba anioł umieścił w trumnie tabliczkę z napisem: „Myśl święta, cześć Bogu dobrowolna i ojczyzny wybawienie”. Wielką czcią otaczany jest także welon św. Agaty.

Ikona. W ikonografii św. Agata przedstawiana jest w chwili tortur, z obciętymi piersiami na tacy, pochodnią, jednorożcem lub na tle płonącej budowli.

Patronat. Święta Agata czczona jest jako opiekunka chroniąca przed ogniem, a także patronka ludwisarzy i kobiet cierpiących na dolegliwości piersi. Poświęcone w dzień jej wspomnienia kawałki chleba i sól wrzucano do ognia w celu odwrócenia pożaru, zaś karmione „chlebem św. Agaty” było miało uniknąć zarazy. Na Białostocczyźnie wierzono, że poświęcony chleb pomaga w leczeniu bezpłodności ludzi i zwierząt. Ze wspomnieniem św.



Święta Agata,
kościół parafialny w Minkowcach

Agaty tradycja polska wiąże niektóre przysłowia, jak np.: „Chleb i sól św. Agaty od ognia strzeże chaty”, „Gdzie św. Agata, bezpieczna tam chata”.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. W Archidiecezji Białostockiej św. Agata czczona jest szczególnie jako współpatronka parafii Najświętszej Maryi Panny Pośredniczki Łask i św. Agaty w Minkowcach (dekanat Krynki). Parafia erygowana została w 1975 r. Odpust przypada na dzień 5 lutego.

Słowa przypisywane św. Agacie:

„Prawdziwej szlachetności nabywa się przez wyznanie Jezusa Chrystusa, którego mianuję się być sługą”.

„Panie, któryś raczył mnie strzec od dzieciństwa, któryś z serca mojego wyrwał miłość tego świata i dał przewyciężyć tak wiele mąk, przyjmij mego ducha”.

Modlitwa: Wszchemogący Boże, niech nam wyprosi Twoje miłosierdzie św. Agata, dziewica i męczennica, która podobna się Tobie dzięki męczeństwu i poświęconej Tobie czystości. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.

Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA

Kościół jest naszym domem

Poświęteczne refleksje...

Wyczytałem w Internecie świadectwo rodzica: „Staram się dzieciom stworzyć dom, podtrzymywać tradycje świąteczne.. nie zawsze się to udaje, pamiętam w swojej rodzinie kłótnie świąteczne, złą atmosferę. Staram się, żeby moje dzieci miały święta pełne miłości, bo jeżeli będą kłótnie, wasze dzieci będą na tym cierpieć”.

Święta właśnie się skończyły... Rozpoczęliśmy Nowy Rok – już dziś warto się zastanowić nad kolejnymi świętami i kolejnym Nowym Rokiem! Nad sobą, nad swoimi błędami i sukcesami. Co się udało, a co najlepiej i jak najszybciej zapomnieć.

„Kościół jest naszym domem” – nad tym będziemy się zastanawiali w ciągu najbliższych miesięcy. Kościół to rodzina, która może być pięknym wzorem miłości, ale może być też powodem złych doświadczeń i wspomnień.

Od pół roku uczę się żyć w nowej rodzinie, rodzinie parafialnej. Przeżywam radość powstawania nowych grup, nowych inicjatyw, poznaję też smak porażek i problemów, które tak trudno rozwiązać. Pozwólcie, że przez najbliższy rok będę Wam towarzyszył ze swoimi relacjami, dzieląc się spostrzeżeniami na tematy parafialne, miejskie i diecezjalne. Każdy z Was należy do jakiejś wspólnoty, każdy z Was jest częścią Kościoła. Warto więc zastanawiać się, jakie miejsce wyznaczył nam Bóg właśnie w tym miejscu na ziemi.

Właśnie piszę życzenia do sąsiedniej parafii prawosławnej, dziękując za pamięć. Mimo że żyjemy tak blisko siebie, tak mało się znamy. A przecież to także rodzina Chrystusowa.

Za kilka dni kapłani wyruszą do Waszych domów z wizytą duszpasterską. Będą chcieli się spotkać w gronie Waszych rodzin. Ja idę po raz pierwszy do swoich parafian... trochę z drżeniem serca, trochę z niepewnością, ale z intencją, aby ta wspólnota, do której należę, była naprawdę ich domem, żywym Kościołem.

ks. Aleksander



TEMAT NUMERU: WYRUSZ Z BOGIEM W NOWY ROK

NOWY ROK

Początek czuwania z Jezusem

Z Nowym Rokiem kojarzy nam się niemal zawsze urok nowego początku. Wiążemy z nim najczęściej naiwne oczekiwania na to, że w naszym życiu będzie już tylko lepiej niż miało to miejsce w roku minionym. Po raz kolejny dajemy się uwieść fałszywej nadziei, że tym razem w naszej historii życia wydarzy się coś zupełnie nowego, zaskakującego, co sprawi, że unikniemy błędnych wyborów i nie zagubimy się więcej w życiu. Zamiast potraktować stary rok jako dogodną okazję do krytycznej oceny swojej przeszłości, wolimy rozmyślać nad przyszłością.

Dzieje się tak, ponieważ utraciliśmy umiejętność mądrego życia teraźniejszością. Łatwiej jest nam marzyć o przyszłości niż przeżywać w sposób świadomy i odpowiedzialny chwilę obecną. Boimy się już nie tylko powrotu do zranień z okresu dzieciństwa, młodości, ale i do bolesnych wydarzeń z roku ubiegłego. Według naszej oceny rany te nie zabiły się na tyle wystarczająco, by można było przyjrzeć się im ponownie, odnaleźć ich przyczyny powstania oraz sposoby ich uleczenia. W konsekwencji, duchowe zranienia gniją albo powiększają się w codzienności, uniemożliwiając prawidłowe nawiązanie międzyludzkich relacji. Wewnętrznie rozbici, skłócenie z sobą, męczymy się życiem.

Być może z tego względu dajemy się lekkomyślnie porwać fali noworocznych życzeń, których treść jest przeważnie banalna i konwencjonalna. Zazwyczaj życzymy sobie wzajemnie: „Wszystkiego najlepszego! Dużo zdrowia, wszelkiej pomysłowości, lepszej pracy, dużo pieniędzy, powodzenia w życiu...”. Niekiedy, w przypływie odwagi dodajemy: „błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku!”, chociaż niejednokrotnie zapominamy, co te słowa wyrażają i do czego nas zobowiązują...

Poza tym do listy życzeń chętnie dołączamy nasz prywatny spis noworocznych postanowień. Na pierwszym miejscu znajduje się najczęściej pragnienie schudnięcia, przy zastosowaniu kolejnej „diety cud” lub systematyczna nauka języka obcego. Nieco dalej w naszym rankingu plasuje się chęć zerwania z nałogami. Ambitni wyrażają gotowość poprawy relacji z najbliższymi oraz konsekwentnej

pracy nad sobą. Tacy jesteśmy: chcemy zrobić wszystko sami.

Taka postawa jest jednak bardzo niebezpieczna. Prowadzi nas ona do złudnego przekonania, że jesteśmy wszechwiedzący i potrafimy pomóc sobie. Zamknięci w sobie, dobrowolnie odizolowani od Boga, usypiamy swoją świadomość, i w konsekwencji popełniamy kolejne, najczęściej te same błędy.

Jak zatem przeżyć mądrze Nowy Rok? Z kim najlepiej spędzić ten czas, aby bilans zranień i rozczarowań był minimalny?

Domowe więzienie Słowa

Usłyszałem kiedyś taką opinię, że katolicy tylko raz do roku otwierają Biblię, by odczytać z niej tuż przed Wieczerzą Wigilijną, fragment *Ewangelii* opisujący Narodziny Zbawiciela. Po uroczystym odczytaniu, z szacunkiem okładają *Pismo Święte* na najwyższą półkę. Słowo Boże zostaje w ten sposób zamknięte i czeka do przyszłej Wigilii, aby ponownie, już tylko okazjonalnie rozbrzmieć w katolickim domu.

Pogląd ten jest oczywiście mocno przesadzony, ale prawdą jest, że Słowo Pana przez niewielu jest traktowane jako niezawodne źródło wiary, nadziei oraz mądrości. Niestety, Słowo Boże postrzegane bywa również przez niektórych katolików jako bezsensowne. Tego

rodzaju myślenie jest najdramatyczniejszym w skutkach nieporozumieniem. Powinniśmy wreszcie wyłączyć telewizor i komputer, a stworzyć i chłonąć na nowo *Pismo Święte*, by spotkać prawdziwego Boga. „Kto rozumie słowo, znajduje dobro, a kto zaufa Panu, ten jest szczęśliwy” (Prz 15, 20).

Święty Paweł, niestrudzony Apostoł Słowa, poucza nas, że „Wiara rodzi się ze słuchania, a tym, co się słyszy jest Słowo Boże” (Rz 10, 17). Bóg poprzez swoje Słowo próbuje do nas przemówić bezpośrednio, osobowo; a my coraz częściej wolimy szansę takiego Spotkania odłożyć w czasie, „uwięzić” Biblię na domowej półce wraz z innymi książkami, albo przestać wierzyć w skuteczność i moc Słowa Bożego. Między innymi z tego względu dla wielu z nas Bóg stał się odległy i nieznanym. Sami „odłożyliśmy” Go z naszego życia, ufając jedynie własnej mądrości.

Minione przed kilkoma dniami święta Bożego Narodzenia, przypominały nam fundamentalną prawdę naszej wiary, że „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Stało się „coś” niezwykłego, a jednak wciąż na nowo przez nas oczekiwanego i koniecznego: Bóg przyszedł do nas w swoim Słowie, w postaci Syna Bożego. Nieskończony Bóg połączył się z ludźmi tak nierozdzielnie, że Jezus pozostaje na zawsze prawdziwym



TEMAT NUMERU: WYRUSZ Z BOGIEM W NOWY ROK

Bogiem z Boga i prawdziwym Człowiekiem.

Sens świata przyszedł tak prawdziwie do nas, że można Go dotknąć i zobaczyć (por. J 1). Święty Jan nazywa „Słowem” to, co w języku greckim (gr. *logos*) oznacza tyle co sens, stwórczą moc, podtrzymującą cały świat w jego istnieniu. Z tej racji można również powiedzieć, że Sens stał się Ciałem, czyli Osobą, stanowiącą od zawsze centrum Wszechświata.

Tylko osoba jest zdolna do tego, aby wypowiadać słowa, słuchać, przyjmować, albo je odrzucać. „Szczęśliwi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i go przestrzegają” (Łk 11, 28).

Niesłuchanie i nierealizowanie Słowa Bożego w życiu jest równoznaczne z odejściem i odrzuceniem Boga – źródła życia, miłości oraz mądrości. To grzech wyjątkowo ciężki. Niestety, również bardzo powszechny...

Z pewnością moglibyśmy uniknąć wielu naszych życiowych nieszczęść, gdybyśmy byli w pełni posłuszni Słowu Bożemu, czyli Bogu.

Słowo o czuwaniu

Po przeczytaniu całego *Pisma Świętego* jestem przekonany o tym, że niezmiennie ważną postawą życiową, do której zachęca nas Bóg w całej *Biblii* jest czujność. Wiara, ani tym bardziej pragnienie modlitwy, nie może narodzić się w człowieku, w którym dominuje wewnętrzny chaos i całkowite rozproszenie.

Czujność w *Starym Testamencie* oznacza wewnętrzny stan przygotowania do odpowiedniej reakcji, pomocy, w przypadku zaistnienia jakiegoś nagłego zdarzenia lub gotowość samą w sobie. Dlatego czujność bliska jest pojęciu czuwania.

Dla wierzących w Jedyne Boga, przyczyną ogromnej radości jest świadomość tego, że Jahwe nieustannie strzeże i czuwa nad swoim najdoskonalszym stworzeniem – człowiekiem.

Podczas snu Jakuba, Bóg w słowach pocieszającej obietnicy, zwraca się bezpośrednio do niego: „Ja będę z tobą i będę cię chronił wszędzie, dokąd pójdziesz, a potem przyprowadzę cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, aż spełnię to, co ci obiecałem” (Rdz 28, 15). Pod wrażeniem tych słów Jakub budzi się, wyznaje swoje lęki, i ostatecznie przyjmuje Bożą propozycję, stwierdzając: „Jeśli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł na drodze, która idę, jeśli będzie mnie karmił i ubierał,

i jeśli szczęśliwie wrócę do domu mojego ojca, to Pan będzie moim Bogiem” (Rdz 28, 20). Jakub nie przespał swojej życiowej szansy i zachował czujność nawet podczas snu...

Zwłaszcza w przypadku ludzi pobożnych (a więc tych, którzy mają prawidłową relację miłości wobec siebie, bliźnich i Boga), Jahwe czuwa, aby nie wydarzyła się im żadna krzywda: „Pan czuwa nad ścieżkami sprawiedliwych, strzeże dróg swoich wiernych” (Prz 2, 8).

Z kolei w Psalmie 121, należącym do grupy psalmów pielgrzymkowych, wyrażona została prawda o Bogu jako Strażniku, Obrońcy i niezawodnym Przewodniku każdego Izraelity: „On nie pozwoli potknąć się twej nodze ani się nie zdrzemnie Ten, który cię strzeże! Nie zdrzemnie się nigdy ani nie zaśnie Strażnik Izraela. Pan jest strażnikiem twoim, Pan jest twoją osłoną, On jest po twojej prawej stronie. Pan cię ustrzeże od zła wszelkiego, Pan ochroni twe życie. Pan będzie czuwał nad twoim wyjściem i powrotem, teraz i na wieki” (Ps 121, 3-8). Pan czuwa nad moim bezpieczeństwem od chwili poczęcia aż przez całą wieczność... „Bóg jest zawsze przy nas, ale my nie zawsze jesteśmy przy Nim” – św. Augustyn.

Drugi, niemniej istotny wymiar czujności wyrażony w *Starym Testamencie*, znajduje swoje odzwierciedlenie w postawie ludzkiej otwartości na Boże wołanie i cierpliwości w słuchaniu Słowa Pańskiego. Modlitwa Psalmisty jest tego dobrym przykładem: „Oczekuję Pana, czekam na Niego, pokładam nadzieję w Jego słowie. Wyczekuję Pana bardziej niż strażę poranka. Niech Izrael oczekuje Pana” (Ps 130, 5-6). Aktywne czekanie na Pana jest już formą Spotkania...

Natomiast Izajasz, Książe proroków, zwany również przez św. Hieronima (tłumacz *Biblii* na język łaciński – *Wulgaty*, IV-V w.) Ewangelistą Starego Przymierza, wyznaje z wdzięcznością: „Pan rozbudza mnie każdego ranka, od rana czyni mnie gotowym, bym słuchał jak uczeń. Pan stworzył mi uszy, a ja się nie wzbraniałem ani nie cofnąłem” (Iz 50, 4-5). Nie muszę być mistrzem. Wystarczy, że będę ufnie słuchającym uczniem...

Z przywołanych tekstów wynika, że niemożliwe jest zachowanie czujności, bez uprzedniej otwartości na słuchanie Słowa Bożego. Wiedzą o tym doskonale wierzący Żydzi, którzy każdego dnia odmawiają najważniejszą modlitwę, wyrażającą ich wiarę oraz miłość wobec Jahwe: „Słuchaj, Izraelu! Pan jest naszym Bogiem, Pan jeden. Będziesz miłował Pana,

twojego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą i z całej swojej mocy. Niech słowa, które ci dziś przekazuję, trwają w twoim sercu” (Pwt 6, 4-6). Słuchanie jako pierwsze przykazanie...

Słuchać Jezusa

Kiedy Jezus został zapytany o najważniejsze przykazanie (Mk 12, 28-34), nawiązał właśnie do słów wspomnianej modlitwy Izraelitów, która rozpoczyna się jednoznacznym wezwaniem do „słuchania”. Jeśli Słowo jest drogą Bożego Objawienia w pełni, to wiara łączy się z uważnym i czynnym słuchaniem. Święty Paweł wyraził tę prawdę w znamiennych słowach: „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli?” (Rz 10, 14).

Chrystus w swoim nauczaniu wielokrotnie podkreślał konieczność słuchania i wypełniania Słowa Bożego w życiu.

Jest wiele cytatów biblijnych, których kontekst zdradza, że znaczenie zawartego w nich hebrajskiego czasownika *shema*, albo greckiego *akouein*, „słuchać”, wykracza poza proste i niezobowiązujące słuchanie; wskazując na przyłgnięcie, miłosne przyjęcie, zaangażowanie.

Pisze o tym pewien badacz *Biblii*: „Słuchanie Słowa Bożego oznacza także zobowiązanie do nawrócenia się, do prowadzenia życia w zgodzie z przykazaniami Słowa Bożego. Nie chodzi tu tylko o pilność w osiągnięciu poznania, ale przede wszystkim o otwarcie serca na posłuszeństwo”.

W przypowieści o siewcy „ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości” (Łk 8, 15). Podobnie jest z budowniczymi opisanymi przez Jezusa w bliźniaczych przypowieściach zamykających Kazanie na Górze, którzy różnią się właśnie jakością słuchania:

„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale.(...) Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku” (Mt 7, 24-27).

Myślę, że każdy z nas boleśnie doświadczył prawdziwości tych słów, gdy swoje życie zaczął budować wbrew, albo z pominięciem poleceń Mistrza z Nazaretu. Zamiast oczekiwanej wolności, odkrywaliśmy w sobie ukryte zniewolenia. Tylko poprzez całkowite posłuszeństwo Jezusowi możemy osiągnąć pełnię ludz-



Czuwanie podczas Europejskiego Spotkania Młodych Taizé

kiej wolności. Jedynie wówczas owoce naszego życia będą dobre i trwałe.

Czuwać z Jezusem

W *Nowym Testamencie* czuwanie ma podwójne znaczenie. Pierwsze związane jest z wymiarem etycznym, egzystencjalnym, które wymaga od chrześcijan wytrwałości w integralnym i właściwym strzeżeniu siebie przed lekkomyślnym postępowaniem, złymi wyborami, bądź przed utratą prawdziwej wiary.

Apostoł Narodów upominał chrześcijan na różne sposoby: „Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się!”, „Baczącie (...) pilnie, jak postępujecie”; „Uważaj na siebie i na nauczanie!” (1 Kor 16, 13; Ef 5, 15; 1 Tm 4, 16).

Święty Piotr również przestrzegał wyznawców Chrystusa przed wyjątkowo niebezpiecznym nieprzyjacielem: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć” (1 P 5, 8).

W słowach zachęty Chrystusa, czuwanie – stróżowanie (wyrażone przez Ewangelistów dwoma greckimi czasownikami: *agrypneo* – „trwać bez snu”, i *gregoreo* – „czuwać, być czujnym”), nabywa nowego znaczenia, które określone

zostaje jako eschatologiczne (gr. *eschatos* – „ostatni, ostateczny”).

Ma ono wywołać u słuchaczy pewien rodzaj duchowego napięcia, by zawsze byli gotowi na wkroczenie Zbawiciela, który przyjdzie sądzić każdego z nas, czy to u kresu ziemskiego życia, czy na końcu ludzkiej historii. Wezwanie Pana jest jednoznaczne: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny!” (Mt 25, 13).

Wskazując na postawę czuwania jako życiowej uważności, troski o swoją duszę, Chrystus pragnie obudzić naszą świadomość ważności i niepowtarzalności chwili obecnej.

Chrystus jednocześnie przestrzegając nas przed powierzchownym, czy wręcz imprezowym używaniem życia: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa, trosk codziennego życia, żeby ten dzień nagle was nie zaskoczył. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie!” (Łk 21, 34-35). Postawa czuwania poprzedza modlitwę. Od mojej czujności zależy jakość modlitwy, czyli doświadczenia obecności Boga. Również od tego, jaką postawę przyjmę teraz, zależeć będzie nie tylko moje zbawienie, ale pewność wygrania walki o piękne życie jeszcze na tej ziemi. Warto czuwać z Jezusem, bo

nie mam przecież żadnej pewności, że dożyję kolejnego roku. Poza Nim nie ma przecież zbawienia.

Noworoczne postanowienie

Mam tylko jedno noworoczne postanowienie. Chciałbym przeżyć w Nowym Roku każdy dzień w głębokiej relacji z Jezusem. Zachowując postawę czuwania, stróżowania nad sobą, pragnę każdego dnia słuchać Słowa Bożego, budując na Nim swoją teraźniejszość i przyszłość. „Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29). Dzięki tej Piotrowej radzie będę w stanie uniknąć wielu błędów.

Wiem, że muszę obudzić się wreszcie z fałszywego poczucia własnej wielkości i niezależności, by odkryć na nowo prawdę o sobie. Dlatego ufając bardziej Jezusowi niż sobie, powtarzam z nadzieją za św. Pawłem:

„Teraz nadeszła dla mnie prawdziwa godzina czuwania, powstania ze snu! Teraz bowiem zbawienie może być bliżej mnie niż w roku ubiegłym! Tak! Noc się posunęła, a przybliżył się dzień! Odrzuć więc uczynki ciemności, a przyoblokę się w zbroję światła! Chcę żyć przyzwoicie, jak w jasny dzień!” (por. Rz 13, 11-13).

Adam Micun

Komu wierzę?

Mądrość wiary czy niewola magii?

„Przepowiadamy twoją przyszłość, usługi na telefon 24 godziny na dobę!”

„Chcesz wiedzieć, co cię czeka w przyszłości? Wyjątkowi doradcy czekają na ciebie!”

„Na tym blogu dowiecie się wszystkiego o magii, czarach, urokach, kłátwach. Klucz do tajemnej wiedzy teraz dostępny dla każdego!”

To niewiarygodne ale prawdziwe. Są takie osoby, w drugiej dekadzie trzeciego tysiąclecia, które nie wychodzą z domu, jeśli wpięrow nie przeczytają horoskopu. Codziennie mogą znaleźć go tuż obok porannych wiadomości. Strona, którą gazety poświęcają na horoskopy wydaje się najbardziej poczytną na świecie. Niektóre konsorcja przyjmują nawet nowych pracowników jedynie po sprawdzeniu przyszłości przez przepowiednie astrologiczne.

Czy – mówiąc przekornie – tego właśnie spodziewalibyśmy się od tzw. oświeconego i racjonalnego człowieka XXI wieku? Że tak naprawdę nie jest wcale aż tak racjonalny? Że ma także swoje lęki i słabości? A jeśli tak jest, to szuka bezpieczeństwa i spokoju w niewłaściwym miejscu...

Usługi wróżbitów i magów znajdujemy już w każdym mieście. Kiedyś trzeba było ich odnaleźć – ktoś ze znajomych zawsze o takich wiedział. Dziś w codziennej prasie, w reklamach telewizyjnych i internetowych okultyści zamieszczają swoje oferty. Kontakt z wróżką i magiem jeszcze bardziej się uprościł. Nie trzeba wychodzić z domu, bo w telewizji są specjalne kanały ezoteryczne. Wróżenie tarotem przed kamerą telewizyjną cieszy się wielkim powodzeniem. Można z wróżką nawiązać kontakt przez Internet czy telefon komórkowy.

Wydaje się nieprawdopodobne, ale prawdziwe, że z porad wróżbiarskich za pomocą telefonów komórkowych korzysta w Polsce rocznie półtora miliona osób, cały zaś polski internetowy biznes ezoteryczny posiada kilkadziesiąt portali, kilkaset doradców wróżbitów i 3 miliony klientów. Tak mówią dane CBOS. To na prawdę znaczący fakt.



Kto chociaż raz natrafił na „spot” telewizyjny tego czy innego wróżbity, z pewnością mógł zauważyć subtelny (i diaboliczny?) sposób, w jaki tka on swoją sieć kłamstw, wykorzystując słabość, niepewność czy ignorancję człowieka, który go słucha. W zamian za niewielką opłatę obiecuje szczęście, dobrobyt, powodzenie, miłość gwarantowane przez szkiełko, talizman czy amulet własnego wyrobu.

Tak zwani doradcy-wróźbici pracują w legalnych firmach, a nawet mają ustalone cenniki: przepowiednia z kart może kosztować od 10 zł do 300 zł. Ułożenie horoskopu od 300 do 500 zł. Tak zwane doradztwo w oparciu o metody ezoteryczne może kosztować 100 zł.

Zawód ten został zalegalizowany w Polsce dwa lata temu mimo sprzeciwu ludzi nauki. Dziś coraz więcej państw legalizuje ten zawód. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Bo to bardzo dobry biznes! Mamy coraz więcej ludzi spragnionych

tw. wiedzy o tym, co ich czeka: miłość czy zdrada, kariera czy porażka.

Czy to jednak nie dziwne, że w epoce tak ogromnego rozwoju nauki i techniki, gusła, zabobony i przepowiednie mają się tak dobrze?

Nie wspominając już o bajkach dla dzieci lub o filmach dla młodzieży, gdzie rozbiona jest doskonała promocja praktyk magicznych.

Daleko tu jednak jesteśmy od dawnych baśni, w których stara jędrza grała złą rolę. Tematyka magii, wiedzy astrologicznej i okultystycznej staje się coraz bardziej popularna w prasie dla dzieci. Powstają nowe czasopisma, które mają za zadanie propagowanie magii, klubów czarownic, wiedz i czarodziejek, wykorzystywanie amuletów i talizmanów.

Treści te przekazywane są dzieciom w formie zabawy, konkursów i komiksów, a że dziecko świat poznaje przez zabawę, to również w ten sposób wchodzi w świat ezoteryzmu i magii, i uczy się, jak wykorzystać tę wiedzę w codziennym życiu.

Nadal jednak nikogo nie dziwi, że w ten sposób wychowuje się i przygotowuje przyszłych klientów gabinetów wróżbiarskich oraz sklepów ezoterycznych!

Zwłaszcza w tych dniach, gdy rozpoczyna się Nowy Rok, w wielu gazetach i czasopismach pojawiają się artykuły przedstawiające najrozsądniejsze przewidywania na przyszłość, często „potwierdzone” przez tzw. astrologów czy astrofizyków. Przewidywania te są zazwyczaj ogólnikowe i przewartościowane przez tych, którzy u progu Nowego Roku stają się „prorokami jutra”, pretendując do odczytywania przyszłości świata.

Jedną rzeczą jest bowiem przewidywanie pogody na krótszy lub dłuższy okres, które i tak najczęściej się nie spraw-

dza, inną zaś są roszczenia do przepowiadania przyszłości, będącej zawsze połączeniem woli Bożej i osobistej odpowiedzi człowieka, którego stworzył wolnym. Jest to przyszłość budowana dzień po dniu, chwila po chwili i jako taka jest niemożliwa do przewidzenia i uporządkowania w gotowe i proste odpowiedzi.

Tak na to patrząc, poznanie przyszłości w czasach odchodzenia od Boga, wydaje się zrozumiałą potrzebą serca. Pustkę, która powstaje po odrzuceniu żywej wiary w Boga, trzeba przecież czymś wypełnić.

Nie dziwny się więc, że wielu w tę przepowiadaną przyszłość wierzy.

Odchodzenie od chrześcijaństwa wiąże się też z odchodzeniem od racjonalnego myślenia i oddawanie się emocjom. Wiara uczy ufności Bogu, zaś przynależność do wspólnoty Kościoła daje oparcie, pomaga w pokonywaniu lęków. Tymczasem wielu ludzi dziś zamienia modlitwę na studiowanie przepowiedni. To z przepowiedni astrologów i wróżbitów niektórzy czerpią wiedzę, która ma ukierunkować ich decyzje tak w życiu osobistym, jak i zawodowym czy politycznym.

Psychologowie twierdzą, że sięganie po przepowiednie dyktuje lęk przed przyszłością, słabość psychiki i potrzeba bezpieczeństwa. Człowiek dziś często boi się brać na siebie odpowiedzialność za swoje decyzje i szuka gotowych rozwiązań.

Może dlatego chce zepchnąć tę odpowiedzialność na „los”, na „przeznaczenie”?

Wielu ludzi w naszych czasach magię i wiarę stawia obok siebie na swoistym rynku możliwości, do którego człowiek ma dostęp. W takiej konkurencji zdecydowanie większe szanse ma magia, gdyż dla nich jest łatwiejsza od religii, prostsza w zastoso-

owaniu i niestety... obiecuje więcej. Przed kilkoma dniami wspominaliśmy w podczas świąt Bożego Narodzenia przyjsie na świat Jezusa Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego. Przyszedł, by dzielić z nami radość i ból, trud i nędzę ludzkiego istnienia, aż po odrzucenie i śmierć, nadając głębokie znaczenie każdemu wydarzeniu naszego życia. Życie nie jest łatwe. Ale czy warto upraszczać je sobie, podążając do wrózek, jasnowidzów, astrologów czy jeszcze innych „specjalistów od przyszłości”, wklając się w sytuacje, z których później trudno jest znaleźć wyjście?

Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe Salvi* pisze: „To nie żywoły świata, prawa materii rządzą ostatecznie światem i człowiekiem, ale osobowy Bóg rządzi gwiazdami, czyli wszechświatem; prawa materii i ewolucji nie są ostateczną instancją, ale rozum, wola, miłość – Osoba. A jeśli znamy tę Osobę, a Ona zna nas, wówczas niewzruszona moc elementów naturalnych nie jest ostateczną instancją; wówczas nie jesteśmy niewolnikami

wszechświata i jego praw – jesteśmy wolni. Ta świadomość w starożytności pobudzała prawie umysły do poszukiwania. Niebo nie jest puste. Życie nie jest zwyczajnym następstwem praw i przypadkowości materii, ale we wszystkim i równocześnie ponad wszystkim jest osobowa wola, jest Duch, który w Jezusie objawił się jako Miłość”.

Magia, w każdej postaci jest złem. Jest pozorną próbą, zawsze tylko próbą zawładnięcia siłami nadprzyrodzonymi. Wiara natomiast jest zawsze uznaniem, że są siły większe ode mnie, nad którymi nie panuję, że nad światem jest Bóg silniejszy od wszystkiego. Warto się nad tym zastanowić. Uświadomić sobie, że wiara w Boga zakłada ufność w Bożą Opatrzność i Jego działanie. On Jest! Nie jest jednak niewolnikiem naszej woli i naszych oczekiwań, spełniając nasze prośby wszystkie i od zaraz, ale pozwala nam żyć nadzieją pokładaną w Nim, udzielając nam łask we właściwym momencie, zawsze dla naszego dobra.

Na progu nowego roku trzeba zadać sobie pytanie komu wierzę i kogo uważam za Pana swojego życia? Jeśli wierzę w horoskop, a nie w Osobę Jezusa Chrystusa, muszę zapytać się do czego dążę, co chcę w życiu osiągnąć, ale przede wszystkim: co się stało z moją wiarą?

Teresa Margańska



Śladem Gwiazdy Betlejemskiej

Po dorocznym obchodzie misterium paschalnego nic nie jest Kościołowi droższe, jak obchód wspomnienia Narodzenia Pańskiego i Jego pierwszych wystąpień. To dokonuje się w okresie Narodzenia. W tym czasie wypełnia się radość adwentowego oczekiwania mająca swoje odbicie w różnorodnych symbolach. Najbardziej znanymi symbolami tego okresu są: bożonarodzeniowe drzewko – choinka, snop zboża, owies i kadzidło.

Przywrócony raj

Choinka, jak uczy Kościół jest odwzorowaniem rajskego „drzewa życia”, pod którym rozpoczęła się historia ludzkości. Dlatego też jak nakazuje tradycja przystrajanie choinki powinno odbywać się w dzień Wigilii Bożego Narodzenia, w którym wspominamy się pierwszych rodziców – Adama i Ewę.

W historii świata było jeszcze inne drzewo, to, na którym umarł Zbawiciel świata. Od tej pory „drzewo śmierci” stało się na powrót „drzewem życia”, „drzewem nadziei”, że zło, które wzięło swój początek na drzewie rajskim, straciło swą moc na drzewie krzyża. Dzięki temu choinka wyraża już nie tylko radość bożonarodzeniową, ale sięga do samego źródła – do radości odkupienia.

Zielone drzewo nie jest jeszcze bożonarodzeniową choinką. Dopiero liczne ozdoby sprawiają, że sosna, jodła czy świerk nabierają rajskego symboliki. Zawieszane na gałązkach choinkowych jabłka według wierzeń ludowych miały ogromne znaczenie. Stanowiły one pokarm dla zmarłych, miały zabezpieczać od chorób i wspomagać w sprawach miłosnych.

Jabłko są symbolami zdrowia, urody, sił vitalnych, miały też skutecznie leczyć bóle zębów. Wyhodowano nawet specjalne choinkowe gatunki ozdobnych, małych i czerwonych jabłuszek, nazywając je tradycyjnie „rajskimi”. Były to symbole ściśle związane z tradycją biblijną. Jabłko w Biblii jest symbolem grzechu pierwszych ludzi, który został zgładzony przez „Prawdziwy Owoc drzewa życia” – Jezusa Chrystusa zawieszonego na drzewie krzyża. Na choince nie mogło zabraknąć orzechów. Podzielały one miłosną symbolikę z jabłkami, ale sięgały znacznie dalej stając się symbolami życia erotycznego.

Orzechy były uważane za skuteczne afrodyzjaki mogące spowodować zainteresowanie i wzbudzić miłość upragnionego chłopaka lub dziewczyny, ułatwić skojarzenie młodej pary i szczęśliwe

zawarcie małżeństwa. Zdobienie choinki zabawkami zrobionymi z wyduszek symbolizować miało potężną i wciąż niezbadaną siłę odradzającego się życia, płodności i dobrobytu. Do wykonywania pozostałych ozdób wykorzystywano papier i słomę. Słoma symbolizowała plenność i była wróżbą obfitości ziarna w nadchodzącym roku.

Wijące się wśród zielonych gałązek łanuchy, lekkie, słomkowe i bibułowe, są pamiątką po wężu kusicielu. Są symbolem spętania ludzkości przez grzech, a w czasie zaborów stanowiły symbole zniewolenia Polaków przez wroga im narody. Ozdoby wykonane z opłatka miały zapewnić domownikom miłość, zgodę, harmonię i wzajemny szacunek przez cały kolejny rok.

Umieszczana na szczycie drzewa gwiazda symbolizuje gwiazdę betlejemską, która prowadziła mędrców do Dzieciątka. Przybrana piernikami, cukierkami i innymi słodyczami choinka była w czasie bożonarodzeniowym upominkiem dla dzieci.

Zapalone na choince świeczki są symbolami duszy. Nawiązują one do ognia, który w noc wigilijną miał płonąć w domach, wskazując w ten sposób drogę duszom zmarłych przodków. Dzisiaj świece te przypominają o nigdy niegasnącej miłości Boga względem człowieka, objawionej najpełniej przez fakt wcielenia.

Dom Chleba

W Wigilię Bożego Narodzenia obok dziś już tradycyjnej choinki, ustawianiu także snop zboża. Zczyniono to na pamiątkę narodzin Jezusa w Betlejem, którą to nazwę miejscowości tłumaczy się „dom chleba”.

Snop był w pomieszczeniu, gdzie spożywano Wigilię – to na urodzaj – był to snop żyta, który oznaczał chleb i dostatek. Przypominano w ten sposób słowa samego Zbawiciela, że On jest Chlebem Życia i kto Go przyjmuje będzie żył na wieki. Siano pod obrusem przypominało złożenie Nowonarodzonego Jezusa w żłobie.

W zastępstwie kamieni

Ze świętem Szczepana męczennika związana jest tradycja błogosławienia owsa, mająca przypominać ukamienowanie świętego diakona. Przyczyny błogosławienia owsa w tym dniu można także dopatrywać się w fakcie, że św.

Szczepan, zwłaszcza we Francji i krajach Europy Północnej, uważany jest za patrona koni. Owies bowiem jest podstawą paszy tych zwierząt.

Uroczystemu obrzędowi towarzyszyło rzucanie ziarnem w kapłana i siebie nawzajem. Wieczór św. Szczepana nazywano „szczodrym”, w tym dniu bowiem służba i rodzina składała świąteczne życzenia gospodarzowi, po których urządzano obfity poczęstunek.

Drogocenny dar

Na pamiątkę darów, które złożyli Mędrcy Jezusowi od końca średniowiecza w kościołach święcono złote i srebrne pierścionki symbolizujące dar złota, żywicy jako kadzidło i mirrę.

Oprócz tych trzech darów święcono także wodę na pamiątkę chrztu Jezusa w Jordanie oraz krędeł. Błogosławione w tym dniu kadzidło służyło do okadzania domu mieszkalnego. Podkreśla to znaczenie domu jako „Kościoła domowego”. Cena arabskiego kadzidła zawsze była bardzo wysoka i dochodziła nawet do dwudziestu dziennych wynagrodzeń robotnika rolnego za jeden rzymski funt (dzisiaj około 327 gramów). *Pismo Święte* traktuje kadzidło jako cenny dar.

W obdarowaniu Jezusa kadzidłem można widzieć powszechny jak na tamte czasy zwyczaj wyrażania czci, a nawet więcej, uznanie Jezusa za Boga. Kadzidło przeznaczone do kultu było własnością samego Boga. Wonny dym unoszący się w świętych miejscach symbolizował wznoszące się ku niebu modlitwy wiernych.

Napotykały różne symbole Bożego Narodzenia. Są one znakami spełnionej tęsknoty powrotu do raju, obfitości chleba powszedniego i anielskiego, nagrody za wierność Chrystusowi i oddania czci Bogu przez modlitwę.

Idąc śladem Gwiazdy betlejemskiej wraz z kołędnikami mówimy: „Zdrowi bądźcie Bożego Narodzenia doczekawszy. Winszuję was tym Bożym Narodzeniem, gdy się Chrystus narodził cały świat rozweselił – ptaszęta, zwierzęta, cały ród katolicki. Powstańcie oglądajcie tej gwiazdy blaski, co na wschodzie jaśnieje. Królowie jadą, my też powstałi, całemu światu opowiadali. Przyszła nam niesłychana nowina, że Panna Czysta porodziła Syna w Betlejem, w miasteczku, w żłobie na sianeczku!”

ks. Tomasz Andrzej Grądzki

Całe życie staję się pielgrzymem

„Nie przystawaj już, pielgrzymie, druhu, wędrowniku Boży. Teraz kiedyś zburzył mur, który cię w tobie więził, wolno ci podążać na kraniec świata, a jeśli Bóg i św. Jakub zezwolą, siebie przezwycięzysz” (św. Augustyn).

Ktoś o nas pamięta

Nadszedł kolejny dzień wędrowki, a wraz z nim kryzys, zniechęcenie, załamanie, bunt. Nie idę! Nie dam rady! Pan Aleksander, używając przeróżnych argumentów z krzykiem włącznie, motywował mnie do dalszej drogi. I wtedy otrzymałem telefon od ks. proboszcza: „My się modlimy, a wy odpocznijcie”. My się modlimy... To nie tylko moi współbracia w kapłaństwie. My – to przede wszystkim



tysiące wiernych z mojej parafii. My – to niezliczone ilości SMS-ów z zapewnieniami o modlitewnym wsparciu; o pamięci. Ta potężna siła modlitwy i „pomocnik św. Jakub” sprawiły, że szedłem dalej.

Pan Aleksander sprawiał, że w dzień szło się już bez lęku, lekko. Góry i przepaści wydawały się być łagodne jak baranki. Każdy kamień uśmiechał się do mnie. Wiatr, który jeszcze wczoraj wydawał się być złowieszczy, okrutny, nieprzebiegalny – teraz przygrywał mi do taktu o kijek, o które się opierałem. Dziś był kompozytorem najpiękniejszych psalmów na chwałę Bożą. Gdziekolwiek stąpałem, czułem się ukochaną częścią Kościoła...

My o innych pamiętamy

Modliłem się nieustannie. To potężna siła. Moje modlitwy ofiarowywałem w konkretnych intencjach, za konkretne rodziny, za wszystkich parafian, których modlitwa była jak niewidzialne skrzydła,

niosące mnie do przodu. Pamiętałem o wszystkich zmarłych, którym towarzyszyłem w ostatniej drodze do wiecznego spoczynku. Powierzałem Panu Bogu moich rodziców, rodzinę i znajomych. Oddawałem też Sercu Jezusowemu wszystkich braci w kapłaństwie, których spotkałem na mojej drodze. W sposób szczególny polecałem Bożej miłości księży z mojej parafii, ks. prob. Andrzeja i ks. Sebastiana Kondziora. W moich pielgrzymich modlitwach ogarniałem pamięcią ks. abp. Edwarda, o wszelkie łaski potrzebne Mu w tak trudnej i odpowiedzialnej posłudze. Za pośrednictwem św. Jakuba wypraszałem łaski również i sobie... Te wszystkie intencje ofiarowywałem w codziennej Mszy św.

Znaki życzliwości

Bez trudu znajdowaliśmy miejsca na ołtarz, wykorzystując występy skalne, czy lekko wyschniętą trawę. To były szczególne Msze – ja, pan Aleksander, nieraz jakiś pielgrzym. Każdy mógł w nich uczestniczyć, choć ze względu na specyfikę miejsca frekwencja nie była wielka. Pamiętam dwóch Niemców i Koreańczyków. Ci ostatni najbardziej zapadli mi w pamięci ze względu na niezwykle osobiste przeżywanie Eucharystii. Życzliwość Koreańczyków zdawała się być czymś nadzwyczajnym. Kiedy na jednym z noclegów idące do Santiago de Compostela Koreanki zauważyły mój rwący się plecak, natychmiast znalazły się igła i solidne nitki, którymi ich zwinne ręce bardzo szybko naprawiły wszystkie „bólaczki” plecaka. Innym razem uprały bieliznę kielichową. Czyniły to z wyraźną miłością i wewnętrzną radością. Podkreśliły, że są szczęśliwe przebywając z polskim księdzem. Swoją dumę z powodu bycia Polakiem – oddawałem Panu Bogu, prosząc o błogosławieństwo mojej Ojczyźnie.

Przydrożne albergue

Albergue to miejsce przeznaczone na spoczynek, gdy pod koniec dnia byłem już na skraju sił fizycznych. Jednakże po niedługim odpoczynku, po ukojeniu zbolętych nóg, a przede wszystkim po rozmowach z innymi, równie zbolętymi pielgrzymami, dość szybko odzyskiwałem niezbędną energię i siłę. Niejednokrotnie pomocy potrzebowali inni, bardziej obolałi, bardziej wycieńczeni niż ja. Do ich dyspozycji miałem własne leki i z głębi serca płynące słowo otuchy. Dzień kończyłem

wieczorną modlitwą z prośbą do Najświętszej Pani o „szczęśliwą, dobrą noc”... Oto cała istota *albergue*. Wczesnym rankiem pobudka i pobłogosławiony poranna modlitwą wyruszałem dalej w drogę.

To, co najważniejsze

W warunkach pielgrzymki człowiek zaczyna przywiązywać większą wagę do tego, co go otacza. Staje się bardziej otwarty na kontakty z ludźmi i mimo barier językowych i kulturowych w każdym odnajduje przyjaciela. Jest bardzo dużo czasu na modlitwę, kontemplację, przemyślenie wielu spraw. Na tym szlaku bowiem najważniejsze są przeżycia duchowe. Intensywniej dostrzega się piękno przyrody, nawet drobne wydarzenia czy rzeczy – przyjmuje się z wielką radością. Ludzie są tam niebywale życzliwi, przyjaźni i serdeczni. Każdego pielgrzyma otaczają ogromnym szacunkiem. Nie wszyscy jednak dochodzą do celu. Dla niektórych „Camino” okazało się ścieżką ostateczną... Pozostały po nich tablice pamiątkowe w miejscach, gdzie nie wytrzymało serce. Niech odpoczywają w pokoju!

Ale trzeba iść dalej, wciąż przed siebie, do upragnionego celu. Droga ofiarowana Bogu staje się największą z dróg świata. „Gdyby nie Ty, Panie byłaby mierzyną, jałowym szlakiem” – szeptałem w modlitwie.

„Dzięki Ci, Panie!”

Niedziela 30 października. Godzina 7.00 rano. Zadzwoiłem do ks. proboszcza z informacją, że doszliśmy. Myśli nie skupiały się już wokół zmęczonego ciała, wznosiły się o wiele wyżej. „Chwała Ci Panie! Dziękuję Ci Maryjo, przewodniczo dróg moich!”. Przede Mszą św. udaliśmy się z panem Aleksandrem do „Biura Pielgrzymiego”, gdzie po sprawdzeniu wiarygodności pieczęci na specjalnej karcie pielgrzyma, otrzymaliśmy tzw. Kompostellę czyli Certyfikat Pielgrzyma.

Zwieńczeniem trzydziestodniowej drogi była Msza św. przed grobem św. Jakuba. Celebrowanie Eucharystii w tym cudownym, mistycznym miejscu to moment trudny do opisanie. Nie podejmuję się nazwania uczuć, które napęliły moje serce. Myślę, że pan Aleksander również miałby ogromne trudności z określeniem stanu swojego serca. Na końcu wędrowki bardzo wymowne zdają się być słowa bł. Jana Pawła II, który powiedział, że „tożsamości europejskiej nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa”.

ks. Jan Filewicz

JAK WYCHOWYWAĆ

Instytucje jak też poszczególne osoby duchowne i świeckie działające na rzecz pojednania i dialogu religijnego w ciągu ostatnich lat nadały słowu „ekumenizm” nową jakość. Obecnie wszelkie zaangażowanie na rzecz jedności chrześcijan lub jedności Kościoła w ogóle nazywa się popularnie „ekumenizmem” lub „ruchem ekumenicznym”. W ekumenizmie prezentuje się różne modele pojednania. Istotna jest tutaj wola stron, uczciwość procedowania i świadomość celu.

Zmiany na lepsze w dziedzinie ekumenizmu są świadectwem działania Ducha Świętego oraz żywej wiary i dobrej woli wierzących. Dziś wielu zastanawia się nad tym, jak najlepiej osiągnąć i wyrazić pełną i widzialną jedność Kościoła, jak uzyskać i ukazać jedność w różnorodności i różnorodność w jedności.

Nie należy zapominać, że w ekumenizmie uczestniczą wszyscy, którzy są ochrzczeni w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego i wierzą w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego i Zbawiciela. A więc ta podstawa jest tak znacząca dla wszystkich, że nie może być lekceważenia tego, co łączy i co jest fundamentem dla każdego chrześcijanina.

Każdego roku w miesiącu styczniu przeżywamy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, w czasie którego wszyscy wierzący w Chrystusa są zaproszeni do zjednoczenia się w modlitwie, by świadczyć o głębokiej więzi, jaka ich łączy i by błagać o dar pełnej komunii. Tydzień ten ma służyć lepszemu uświadomieniu sobie przez chrześcijan problemu podzielonego Kościoła oraz potrzeby przywrócenia utraconej jedności. Jednak troska o jedność chrześcijan nie może sprowadzać się do jednego tylko tygodnia. Ma ona obejmować codzienne życie poszczególnych chrześcijan, jak też ich rodzin. Jedność buduje się krok po kroku.

Sprawą jedności chrześcijan był bardzo przejęty błogosławiony Jan Paweł II. W swojej encyklice *Ut unum sint* Ojciec Święty napisał: „Wierzyć w Chrystusa znaczy pragnąć jedności, pragnąć jedności znaczy pragnąć Kościoła, pragnąć Kościoła znaczy pragnąć komunii łaski, która odpowiada zamysłowi Ojca, powziętemu przed wszystkimi wiekami”. W podobnym duchu wypowiedział się Ojciec Święty Benedykt XVI: „Wewnętrzny rozłam Kościoła jest jednym z najpilniejszych problemów naszych czasów – jeszcze nie wystarczająco sobie go uświadomiliśmy”.

Mamy w naszej Archidiecezji wielką orędowniczkę ekumenizmu: błogosławioną Bolesławę Lament. Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu 5 czerwca 1991 roku, wynosząc ją na ołtarze powiedział: „W głę-

Wychowanie do ekumenizmu

bokim poczuciu odpowiedzialności za cały Kościół, boleśnie przeżywała Bolesława brak jedności Kościoła. (...) Służyła matka Lament sprawie zjednoczenia tam zwłaszcza, gdzie podział zaznaczał się ze szczególną ostrością. (...) Stała się inspiratorką ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość. Lud Boży w Polsce i na terenach jej apostołstwa będzie mógł odtąd odwoływać się w modlitwie liturgicznej Kościoła do jej orędownictwa oraz czerpać z jej życia wzór do naśladowania”.

Ekumenizm najlepiej rozwija się wówczas, kiedy sam katolik poprzez nawrócenie staje się świadkiem Chrystusa i człowiekiem modlitwy. Bo tak naprawdę ekumenizm nie dokonuje się na zewnątrz, ale wewnątrz każdego z nas. Nie wolno nam zapominać, że jedność Kościoła Chrystusowego potrzebna jest nie tylko dla jego członków, ale i dla dzieła Bożego. O to modlił się Chrystus: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, wie Mnie, a Ja w Tobie, by i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 20-21).

Wychowanie do postawy ekumenicznej jest zadaniem każdej chrześcijańskiej rodziny. Ta sprawa nie może pozostać obojętna dla rodziców i wychowawców. Nieustannie powinni szukać sposobów kształtowania postawy otwartości i ekumenizmu we własnych rodzinach.

Rodzice i wychowawcy pragnąc zaszczyć ducha ekumenizmu dzieciom

powinni przede wszystkim odnosić się do doświadczenia pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie, tak jak jest ona opisana w *Dziejach Apostolskich*: „Trwali na w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Mamy tu cztery charakterystyczne cechy opisujące pierwszą wspólnotę chrześcijańską w Jerozolimie jako miejsce jedności i miłości. Wspólnota ta była zjednoczona w słuchaniu nauczania Apostołów, we wspólnocie braterskiej, w łamaniu chleba i w modlitwach. Te cztery elementy stanowią także dziś filary życia każdej wspólnoty chrześcijańskiej i tworzą one jedyny stały fundament, na którym wzrasta budowla widzialnej jedności Kościoła.

Ważnym jest zatem, by codziennie we własnej rodzinie, a także w innych środowiskach wzrastać w miłości wzajemnej, angażując się w pokonywanie barier, które istnieją pomiędzy chrześcijanami; odczuwać, że istnieje prawdziwa jedność wewnętrzna między tymi wszystkimi, którzy naśladują Pana; współpracować jak tylko możliwe, wypracowując wspólnie odpowiedź na pytania ciągle otwarte; a przede wszystkim być świadomym, że w tej wędrówce Pan nam towarzyszy i pomaga, ponieważ bez Niego, bez „trwania w Nim”, sami, nic nie możemy uczynić (por. J 15, 5). O to przede wszystkim mają się troszczyć rodzice i tego uczyć swoje dzieci wychowując do ekumenizmu.

ks. Adam Skreczko



Zabawa edukacyjna dzieci podczas Tygodnia Ekumenicznego

TYDZIEŃ POWSZECHNEJ MODLITWY O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa

18 stycznia 2012 r. (środa)

10.00-13.00 Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, ul. Zwycięstwa 28, Ekumeniczne Spotkanie Gimnazjalistów nt. „Jak głosić Ewangelię młodemu człowiekowi?”

19 stycznia 2012 r. (czwartek)

17.00 Cerkiew prawosławna pw. Świętego Ducha, ul. Antoniuk Fabryczny 13. Nabożeństwo w intencji jedności chrześcijan pod przewodnictwem abp. Jakuba, Ordynariusza Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej. Kazanie: abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

20 stycznia 2012 r. (piątek)

9.30-13.00 Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych, ul. Bema 105. VII Międzyszkolne Ekumeniczne Spotkanie Młodych nt. „Zwycięstwo, które zwyciężyło...”

18.00 Książnica Podlaska. Wieczór ekumeniczny. Promocja ekumenicznego tomiku refleksji pt. *Przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa*

22 stycznia 2012 r. (niedziela)

10.00 Kaplica Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ul. Dolistowska 17. Nabożeństwo ekumeniczne, kazanie: ks. kmr Zbigniew Rečko (Kościół rzymskokatolicki)

18.00 Kościół rzymskokatolicki pw. Matki Bożej Fatimskiej, ul. Kraszewskiego 15b. Msza św. w intencji jedności chrześcijan pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego.



Kazanie: abp Jakub, Ordynariusz Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej.

23 stycznia 2012 r. (poniedziałek)

18.00 Sala Opery i Filharmonii Podlaskiej, ul. Podleśna 2. IV Koncert Ekumeniczny: Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej pod dyr. Violetty Bieleckiej, Symfoniczna Orkiestra Młodzieżowa pod dyr. Kazimierza Dąbrowskiego, Prawosławny Chór Młodzieżowy Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku pod dyr. dk. Mariana Romańczuka, męski zespół śpiewu gregoriańskiego *Schola Sancti Casimiri* pod dyr. Mariusza Perkowskiego, zespół Kościoła Chrześcijan Baptystów „Ku Zbawieniu” pod dyr. pastora Ireneusza Dawidowicza

24 stycznia 2012 r. (wtorek)

17.00 Sanktuarium bł. Bolesławy Lament, ul. Stołeczna 5. Nieszpory ekumeniczne w intencji jedności chrześcijan z udziałem osób konsekrowanych. Kazanie: ks. dr Marian Strankowski

25 stycznia 2012 r. (środa)

17.00 Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne, ul. Warszawska 46. Trójgłos Ekumeniczny, „Jak głosić Ewangelię współczesnemu człowiekowi?” o. Jan Kojło (Kościół prawosławny), Szymon Hołownia (Kościół rzymskokatolicki), Pastor Andrzej Seweryn (Kościół Chrześcijan Baptystów), ks. Tomasz Wigłasz (Kościół ewangelicko-augsburski), Nieszpory ekumeniczne. Kazanie: Pastor Ireneusz Dawidowicz (Kościół Chrześcijan Baptystów)

WARTO MIEĆ TĘ KSIĄŻKĘ

Credo. Taka jest nasza wiara

Nakładem Wydawnictwa św. Jerzego w Białymstoku ukazała się książka abp. Edwarda Ozorowskiego pt.: *Credo. Taka jest nasza wiara*. Zawiera ona publikowane na łamach miesięczników diecezjalnych „W Służbie Miłosierdzia”, a później „Drogi Miłosierdzia” katechezy Metropolity Białostockiego.

We wprowadzeniu do rozważań katechizmowych czytamy:

Dla chrześcijanina wszystko się zaczyna od wiary. Jest ona dla niego światłem, mocą i fundamentem. Wiara chrześcijańska ma w sobie pierwiastki wspólne wierze w innych religiach i sobie tylko właściwe. Wskazuje ona na istnienie w człowieku potrzeby Boga – Istoty, od której wszystko się zaczyna i w której znajduje swoje zwieńczenie. W świecie rządzonym przez następujące po sobie zmiany, nie sposób żyć, nie znając początku zmian i celu, do którego one zdążają. Słowem, człowiek jest wychylony ku Bogu. W Nim znajduje sens swego życia i siły do stawiania kroków i pokonywania piętrzących się na drodze życia trudności.

Chrześcijanin wierzy w Boga, którego objawił Jezus Chrystus. Jest to Bóg, który stworzył świat i człowieka z miłości, i który nie przestaje miłować ludzi, mimo grzechu z ich strony. Z tej to miłości zesłał Syna swego, który stał się człowiekiem, aby wyrwać go z niewoli grzechu i dać mu udział w swoim życiu. Z miłości do ludzi Jezus Chrystus złożył swoje życie w ofierze krzyżowej i zostawił Eucharystię jako sakrament Jego miłości do nas.

Zachęcamy naszych Czytelników do sięgnięcia do ciekawej i cennej publikacji napisanej prostym i niezwykle przejrzystym językiem. Krótkie rozważania katechizmowe abp. Edwarda Ozorowskiego, pomagają w lepszym poznaniu i zrozumieniu prawd wiary oraz pogłębieniu świadomej przynależności do wspólnoty Kościoła katolickiego.

Książkę pt. *Credo. Taka jest nasza wiara* można nabyć w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku, ul. Kościelna 1.

Abp Edward Ozorowski



Credo

taka jest nasza wiara

SŁOWO PASTERZY

Fragmenty Słowa Pasterskiego na Dzień Misyjny przypadający w uroczystość Objawienia Pańskiego (6.01.2012)

Święto Objawienia uświadamia nam, że Jezusa Chrystusa przebywającego na ziemi trzeba szukać z wiarą i odwagą. Trzej Mędrcy ze Wschodu ukazują swoją drogę do wiary. Na drodze tej musimy być wytrwali w poszukiwaniu, konsekwentni w zawierzeniu oraz mocni w pokonywaniu napotykaných przeszkód. Aby wyruszyć w drogę za światłem gwiazdy, zostawiając wszystko do czego jest się przywiązany, potrzebna jest także odwaga. Jednak tylko na drodze wiary, idąc ufnie, spotkamy się z Jezusem, rozpoznamy w Nim Zbawiciela, oddamy Mu pokłon i ofiarujemy mu dary: złoto, kadzidło i mirę.

Podobnie jak Mędrcy, musimy przejść przez Jerozolimę, to znaczy przez Kościół, aby znaleźć Jezusa. Dzisiaj Kościół jest podobny do tej gwiazdy i winien być odbłaskiem światła Chrystusa, oświecającego wszystkim ludziom drogę wiodącą do jedynego Zbawiciela świata. Maryja ukazała niegdyś Zbawiciela Mędrcom, teraz również wskazuje Ona drogę i miejsce, gdzie każdy człowiek może spotkać Jezusa Chrystusa. Tym miejscem jest Kościół będący wspólnotą. By spotkać Zbawiciela, trzeba wejść do domu, którym jest Kościół, dlatego nie można znaleźć Jezusa odrzucając Jego wspólnotę, czyli Kościół. Jak powiedział Benedykt XVI do młodzieży w Madrycie: „Nie można oddzielać Chrystusa od Kościoła, tak jak nie można oddzielać głowy od ciała (por. 1 Kor 12,12). A pójście za Jezusem w wierze oznacza kroczenie z Nim w komunii Kościoła”.

Dzisiejsza uroczystość pomaga nam zrozumieć głęboki sens powszechnej misji Kościoła, zbawienia wszystkich ludzi. Kościół, wypełnia testament zmartwychwstałego Chrystusa: „Idźcie ... i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19). Jest to święto z samej swej istoty misyjne i kieruje nasz wzrok na cały świat, na wszystkie ludy i narody, do których Kościół niesie Dobrą Nowinę o Zbawieniu. Ten dzień misyjny uświadamia nam odpowiedzialność za misyjne dzieło Kościoła oraz nakaz solidaryzowania się z cierpiącymi prześladowanie ze względu na wiarę w Chrystusa. Pragniemy spłacać dług wdzięczności za skarb naszej wiary poprzez modlitwę, ofiarowanie cierpień oraz ofiary materialne wspierając dzieła misyjne prowadzone przez misjonarzy. (...)

Objawienie Pańskie jest też patronalnym świętem **Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci**. (...) Drogie Dzieci, stawajcie się w te dni koleśnikami misyjnymi i niech Was wspomagają w tym Wasi rodzice, kapłani, siostry zakonne, katecheci oraz nauczyciele, którym – w imieniu dzieci z krajów misyjnych – wyrażam wielką wdzięczność.

bp Jerzy Mazur SVD

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

MODLITWA PAŃSKA

Święć się imię Twoje

Imię w *Biblii*, odniesione do Boga, oznacza Jego istotę, objawia Jego majestat, aby człowiek mógł Go adorować, kochać i szanować. Wezwanie to jest rozwinięciem starotestamentalnego nakazu: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno” (Pwt 5, 11). Chrystus stwierdza: „Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata” (J 17, 6). W starochrześcijańskim hymnie znajdują się słowa: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię... i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11).

Z tekstów tych wynika, że dwa główne słowa stanowią imię Boga: Ojciec i Pan. Ich znaczenie objawia Jezus Chrystus. Ojciec – to Bóg w relacji do Syna i Ducha Świętego oraz w relacji do ludzi. Wewnątrz Trójcy Świętej jest to relacja ontyczna, w odniesieniu do ludzi jest to stosunek Pierworzoru do obrazu. Ojcostwo zakłada dzieciństwo. Pan – to Stwórca i Władca wobec wszelkiego stworzenia, Majestat wzbudzający zachwyt i drżenie.

Pan Jezus przekazał uczniom tę treść wiary do modlitwy, a nie do akademickich dyskusji. Jej rozważanie winno przychodzić w trakcie modlitwy. Jest to prośba do Boga za Bogiem. Wynika z tego, że sam człowiek ze siebie nie może uświęcić imienia Bożego, mimo że stanowi to jego pierwszy obowiązek. Świętość Boga podobna jest do źródła światła (*lux*), które otoczone jest świetlistą aureolą (*lumen*).



Imię Jahwe – Opactwo Cystersów w miejscowości Stična na Słowenii

„Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1, 5). Człowiek dzięki łasce Bożej może chodzić w światłości, „tak jak On sam trwa w światłości” (1 J 1, 7). Może jednak, przez złe postępowanie, obracać się w ciemność (1 J 1, 6).

Łaska Boża domaga się współpracy ze strony człowieka. Prośba „święć się imię Twoje”, zanoszona do Boga, jest też prośba za ludźmi: aby szanowali imię Boga. Różne są sposoby poniewierania tego imienia: od odrzucania Go aż po bluźnierstwo. Czasem spowszednienie sprawia, że ludzie nadużywają imienia Boga bądź przez bezzmysłne Jego powtarzanie, bądź nawet przez używanie Go w przekleństwach. Modlitwa Pańska wyraża prośbę, aby wszyscy ludzie święcili imię Boga: Pana, Stworzyciela i Ojca.

E. O.

Jan Paweł II na Nowy Rok

W ostatnich chwilach roku 2000, nasze oczy zwracają się ku Chrystusowi, Zbawicielowi człowieka. Bez Niego życie nie osiąga swego ostatecznego celu. To On swoją mądrością i mocą swego Ducha pomaga nam podejmować wyzwania nowego tysiąclecia; to On daje nam zdolność poświęcenia życia dla chwały Bożej i dla dobra ludzkości. Musimy na nowo rozpocząć wszystko od Niego i być Jego świadkami w przyszłości, która nas czeka. Pozwólmy się porwać Jego miłości, a zaznamy w życiu radości, której źródłem jest codzienna wierność Jego służbie. Tego właśnie życzę z całego serca wszystkim wierzącym i wszystkim ludziom dobrej woli. Szczególne życzenia, wsparte modlitwą, kieruję w tym momencie do tych, którzy cierpią, borykają się z trudnościami, przeżywają chwile niepokoju. Dla każdego z nich modlę się o opatrnościową pomoc Bożą (Przemówienie noworoczne, Rzym, 1 stycznia 2001 r.).

„Gdy nadeszła pełnia czasu...” (por. Ga 4, 4). Te słowa z *Listu św. Pawła* bardzo dobrze odpowiadają charakterowi dzisiejszej uroczystości. Rozpoczynamy Nowy Rok, (...) według porządku liturgicznego obchodzimy uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Pod wpływem tradycji chrześcijańskiej w całym świecie przyjęło się liczenie lat od narodzenia Chrystusa. Stąd też rzeczywistość świecka i kościelna spotykają się w tym dniu, aby wspólnie go świętować. Podczas gdy Kościół obchodzi oktagwę Bożego Narodzenia, świat świętuje pierwszy dzień Nowego Roku kalendarzowego. Tak właśnie, stopniowo, z roku na rok, urzęczywistnia się owa „pełnia czasu”, o której mówi Apostoł: poprzez ciąg wydarzeń, następujących po sobie w kolejnych wiekach i tysiącletniach, który dopełni się ostatecznie na końcu świata. (Rzym, 1 stycznia 1998 r.).

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Obrzędy wstępne Mszy Świętej

W skład obrzędów wstępnych wchodzi: procesja wejścia, pozdrowienie, akt pokutny, „Panie, zmiłuj się nad nami”, „Chwała na wysokości Bogu” i modlitwa zwana kolektą. Obrzędy te mają na celu uczynić z zebranych wiernych wspólnotę i przygotować ich do słuchania i przyjęcia słowa Bożego oraz sprawowania Eucharystii.

Gdy wierni już się zgromadzą, a ołtarz zostanie przygotowany do liturgii, wyniesione zostaną księgi liturgiczne, kielich, ampułki, celebrans wraz z usługującymi wychodzi zakrystii. Dobrze jest, jeśli procesja wejścia będzie miała dłuższą drogę. Na początku procesji idzie ministrant z dymiącą kadzielnicą; ministranci, którzy niosą zapalone świece, a po środku nich ministrant z krzyżem. Następnie diakon lub ministrant niesie księgę *Ewangelii*, idą pozostali ministranci, poprzedzając celebransa. Procesji tej winien towarzyszyć śpiew, lepiej dłuższy i odpowiednio dobrany. Pieśń ta w swojej treści i melodii powinna łączyć się z danym okresem liturgicznym (np. Narodzenia Pańskiego), obchodzonym świętem lub uroczystością. Śpiew ten wykonują wszyscy wierni, schola na przemian z ludem lub czasami chór. OWMR (47-48) zaznacza, że celem tego śpiewu jest rozpoczęcie liturgii, zgromadzenie przybyłych wiernych we wspólnotę oraz skierowanie myśli i serc do przeżywanego okresu liturgicznego lub danego święta. Śpiew ten ma towarzyszyć kapłanowi i ministrantom w ich procesji wejścia. Jeżeli nie ma śpiewu, należy odczytać antyfonę na wejście.

Dochodząc do prezbiterium głęboko skłania się lub przykłada, jeżeli w prezbiterium jest tabernakulum. Kapłan całując ołtarz oddaje część Chrystusowi, którego ołtarz nam przypomina i w naszym imieniu niejako wita się z Panem Jezusem. Następnie celebrans zajmuje miejsce przy sedliach. Czynimy wraz z nim znak krzyża dla przypomnienia, że w imię Trójcy Świętej zostaliśmy ochrzczeni, włączeni w Chrystusowe kapłaństwo i przeznaczeni do udziału w liturgii, przede wszystkim we Mszy św. Celebrans po zdrawią zgromadzonych słowami: „Pan z wami”. Są jeszcze inne pozdrowienia: „Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi”, „Łaska i pokój od Boga naszego Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa niech będą z wami”, „Łaska i pokój od Tego, który jest i który był, i który przychodzi, niech będą z wami”, „Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami”. Większość tych pozdrowień pochodzi z *Listów św. Pawła Apostoła*. Na wszyst-

kie pozdrowienia wierni odpowiadają celebransowi: „I z duchem twoim”. Owe pozdrowienia przypominają nam radosną prawdę, że nie jesteśmy sami, że z nami jest obecny zmartwychwstały i uwielbiony Pan, że nie musimy się bać. Tu sprawdzają się słowa Pana Jezusa, który mówił do uczniów: „Nie bójcie się, oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. Zbawiciel jest rzeczywiście obecny wśród nas zgromadzonych na modlitwę, na sprawowanie Najświętszej Ofiary: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20).

Po pozdrowieniu celebrans lub ktoś z usługujących, np. lektor, komentator powinien wygłosić lub przeczytać, zgodnie z OWMR (50), w bardzo krótkich słowach wprowadzenie do Mszy św. Ma ono zapoznać nas z charakterem święta, uroczystości, niedzieli, podać główne myśli z *Pisma Świętego*, które będzie czytane. Można też podać intencję Mszy św. Następnie celebrans osobiście wprowadza do aktu pokutnego. Obowiązkowa chwila ciszy nie jest czasem na robienie rachunku sumienia, ale raczej na uświadomienie sobie, że jesteśmy grzeszni, słabi duchowo, moralnie wobec najświętszego Boga. Należy też uświadomić, że do słuchania słowa Bożego i przyjęcia Eucharystii trzeba przystępować z czystym sercem, będąc w przyjaźni z Bogiem oraz siostrami i braćmi w wierze.

Są trzy formy aktu pokutnego. Najczęściej stosuje się pierwszy, tzw. spowiedź powszechną. Treść tego aktu przypomina nam, że grzech ma charakter społeczny, że przez popełnione zło zasmucamy dobrego Boga, ale też wyrządzamy krzywdę Kościołowi, osłabiamy jego świętość. Krzywdzimy też bliźnich i siebie. Dlatego też spowiadamy się braciom i siostram, czyli Kościołowi, którym jesteśmy. Uświadomiamy też, że grzeszyć można myślą, słowem, uczynkiem oraz zaniedbaniem ciążących na nas obowiązków, czyli zaniedbaniem. Na znak pokuty mówimy trzykrotnie: „moja wina” i uderzamy się w piersi. Gest ten jest bardzo ważny, bowiem nasz grzech nosi w sobie pychę, owo szatańskie: „nie będę służył”. Przez grzech schodzimy z drogi Bożych przykazań, nie pozwalany, aby Bóg był naszym Bogiem, w pewien sposób zamykamy siebie jakby w więzieniu. Tylko Chrystus może nas z tej przykryj sytuacji wyzwolić, uwolnić. Gest bicia się w piersi wyraża nasz żal, skruchę, ukorzenie się przed Bogiem, co w konsekwencji obdarza nas Jego miłością.

Drugą formą przepraszania jest bardzo krótka i składa się z aklamacji:

- Zmiłuj się nad nami, Panie,
- Bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie, (Jl 2,17)
- Okaż nam, Panie, miłosierdzie swoje
- I daj nam swoje zbawienie (Ps 85,8).

Trzecia forma aktu pokutnego składa się z trzech wezwań, zacerpnionych z tekstów biblijnych i zakończonych wezwaniem: „Zmiłuj się nad nami”. Mszał pozwala, aby na podobieństwo tekstów tam zamieszczonych, tworzyć własne o treści biblijnej lub liturgicznej.

W niedziele może być stosowana czwarta forma aktu pokutnego, mianowicie *aspersion*, czyli pokropienie zgromadzonych wodą święconą na pamiątkę naszego chrztu.

Ostatnim elementem aktu pokutnego jest modlitwa celebransa mająca charakter prośby za uczestniczących we Mszy św. o odpuszczenie grzechów i życie wieczne. Oczywiście akt pokutny nie może zastąpić sakramentu pokuty i pojednania, więc nie gładzi grzechów ciężkich, ale jedynie powszednie, które też na spowiedzi wyznajemy.

Czasami akt pokutny jest opuszczany, np. podczas Mszy św. związanej z chrztem, ślubnej lub w święto Ofiarowania Pańskiego i Niedzielę Palmową, gdy poświęca się gromnice i palmy.

Po akcie pokutnym następuje śpiew lub recytacja: „Kyrie eleison” – „Panie zmiłuj się nad nami, Chryste zmiłuj się nad nami”. Wyznajemy tu, że Chrystus jest naszym Panem i Bogiem, Zbawicielem, droga prawdą i życiem oraz błagamy Go o miłosierdzie.

W niedziele (oprócz Adwentu i Wielkiego Postu, w uroczystości i święta ma miejsce hymn „Chwała na wysokości Bogu”, który jest triumfalną pieśnią na cześć trzech osób Boskich oraz błaganiem Boga Ojca i Baranka – Jezusa Chrystusa o zmiłowanie, czyli zbawienie.

Kulminacyjnym punktem obrzędów wstępnych jest modlitwa zwana kolektą, wypowiadana (śpiewana lub recytowana) przez kapłana w imieniu zgromadzonych wiernych. Celebrans zaprasza do tej modlitwy słowem: „Módlmy się”, następnie w chwili ciszy powinniśmy skierować nasze intencje – prośby lub dziękczynienia Bogu Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Czynimy to także za wstawiennictwem Maryi lub świętych, jeżeli Msza św. jest celebrowana ku czci Matki Bożej lub świętego (świętej). Następnie jest tekst modlitwy wypowiadany przez celebransa i wszyscy tę modlitwę potwierdzają aklamacją: „Amen”.

ks. Stanisław Hołodok

Poznajemy Ewangelię według św. Marka (I)

Po omówieniu *Ewangelii wg św. Mateusza*, która jest pierwszą w układzie kanonicznym i najdłuższą ze wszystkich, przejdźmy teraz do drugiej i zarazem najkrótszej: do *Ewangelii wg św. Marka*. Na wstępie warto parę słów powiedzieć

o jej autorze, czasie i miejscu powstania

Ponieważ *Ewangelia* nie wymienia ani razu imienia Marka, musimy zajrzeć do świadectw zewnętrznych, czyli do pozabiblijnych przekazów pisanych. Na szczęście, sporo z nich zachowało się, często jako cytaty u pisarzy czy też Ojców Kościoła.

Najstarszym świadectwem jest wypowiedź Papiasza, biskupa Hierapolis (dzisiejsza zachodnia Turcja). Jego słowa z ok. 130 r. n.e. cytuje w dziele *Historia ecclesiastica* Euzebiusz z Cezarei – drugi po Łukaszu historyk pierwotnego Kościoła, zmarły w 339 r. Papiasz przytacza zdanie pewnego prezbitera, który twierdził, że



Stare Miasto w Jerozolimie, z której prawdopodobnie pochodził św. Marek

„Marek, gdy został tłumaczem Piotra, to, co sobie przypomniał, starannie zapisał, jednakże nie po kolei z tego, co zostało przez Pana czy to powiedziane, czy uczynione. Ani bowiem nie słyszał Pana, ani Mu nie towarzyszył, później dopiero – jak rzekłem – Piotrowi. Ten zaś swoje nauki układał stosownie do potrzeb, ale nie w ten sposób, jakby czyniąc uporządkowane zestawienie wypowiedzi Pańskich, tak że w niczym nie popełnił błędu Marek tak pewne rzeczy zapisując, jak sobie przypomniał. O to jedno bowiem się zatroszczył, aby niczego z tych spraw, które usłyszał, nie pominąć ani też niczego w nich nie zafałszować” (hist. eccl. III, 39,15).

Powyższa wypowiedź jest interesująca z paru względów. Po pierwsze, dowiadujemy się z niej, iż Marek był tłumaczem Piotra Apostoła. Niewątpliwie chodzi tu o tłumaczenie na język grecki tego, co Piotr mówił po aramejsku. Piotr bowiem posiadał znajomość greki (jak zresztą każdy mieszkaniowiec Galilei wchodzący w handlowe układy z mieszkańcami sąsiedniego, hellenistycznego z ducha Dekapolu), ale z pewnością nie na tyle, by móc w tym języku swobodnie przekazywać nauczanie Jezusa i o Jezusie. Dlatego Marek, który – jak widać z tekstu *Ewangelii* – opanował ten język w znacznie lepszym stopniu, stał się jego tłumaczem w kontakcie ze światem greckim.

Po drugie, z tekstu wynika, że Marek zapisał to, co sobie „przypomniał” z nauczania Piotra. Takie sformułowanie sugeruje, iż stało się to już po jego śmierci. Jeżeli Piotra ukrzyżowano w roku 64, jak podaje tradycja, w takim razie *Ewangelia* musiała powstać w II połowie lat sześćdziesiątych.

Tę opinię podtrzymuje, lekko ją modyfikując, św. Ireneusz, który – cytowany przez Euzebiusza – napisał w swoim dziele *Adversus haereses*, że

„po ich śmierci [tzn. Piotra i Pawła w Rzymie] Marek, uczeń i tłumacz Piotra, sam osobiście to, co było przez Piotra przepowiadane, na piśmie nam przekazał” (III 1,3).

Obecnie dość powszechnie przyjmuje się, że śmierć Pawła przypadła na rok 67, co potwierdzałoby wcześniejszą opinię, że *Ewangelia* musiała powstać pod koniec lat sześćdziesiątych.

Ale wróćmy jeszcze do wypowiedzi Papiasza. Dowiadujemy się z niej ponadto, że Marek zanotował wszystko „starannie”,

ale „nie po kolei” z tego, co było treścią nauczania i życia Jezusa. Ani bowiem nie był Jego uczniem, ani nie słyszał Go nauczającego na terenie Palestyny. Jego *Ewangelia* jest zatem przekazem „z drugiej ręki”, a konkretnie – jest zapisem katechezy św. Piotra, który dobierał głoszone treści stosownie do okoliczności czasu i miejsca. Można rzec, że Piotr „aktualizował” swe przepowiadanie zależnie od potrzeb. Nie starał się o zachowanie wiernej chronologii życia i nauczania Jezusa, ale – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – o „ewangelizowanie” swoich odbiorców, o żywą katechezę, której celem jest doprowadzenie do wiary w Jezusa, a nie do wiedzy o Jezusie. Zapis Markowy jest zatem starannym przekazem tej żywej tradycji nauczania Piotrowego. Jego *Ewangelia* ma więc tzw. katechetyczny układ treści, w przeciwieństwie do *Ewangelii Mateuszowej*, która zachowuje układ tematyczny.

Nieco odmienne szczegóły w kwestii powstania *Ewangelii Markowej* przytacza w szóstym tomie swego dzieła *Hypotyposeis* Klemens Aleksandryjski, zmarły w roku 215. Są one zapewne wyrazem rozwoju tradycji, przekazywanej w późniejszych latach w Kościele na obszarze Egiptu. Otóż Klemens, także cytowany przez Euzebiusza, pisze następująco:

„gdy Piotr publicznie w Rzymie głosił słowo i pod natchnieniem Ducha Ewangelię wypowiadał, obecni – a było ich wielu – poprosili Marka jako tego, który towarzyszył mu od dawna i zapamiętał to, co zostało wypowiedziane, aby spisał to, co zostało ustnie powiedziane. A gdy to uczynił, aby przekazał Ewangelię proszącym go [lub też: potrzebującym jej]. Gdy także Piotr [o tym] się dowiedział, w ogóle ani nie przeszkodził, ani nie zachęcił” (hist. eccl. VI, 6-7).

Z powyższych słów wynika, iż Marek spisał *Ewangelię* za życia Piotra oraz że dokonał tego w Rzymie na prośbę współbraci w wierze. W takim przypadku *Ewangelia* powstałaby jeszcze w I połowie lat sześćdziesiątych.

Tę tradycję podtrzymuje i dalej rozwija św. Hieronim, który mniej więcej 200 lat później notuje:

„... Marek, proszony w Rzymie przez braci, napisał krótką Ewangelię. Gdy Piotr ją usłyszał, zaaprobował i swoim autorytetem przekazał Kościołom do czytania” (de viris inl. VIII).



Zwienieszenie frontonu katedry św. Marka w Wenecji

Podsumowując: *Ewangelię* napisano w Rzymie ok. roku 65, a jej autorem jest Marek, uczeń i tłumacz Piotra. Wiemy o nim ponadto, że jego prawdziwe imię brzmiało Jan. Poświadcza to Łukasz w *Dziejach Apostolskich*, stwierdzając trzykrotnie, że nazywał się Jan, ale „wołano” na niego Marek (12,12,25; 15,37). To łacińskie imię młodego Żyda, mieszkającego pierwotnie wraz z matką, Marią, w Jerozolimie (w której domu gromadzili się pierwsi chrześcijanie na modlitwę), może też świadczyć o jakichś rodzinnych związkach ze stolicą *Imperium Romanum*, czyli Rzymem. Wiadomo, że wielu Żydów we wcześniejszych latach było deportowanych z Palestyny do Rzymu jako niewolnicy. Może dotyczyło to też części rodziny Jana Marka albo nawet jego samego w dzieciństwie? To by wyjaśniało dobrą znajomość greki oraz łaciny u tak młodego człowieka oraz określanie go tym rzymskim imieniem boga Marsa.

Kuzynem Marka był bogaty Lewita rodem z Cypru o imieniu Józef, na którego z kolei wołano Barnabą, czyli „syn pocieszenia”, ponieważ sprzedał swoje dobra rodzinne, a pieniądze przekazał młodej gminie w Jerozolimie (Dz 4,36). To on właśnie wprowadził nawróconego

Szawła (zwanego później Pawłem) do wspólnoty judeochrześcijańskiej, najpierw w Jerozolimie, a potem w Antiochii Syryjskiej, i wraz z nim i Markiem wyruszył w ramach pierwszej wyprawy misyjnej poprzez rodzinny Cypr na terytorium dzisiejszej centralnej Turcji. Było to mniej więcej w latach 46-48. Marek z niewyjaśnionych bliżej powodów opuścił jednak Barnabę i Pawła w Pamfilii (południowa Turcja) i wrócił do Jerozolimy (Dz 13,13). Kiedy po powrocie i krótkim odpoczynku szykowano się do następnej wyprawy, Paweł ostro sprzeciwił się ponownemu zabraniu Marka, skoro raz już ich zostawił. Barnaba wziął więc kuzyna i popłynął z nim na Cypr, natomiast Paweł dobrał sobie za towarzysza podróży Sylasa (Dz 15,36-40). Później doszło zapewne do pojednania między Pawłem a Markiem, skoro ten

pierwszy, w trakcie uwięzienia w Rzymie w latach 61-63, pisze w *Liście do Filemona* o Marku jako swym współpracowniku (1,24), a w liście zredagowanym w tym samym czasie i adresowanym do Kolosan (zachodnia Turcja) prosi członków gminy, by przyjęli Marka życzliwie, o ile do nich przybędzie (4,10).

Ostatnią wzmiankę o Janie Marku w listach Pawła znajdujemy w piśmie skierowanym do Tymoteusza – jego współpracownika, a potem biskupa Efezu. Paweł, ponownie uwięziony w Rzymie i świadom zbliżającej się śmierci, prosi Tymoteusza, by wzięwszy Marka przyprowadził go ze sobą, jest mu bowiem przydatny do posługi (2 Tm 4,11).

Z kolei na szczególne duchowe więzi Marka z Piotrem wskazuje wspomniana wcześniej tradycja Kościoła, określająca go jako ucznia i tłumacza Piotra w trakcie jego pobytu w Rzymie. Potwierdza to zakończenie *Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła*, w którym, wśród przekazywanych pozdrowień, czytamy też następujące słowa: „pozdrawia was ta, która jest w Babilonie [tzn. Rzymie], współwybrana, oraz Marek, mój syn” (5,13).

ks. Wojciech Michniewicz

O poranku

AKT UWIELBIENIA

Uwielbiam Cię, o mój Boże i kocham Cię z całego serca. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, chrześcijaninem uczynił i w tej nocy zachować raczył. Ofiaruję Ci swe uczynki dnia dzisiejszego. Spraw aby wszystkie odbyły się według Twojej woli i ku większej chwale Twojej. Zachowaj mnie od grzechu i od wszelkiego złego. Łaska Twoja niech będzie zawsze ze mną i z moimi najbliższymi. Amen.

OBUDŹ MNIE

Błogosławiony bądź Panie Za ten nowy dzień, który wschodzi, Za tę rodzinę, którą mi dałeś. Niech Twoje miłosierdzie zachowa mnie dzisiaj od od nudy, smutku i egoizmu. Obudź mnie, jeżeli zasną w wątpliwościach, Szukaj mnie, gdy zagubię się w wielu bezużytecznych rzeczach Pozbawiony radości i nadziei. Nie pozwól ugiąć się memu sercu Przed bożkami bogactwa i pychy I uczyni mnie szczęśliwym Że mogę być Twoim sługą. Amen.

BŁOGOSŁAW MI

Boże dziękuję Ci za szczęśliwą noc, za to, że znowu obudziłem się do życia. Błogosław mi i pomóż, żeby to był dobry dzień. Proszę Cię, Boże, który jesteś Miłością, bym był podobny do Ciebie. Bym był dobry dzisiaj i zawsze. Bym był dobry zwłaszcza dla wszystkich w domu i w pracy. Strzeż mnie, żebym komuś krzywdy nie zrobił. Daj, żeby życie moje było radością dla mnie i dla wszystkich, z którymi mam kontakt przez cały dzień aż do wieczora. Amen.

„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”

Przykazanie ósme Dekalogu: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”, odnosi się do konieczności mówienia prawdy. Możemy oczywiście zapytać, dlaczego w takim razie nie brzmi, np. „Nie będziesz kłamał?” Otóż dlatego, że wskazuje ono ten rodzaj kłamstwa, który wyrządza człowiekowi najwięcej zła. Fałszywe świadectwo, szczególnie wypowiedziane w sądzie, prowadzi bowiem do wielkiej niesprawiedliwości, jaką może być nawet utrata życia. Jest to wyraźnie widoczne w procesie Pana Jezusa, który został skazany na śmierć m.in. na podstawie zeznań fałszywych świadków.

Trzeba także pamiętać, że człowiek na skutek fałszywego świadectwa traci też coś o wiele bardziej cenniejszego niż dobra materialne, a mianowicie dobre imię. Jest to forma „publicznej śmierci”, która może skreślić niewinnego człowieka w oczach jego bliskich, przyjaciół, środowiska czy społeczeństwa. Tak dzieje się w istocie za każdym razem, kiedy wypowiadamy nieprawdę o drugim człowieku, ale także wtedy, gdy powtarzamy niesprawdzone informacje, np. w formie plotki.

Jesteśmy wezwani do miłości Boga i bliźniego. Bez mówienia prawdy jest to niemożliwe. Nie mówiąc prawdy albo

przemilczamy to, co powinniśmy komuś powiedzieć, albo kłamiemy dla własnej korzyści lub jeszcze gorzej, z zawiści. Dlatego stara mądrość przestrzega nas przed słuchaniem pochlebców, którzy wbijają nas w pychę, jednocześnie zamykając oczy na nasze wady, które prędzej czy później doprowadzą nas do bolesnego upadku z fałszywego piedestału.

Tylko „prawda was wyzwoli” mówi Jezus. On mówi nam prawdę o grzechu, czyli o chorobie naszej duszy, aby móc nas uzdrowić. My tymczasem uciekamy często od prawdy, bo ona wymaga od nas wysiłku, zawrócenia ze złej drogi, podążenia wąską i stromą ścieżką do Królestwa Niebieskiego. Tą ścieżką jest Jezus Chrystus: „Ja jestem prawdziwą drogą do życia”. Takim drogowskazem powinniśmy być my dla siebie nawzajem na wzór Chrystusa. Mamy mówić prawdę, nawet jeśli ona dla kogoś będzie niewygodna, nawet jeśli narazimy się komuś.

Tak jak rodzice czynią wobec dziecka. Nie zwracają uwagi na to, że ono się obrazi. Wiedzą, że musi od nich usłyszeć prawdę. Jeżeli od nich nie usłyszy prawdy, to usłyszy wiele kłamstw w Internecie, w telewizji, od rówieśników, usłyszy róbta co chceta. I jeśli uwierzy kłamstwu, to ono

zniszczy mu życie. Bardzo jasno ukazuje to scena kuszenia w Raju. Tam człowiek pierwszy raz dał się okłamać, niestety nie ostatni. Dlatego św. Jan nazywa szatana kłamcą i ojcem kłamstwa. To szatan jest właściwym mistrzem manipulacji, to on objawia się nam jako anioł światłości, to on czarne nazywa białym.

My mamy być dziećmi światłości. W świetle nic się nie ukrywa. Kłamstwo więc pogrąża nas w ciemności. W niej chowamy to, czego się wstydzimy. Dlatego Adam i Ewa schowali się w krzaki, gdy nadszedł Bóg, dlatego my chowamy się za kłamstwami przed Bogiem przychodzącym w głosie sumienia. Chętnie też mówimy źle o innych, bo wtedy czujemy się lepiej, możemy się usprawiedliwić.

Zamiast podjąć wysiłek i pójść w stronę światła, możemy wmawiać sobie, że ktoś żyje w jeszcze większym mroku ode mnie. Ale to nam nie pomoże, a komuś może bardzo zaszkodzić. Dlatego nawet jeśli mamy prawo do oceny i krytyki innych, to celem naszej mowy powinna być miłość bliźniego.

Nie chodzi więc o to, by ocenić i zniszczyć kogoś, ale by mu pomóc. Na tym polega tzw. napomnienie braterskie. Odważyć się powiedzieć prawdę w oczy, aby ktoś przejrzał, a nie rozpowiadać ją za plecami. Na tym polega obmowa. Niby nie kłamiemy, ale nasze słowa są jak nóż wsadzony w plecy. Nagle robię się czarną owcą i nie wiem, dlaczego. Ludzie ode mnie odwracają się, dziwnie patrzą, wytykają palcami. Nawet jeśli nawrócę się i żałuję, to „smród” się za mną ciągnie.

Jeżeli więc nawet ktoś postąpił źle, to nie pomożemy mu obmową. A poza tym Pan Jezus mówi wyraźnie: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni”. Bóg wie, że szybko dostrzegamy drzazgę w oku brata zapominając o belce tkwiącej w naszym własnym oku. Tymczasem Bóg osądzi nas za naszą belkę, a nie za drzazgę w oku brata.

Jeżeli więc obmowa może wyrządzić tyle zła, to o ile bardziej oszczerstwo. Wystarczy jeden przykład. Pewien listonosz wracając do domu wskazał spotkanej przypadkiem kobiecie adres. Widziała to jednak sąsiadka i zaczęła plotkować, że listonosz ma kochankę. Żona straciła zaufanie do męża, po pewnym czasie wzięła z nim rozwód, a on pogrążony w rozpacz popełnił samobójstwo. Czy ta plotkara wie, co wzięła na swoje sumienie? Prawdopodobnie będzie dalej plotkować udowadniając, że oto miała rację i wyrodney listonosz poniósł konsekwencje swojego grzechu. I zdziwi się bardzo, kiedy Bóg jej kiedyś powie, że ma krew na rękach... A wszystko zaczęło się tak niewinnie.

ks. Paweł Murziński



Ekumeniczny wolontariat młodych

W Międzynarodowym Dniu Wolontariusza, 5 grudnia 2011 roku, nastąpiła uroczysta inauguracja Szkolnego Koła Caritas – Eleos w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku. Jest to pierwsze ekumeniczne koło w Polsce. Powstało ono w celu zaspokojenia duchowych i społecznych potrzeb młodego pokolenia oraz podejmowania przez nie dzieł miłosierdzia.



„Działania Caritas i Eleos są obrazem jedności – powiedział podczas uroczystości abp Edward Ozorowski. – Wszędzie tam, gdzie ludzie pochylają się nad człowiekiem potrzebującym, tworzy się jedność oparta na miłości”. Arcybiskup Jakub, zwierzchnik prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej, wyjaśnił: „Caritas w języku łacińskim oznacza miłość, cnota, Eleos po grecku to miłosierdzie. Kiedy realizujemy w swoim życiu cnotę miłości

i miłosierdzia, to upodabniamy się do Boga”.

Inicjatorami utworzenia SKCE są uczniowie i nauczyciele religii – katechetka Elżbieta Pikulska i prawosławny ksiądz Jarosław Józwicki oraz Michał Gaweł, zastępca dyrektora Caritas Archidiecezji Białostockiej. Wolontariat ekumeniczny w VI LO był praktykowany od dawna. „Szkolne koło Caritas-Eleos jest inicjatywą

oddolną, nie jest w żaden sposób narzucone przez Caritas czy Eleos. Od wielu lat jest obecna w liceum tradycja współpracy wolontariuszy prawosławnych i katolickich. Bardzo wielu wolontariuszy prawosławnych pracowało dla Caritas i bardzo wielu wolontariuszy katolickich pracowało na rzecz Eleos. Wspólnie utworzone koło jest jedynie próbą sformalizowania tego, co działa się wcześniej” – podkreślił Michał Gaweł. Aby formalności stała się zadość, podpisano porozumienie pomiędzy Caritas Archidiecezji Białostockiej, Prawosławnym Ośrodkiem Miłosierdzia Eleos oraz dyrekcją szkoły. Koło skupia obecnie 20 uczniów.

Wolontariat opiera się na wspólnych wartościach Kościoła Katolickiego i Prawosławnego, takich jak poszanowanie godności osoby ludzkiej i miłość bliźniego jako zasada życia społecznego. Działania SKCE kierowane są do wszystkich osób

potrzebujących, bez względu na wyznanie, światopogląd i narodowość.

W Archidiecezji Białostockiej działa ok. 50 Szkolnych Kół Caritas. Członkiem koła może być każdy uczeń, niezależnie od wyznania, który wyraża chęć pełnego w nim uczestnictwa. Szkolne Koło Caritas jest organizacją uczniowską, która włącza się na zasadzie wolontariatu w działalność charytatywną, opiekuńczą i wychowawczą prowadzoną przez Caritas. SKC mogą powstawać w szkołach podstawowych, gimnazjach i w szkołach średnich. W Białymstoku funkcjonuje również jedno koło przedszkolne. Młodzi wolontariusze angażują się w zbiórki żywności, pomagają osobom starszym, chorym i ubogim, angażują się w doroczne akcje świąteczne tj. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, czy Jarmazna Wielkopostna.

Koła spełniają ważną rolę w pracy wychowawczej szkoły. Ich fundament działania opiera się na autentycznym zaangażowaniu młodzieży na rzecz potrzebujących, na wzajemnym zaufaniu, współodpowiedzialności i pracy zespołowej.

Wolontariat jest swoistą szkołą życia. Wychowuje do solidarności z innymi ludźmi, zwłaszcza potrzebującymi, uczy otwartości, a także akceptacji drugiego człowieka, bez względu na jego status społeczny, materialny, czy przekonania religijne. Uczy bezinteresownego daru z siebie.

Wolontariat ma długą tradycję w chrześcijańskiej Europie, jest bowiem głęboko zakorzeniony w chrześcijańskiej miłości bliźniego. Wszystkim wolontariuszom życzymy udanej i owocnej współpracy.

Bogumiła Maleszewska-Oksztol

„Tak, pomagam!”

Caritas Polska w porozumieniu z dyrektorami diecezjalnymi Caritas w dniach 9 i 10 grudnia 2011 zorganizowała pierwszą ogólnopolską zbiórkę żywności pod nazwą „Ogólnopolska zbiórka żywności Caritas – Kromka chleba” pod hasłem: „Tak, pomagam”.

Celem zbiórki było pozyskanie artykułów spożywczych z długim terminem przydatności do spożycia oraz łatwych w przechowywaniu, tj.: mąka, cukier, makaron, ryż, płatki kukurydziane, olej, konserwy, herbata, słodczyce, itp.

W Białymstoku zbiórki zostały przeprowadzane w sklepach spożywczych z sieci

Biedronka i PSS Społem. Do jej przeprowadzenia włączyli się wolontariusze ze Szkolnych Kół Caritas i Parafialne Zespoły Caritas.

Caritas diecezjalne od wielu lat prowadzą lokalne zbiórki żywności, które są na stałe wpisane w kalendarz pracy Parafialnych Zespołów Caritas. Zwiększająca się liczba osób, które korzystają z pomocy Caritas, na przykład w jadłodajniach oraz rosnąca liczba beneficjentów programu PEAD, była impulsem do zorganizowania zbiórki o skali ogólnopolskiej. W Białymstoku udało się zebrać ponad dwie tony żywności. Pozyskane przez SKC produkty zostały rozdysponowane do poszczególnych placówek białostockiej Caritas, natomiast Parafialne Zespoły Caritas przekazały paczki najuboższym rodzinom ze

swoich parafii. Wszystkim ofiarodawcom i wolontariuszom, którzy włączyli się w akcję, serdeczne Bóg zapłać!

Bogumiła Maleszewska-Oksztol



WARTO WIEDZIEĆ

Czy można rodzicom odmówić chrztu dziecka?

Wśród wielu praw i obowiązków przynależnych rodzicom, *Kodeks Prawa Kanonicznego* wymienia również i ten odnoszący się do religijnego wychowania dziecka (kan. 1136). Mandat do tego zadania, rodzice uzyskują na podstawie pełnionej w Kościele funkcji nauczycielskiej, realizacji celu małżeńskiego (dobro duchowe potomstwa) oraz powołania rodzicielskiego. Zlecony *przywilej-zadanie* jest tak doniosły, iż urząd nauczycielski Kościoła przypomina: „rodzice mają obowiązek troszczyć się, ażeby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach; możliwie najszybciej po urodzeniu, a nawet jeszcze przed nim powinni się udać do proboszcza, by prosić o sakrament dla dziecka i odpowiednio do niego się przygotować” (kan. 867).

W związku z tym rodzi się pytanie: jeśli na rodzicach spoczywa *prawo-obowiązek* zainicjowania wiary i religijnego wychowania dziecka, czy wobec tego ktoś może odmówić im chrztu dziecka?

Zanim odpowiemy na to pytanie – trzymajmy się przy kilku kwestiach.

Po pierwsze – chrześcijańskie wychowanie dziecka nie zawęża się jedynie do zadbania o chrzest, choć niewątpliwie jest on bramą do innych sakramentów, jest sakramentem koniecznym do Zbawienia, uwalnia ludzi od grzechów, odradza ich jako dzieci Boże, a poprzez upodobnienie do Chrystusa niezniszczalnym charakterem włącza ich do Kościoła (por. kan. 849).

Po drugie – zainicjowana wiara wymaga kontynuacji. Toteż niezbędnym jest, aby rodzice zapewnił dziecku możliwość poznania i przyjęcia podstawowych prawd wiary i zasad moralności. Mają oni wprowadzić dziecko w dialog z Bogiem poprzez modlitwę, troskę o posłanie go na religię, zaangażowanie dziecka w życie wspólnoty Kościoła (udział we Mszy św. niedzielnej), oraz przygotowanie go do przyjęcia sakramentów: pokuty, Eucharystii, bierzmowania, czy w późniejszym okresie życia – małżeństwa. Niewątpliwie wszelkie starania wychowawcze, muszą być poparte świadectwem własnej wiary, gdyż tylko to pozwoli dziecku świadomie wejść w przyjaźń z Chrystusem i odpowiedzialnie podjąć obowiązki chrześcijańskie.

Po trzecie – chrzest dziecka udzielany jest na wyraźną prośbę rodziców lub opiekunów prawnie ich zastępujących i jest to chrzest w wierze rodziców i wierze Kościoła (życie duchowe dziecka rozwija

się dzięki wspólnocie i jest uzależnione od wspólnoty ludu Bożego). Nie chrzci się dziecka wbrew woli rodziców, chyba że w niebezpieczeństwie śmierci (kan. 868, §2).

W związku z powyższym czy można odmówić rodzicom chrztu dziecka? *Kodeks Prawa Kanonicznego* podaje: „święci szafarze nie mogą odmówić sakramentów tym, którzy właściwie o nie proszą, są odpowiednio przygotowani i prawo nie wzbrania im ich przyjmowania” (kan. 843, §1). Prawodawca wiedząc, że zaszczerpiona wiara musi otrzymać pomoc, aby mogła należycie wzrastać dodaje: „duszpasterze oraz inni wierni, w ramach własnej funkcji kościelnej, mają obowiązek troszczyć się, aby ci, którzy proszą o sakramenty, byli do ich przyjęcia przygotowani przez odpowiednią ewangelizację i katechezę, z uwzględnieniem norm wydanych przez kompetentną władzę” (kan. 843, §2).

Ponadto prawo kościelne stawia konkretne warunki odnoszące się do godziwego chrztu dziecka, stąd oprócz wspomnianej zgody rodziców (a przynajmniej jednego z nich) wymagane jest „aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicyku; jeśli jej zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego, powiadamiając rodziców o przyczynie” (kan. 868, §2).

Kiedy można zakwestionować prośbę rodziców o chrzest?

Z pewnością, chodzi tu o rodziców niewierzących, niedających żadnych gwarancji na katolickie wychowanie i pozbawiających nadzieję, że prócz nich ktoś jeszcze będzie uczestniczył (pomagał) w tym procesie. *Instrukcja duszpasterska Episkopatu Polski o udzielaniu sakramentu chrztu świętego dzieciom* oprócz wytycznych odnoszących się do ważności i godziwości chrztu, wymienia też okoliczności życiowe, w których można byłoby poddać w wątpliwość nadzieję, czy dziecko będzie wychowane w wierze. Chodzi tu o sytuację, w której rodzice żyją bez ślubu kościelnego. Czytamy w niej „należy dopuszczać do chrztu wszystkie dzieci zgłoszone przez rodziców lub prawnych opiekunów, jeśli osoby te są wierzące i zobowiążą się, że dzieci będą wychowywane w wierze, w której zostaną ochrzczone” (nr 2). W kolejnym punkcie czytamy: „jeśli rodzice dziecka poprzestają na małżeństwie cywilnym, duszpasterz



powinien starać się o doprowadzenie ich do zawarcia małżeństwa sakramentalnego przed chrztem dziecka. W przypadku wyraźnej odmowy, należy żądać na piśmie oświadczenia od rodziców dziecka i chrzestnych (czy bliskich z rodziny), że zobowiązują się wychować dziecko w wierze katolickiej. Również w wypadku, gdy rodzice żyją bez ślubu kościelnego z powodu przeszkód kanonicznych, należy żądać takiego oświadczenia” (nr 2b).

Sytuacja znacznie się komplikuje, gdy wspomniani rodzice (stanu wolnego) żyjący bez ślubu (kohabitacja – tzw. luźny związek) przychodzą do kancelarii parafialnej i proszą o chrzest kolejnego dziecka, a wiadomym jest, że wcześniejsze zobowiązania całkowicie zignorowali, a wychowanie religijne dziecka ewidentnie zaniedbali. Czy w takim wypadku jest zapewniona nadzieja na chrześcijańskie wychowanie dziecka? Chociaż sytuacja jest wątpliwa, to jednak każdy przypadek trzeba rozpatrywać indywidualnie. Duszpasterz także i w takiej sytuacji nie może być tylko arbitrem i swoim jednym „tak” lub „nie” zadecydować o chrzcie. Powinien raczej dołożyć wszelkich starań, aby oświadczenie rodziców do przemiany życia. Jednak w żadnym wypadku (nawet w takiej sytuacji) chrzest dziecka nie może stać się „karta przetargowa”. Nie należy żądać od rodziców pisemnego oświadczenia, że ze względu na chrzest zobowiązują się do zawarcia sakramentalnego małżeństwa (byłby to bowiem przymus).

Wspomniana *Instrukcja* dodaje: „w zetknięciu się z trudnymi lub zawiłymi problemami z zakresu chrztu, duszpasterz, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem za owoce łaski tego

Jedyny taki pomnik

Mija rok od pojawienia się w Białymstoku – Pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej. Odległe, choć do dziś nierozwiązane problemy towarzyszyły jego budowie. Był to czas trudnych zdarzeń, nabrzmiały emocjami bo, i w takim klimacie niezbyt liczne grono białostoczan postanowiło urzeczywistnić zamiar Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Smoleńskiego. Z pewnością Maryja, Gwiazda Zaranna, wspomagała nas, dodając otuchy i siły.

Nie sposób ocenić wysiłek osób wspomagających zbiórkę społecznych datków, na które złożyły się zarówno znaczniejsze wpłaty od białostockich i działających w kraju przedsiębiorców jak i przysłowiowe „wdowie grosze” dawane wszak serdecznie.

Uroczystość poświęcenia Pomnika odbyła się w 16 stycznia 2011 roku. Przeżyliśmy ją wspólnie z kilkudziesięcioma członkami rodzin Ofiar katastrofy, osobistościami życia publicznego. Towarzyszyło jej przeszło pięć tysięcy mieszkańców Białegostoku i rodaków z kraju i Kresów. Mszę św. koncelebrowaną pod przewodnictwem Metropolity Białostockiego, abp. Edwarda Ozorowskiego z udziałem kleryków Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego i młodzieżowej orkiestry dętej z Suchowoli, poprzedziło odczytanie nazwisk 96 Ofiar katastrofy smoleńskiej. Głęboką refleksję nad polskim losem i kondycją sumień, zwłaszcza sprawujących władzę, pozostawiła w pamięci uczestniczących homilia wygłoszona przez bp. drohiczyńskiego Antoniego Dydycza.

Wracamy pamięcią do podniosłych chwil, gdy z pieśnią *Boże, coś Polskę* wierni wychodzili ze świątyni kierując się do pomnika. Tutaj poczty rozwinęły sztandary. Po poświęceniu pomnika, rodziny poległych pod Smoleńskiem oraz przedstawiciele wszystkich stanów, złożyli wieniec i kwiaty, zapalili znicze...

Nieopodal stała reprezentacja „Solidarnych 2010” trzymająca transparenty z pytaniami o prawdę i rzetelne wyjaśnienie tragedii smoleńskiej, brzmiających w różnych językach.

Przywołajmy jeszcze i ten widok... Oto kościół – wotum dziękczynne mieszkańców Białegostoku za odzyskanie niepodległości po nawale bolszewickiej 1920 roku. Jego wyniosłą wieżę wieńczy postać Maryi Gwiazdy Zarannej – Jutrzenki

Wolności. Okazała jego bryłę otaczają wały jakby warownie strzegące Wiary i Ojczyzny. U stóp kościoła w najbardziej dla przechodnia eksponowanej części posadowiono pomnik: pękniętą na krzyż granitową taflę okoloną nazwiskami Ofiar Smoleńskich oraz sentencjami: *Lapides clamabunt* (Kamienie wołać będą) i *Jezu ufam Tobie*.

Pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej w Białymstoku jest pierwszym w Polsce obeliskiem znajdującym się w przestrzeni publicznej. Ogarnia go mur kościoła, monumentalizując go i zwielokrotniając, aż do zwieńczenia wieżą kościoła. Autor projektu, architekt Andrzej Chwalibóg stworzył w pękniętej bryle nowy, wieloznaczny znak Krzyża.

Przypomina on motyw gwiazdy, kryształ, a nawet samolotu. Utrwała się w pamięci, jest oryginalny, a jednocześnie spójny z ornamentem powtarzalnym w detalach architektury kościoła św. Rocha. Jego zdjęcie są, wraz z kościołem św. Rocha obecne w licznych publikacjach i albumie prof. Andrzeja Nowaka *Krzyż Polski*.

Dzień 16 stycznia 2011 roku dał początek pewnej wspólnocie mieszkańców naszego miasta. Dzięki Telewizji Trwam Pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej stał się własnością wszystkich Polaków.

Czy przesłanie Pielgrzymów do Katynia, elity władzy i narodu, która spod Smoleńska już nie wróciła poruszyło naszymi sumieniami w poszukiwaniu uczciwości i prawdy w życiu publicznym oraz wzajemnym szacunku... Czy rozumiemy, co znaczy dobro wspólne i mamy świadomość naszego powołania, by je pomnażać...

Pomnik ten zbudowała garstka białostoczan w ciągu kilkudziesięciu dni. Spotykają się oni przy nim w każdą miesięcznicę Katastrofy Smoleńskiej o godzinie 21.00 na Apelu Jasnogórskim przed płonącym białym i czerwono Krzyżem.

W każdą niedzielę po 10 dniu miesiąca o godz. 18.00 gromadzimy się na Mszy św. za Ojczyznę. 15 stycznia 2012 r. w rocznicę poświęcenia Pomnika będą uczestniczyć w niej zaproszone Rodziny ofiar o godz. 12.30.

Przechodniu, zapal światło w tym miejscu i pomyśl...

Ewa Cywińska



ks. Ireneusz Korziński

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



Aktywni katolicy

Rozmowa z ks. Zbigniewem Kucharskim, Asystentem Generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Polsce

W dniach 11-13 grudnia w parafii pw. św. Wojciecha w Białymstoku odbyły się rekolekcje, które poprowadził ks. Zbigniew Kucharski – Asystent Generalny KSM w Polsce. Zobaczmy o czym rozmawiała z nim młodzież...

Jak wygląda działalność KSM-u w Polsce?

KSM jest organizacją typowo młodzieżową, która zrzesza młodzież od 14 do 30 roku życia. Przy każdym oddziale jest oczywiście Ksiądz Asystent, nie ma możliwości, żeby grupa młodzieży nie była powiązana z księdzem opiekującym się daną grupą. W Polsce KSM jest już we wszystkich diecezjach i na dzień dzisiejszy jedną z największych organizacji. W KSM-ie jest od 25 do 30 tysięcy członków, ale są diecezje, gdzie liczy on około 200 członków, jak również i takie, gdzie liczy 3 czy 4 tysiące. Wszystko to zależy od warunków, jak i tradycji pracy z młodzieżą. KSM-y realizują się w różnych sprawach. Jest tu połączenie formacji religijnej z tworzeniem środowiska do życia młodych ludzi. Mamy więc tu różnego rodzaju wyjazdy, obozy, rekolekcje, pielgrzymki, ale mamy także i dużo rzeczy połączonych ze sportem, turystyką.

Jak Ksiądz przyjeżdżając do Białegostoku ocenia potencjał białostockiego KSM-u?

Wielokrotnie byłem tu obecny i poznałem białostocką młodzież. Kiedy z abp. Edwardem rozmawialiśmy o aktywizacji młodzieży na tym terenie, to także układaliśmy plan, jak to robić. Zebrała się ciekawa grupa młodych ludzi. Od początku widać było jej dynamikę, radość, zaangażowanie i muszę powiedzieć, że mam satysfakcję, dlatego, że 3 i pół roku dla takiej organizacji jak nasza, to naprawdę niewiele, to są dopiero początki. Kiedy odbywałem spotkania z oddziałami parafialnymi, czy też z Zarządami Diecezjalnymi, uświadomiłem sobie, że jest tu wielu młodych i ambitnych ludzi, którzy mają wartości, widzą w życiu idee i chcą je realizować. Nie jesteśmy bojątką, tworzymy organizację, która opiera się na naszej relacji do Boga, na osobistej relacji z Jezusem Chrystusem. Stąd czerpiemy energię do tego, żeby coś dobrego robić. KSM nie został powołany do tego, żeby zajmować się sam sobą, nie został powołany jak ruchy i wspólnoty w Kościele do tego, żeby prowadzić formację duchową, został natomiast powołany w tym celu, żeby prowadzić dzieła apostołskie dla młodzieży, żeby budować środowisko młodych ludzi,

żeby się działo dużo ciekawych inicjatyw, które będą skierowane do młodzieży. Aby się to stało, to KSM-owicze muszą być już wewnętrznie uformowani. Celem naszej organizacji jest więc apostołstwo, a że ono wymaga formacji, jest ona konsekwencją tego naszego zadania.



Co to znaczy dziś być aktywnym młodym katolikiem?

Nie ma wątpliwości, co do tego, że życie społeczne jest przestrzenią, a nie pustką. W tej przestrzeni jest też miejsce na to, aby katolicy aktywnie podejmowali się pewnych dzieł. Pan Bóg powołuje również ludzi świeckich do aktywności. Jest wielka przestrzeń do tego, by ludzie świeccy byli zaangażowani w życie Kościoła, w ewangelizację i w apostołstwo. Człowiek świecki żyjąc w świecie, tworząc ten świat, zakładając rodziny. Jest osobą, którą Pan Bóg skierował do czynienia dobra. Świat byłby bardzo biedny i bardzo ubogi, gdyby katolicy świeccy nie angażowali się z jakimś przesłaniem, z wartościami. Być aktywnym katolikiem świeckim, to być takim człowiekiem, który jest dobrze zorganizowany, pracuje nad sobą, buduje swoją rodzinę, nie zamkniętą w sobie lecz otwartą na otoczenie. Katolik nie powinien być osobą, która zamknie się tylko w swoich prywatnych sprawach i problemach. Bóg powołuje człowieka świeckiego do tego, żeby niósł Ewangelię do świata. Czyli to, kiedy pokazuje, że jest chrześcijaninem w swoim miejscu pracy, na uczelni, w środowisku, w którym żyje. Dzięki KSM-owi młodzi ludzie, dobrzy i wartościowi mają

wchodzić w przestrzeń publiczną życia, nie może ich tam zabraknąć. To jest właśnie bycie aktywnym katolikiem. Trzeba pamiętać, że życie młodzieży nie kończy się tylko na szkole i studiach. Życie jest szersze i bardziej dynamiczne i stawiające wyzwania przed młodym człowiekiem. W KSM-ie prowadzimy nie tylko rekolekcje, ale i szkolenia, z marketingu, zarządzania, z inwestowania pieniędzy, z giełdy papierów wartościowych. To wszystko ma budzić młodego człowieka, pomagać zobaczyć świat, ale także wejść w ten świat, żeby

młody człowiek umiał w sposób mądry zaistnieć w świecie.

Jak sprawić, żeby młodzież była bardziej chętna do takiego właśnie aktywnego działania?

Młody człowiek sam powinien czuć w sobie energię, aspirację, mieć jakąś ambicję. Niestety wiele badań wskazuje na to, że wśród polskiej młodzieży dzieje się wiele różnych zjawisk dobrych, a także wiele niepokojących. Jeżeli młody człowiek dołączy do grupy aktywnych młodych ludzi, to sam rozbudza się do pełni życia, zaczyna czegoś chcieć, zaczyna budzić się w nim pragnienia, ambicje. Na przykład, jeśli młodzi uczą się języków, inni na to patrzą, też zaczynają chcieć uczyć się języków, w ten sposób też dajemy świadectwo dla drugiego człowieka, żeby miał ambicję do bycia lepszym, mądrzejszym, bardziej zaradnym. Z jednej strony dom, a z drugiej wspólnota ludzi, którzy do czegoś dążą. Oni z pewnością mogą pomóc, ale nie zastąpią osobistego aktu woli, ponieważ młody człowiek musi sobie postanowić: „Ja tego chcę”.

Dziękujemy za rozmowę.

rozmawiali
Aneta Karna i Marcin Filipowicz

KOŚCIÓŁ MŁODYCH

Komunia i Wyzwolenie

Comunione e Liberazione (Komunia i Wyzwolenie), to katolicki ruch skupiający swoich członków w 72 krajach na całym świecie. Posługujemy się częściej jego włoską nazwą, gdyż powstał we Włoszech w 1954 r. dzięki niezwyklej osobowości ks. Luigi Giussaniego. Pełen pasji do Chrystusa i do życia, ten młody ksiądz, ucząc religii w mediolańskim liceum zauważył, że wśród młodzieży wiara w Jezusa Chrystusa jest niepopularna, wręcz „obciachowa” i niemająca znaczenia w codziennym życiu. Ukazywał on Chrystusa jako żywą osobę kochającą i interesującą się każdym z nas.

Jego obecność zauważał wszędzie: w przyrodzie, poezji, muzyce klasycznej, w każdej rozmowie czy spotkaniu. W zadziwiający sposób zmienił on postrzeganie wiary przez licealistów. Stała się ona dla wielu młodych atrakcyjną przygodą. Idąc za tym charyzmatem zauważamy, że życie nabiera nowego smaku i jakości. Sprawia on, że stajemy się szczęśliwsi.

Ksiądz Luigi Giussani zmarł w lutym 2005 roku zostawiając nam dorobek w postaci wielu książek traktujących o postrzeganiu życia poprzez pryzmat wiary.

Spotykamy się raz w tygodniu w tzw. Szkole Wspólnoty, by dzielić się doświadczeniem życiowym na bazie rozważanego tekstu i towarzyszyć sobie na drodze ku przeznaczeniu. Uczymy się od siebie nawzajem, że wiara nie jest jedną z wielu spraw obok rodziny, szkoły, pracy lecz przenika całe moje życie.

Nie wystarczy być dobrym, czynnym człowiekiem, ale dla mojego zbawienia najistotniejsza jest osobista relacja z Chrystusem.

Ruch Komunia i Wyzwolenie poznałam dzięki moim rodzicom. Od dziecka wzrastałam w duchu świadomego przeżywania życia w kontekście wiary. Jednak moim osobistym początkiem życia w tym charyzmacie była pielgrzymka z Krakowa na Jasną Górę. Szłam razem z około tysięczną grupą moich rówieśników z Włoch, będących tak jak ja w decydującym momencie życia. Już wiedziałam, że pomimo ciężkiej nauki i w miarę dobrze zdanej matury nie dostałam się na medycynę i przynajmniej przez najbliższy rok będę studiowała fizykę. Zachęcona przez temat pielgrzymki i słowa prowadzącego ks. Andrea D'Auria zastanawiałam się, jakie jest moje przeznaczenie i do czego jestem powołana. Postanowiłam zaufać Panu Bogu pełna nadziei, że On mnie kocha i chce dla mnie jak najlepiej. W ciągu tych kilku dni nie wydarzyło się nic spektakularnego, lecz zwykłe rozmowy, wspólne wędrowanie, śpiewy, modlitwa miały zupełnie inny, głębszy wymiar. Zapraçałam takiej atmosfery na co dzień. Po powrocie zaczęłam uczestniczyć w cotygodniowej Szkole Wspólnoty. Wciąż jest to dla mnie miejsce, które wychowuje do pełnego przeżywania wszystkich okoliczności mojego życia. Będąc w Ruchu jestem bardziej w Kościele. To towarzystwo uczy



jak mam otwierać się na rzeczywistość, nawet tę trudną lub smutną i szukać w niej znaków obecności Boga.

W tym roku wraz z ks. Radosławem Kowalskim zostaliśmy poproszeni przez odpowiedzialnego za Ruch CL w Białymstoku ks. Adama Skreczkę o prowadzenie Szkoły Wspólnoty dla młodzieży uczącej się i studentów. Spotykamy się w każdy wtorek o godz. 18:30 w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku przy ul. Kościelnej 3 w sali nr 11. Spojrzenie młodzieży na różne sprawy jest tak prawdziwe i uważne, że to ja od nich czerpię siły na cały tydzień.

Jeśli chcesz zasmakować tej nowości spojrzenia na siebie, wiarę i życie to przyjdź i zobacz! Zapraszam.

Agnieszka Bielawska

DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE

„Wiara jest przyjaźnią”

W dniach 11-14 grudnia w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Białymstoku odbyły się akademickie rekolekcje adwentowe „Wiara jest przyjaźnią”. Rekolekcje prowadzone były przez „Wspólnotę św. Tymoteusza” z Gubina (diecezja zielonogórsko-gorzowska). Jest to grupa ewangelizacyjna organizująca coroczne, znane w Polsce wydarzenie o nazwie „Przystanek Jezus”. Kazania i konferencje głosił ks. Artur Godnarski – założyciel wspólnoty.

Trzy kolejne wieczory rozpoczynała Eucharystia. Spotkania, które odbywały się po Mszy św., rozpoczynały się śpiewem pieśni uwielbienia, następnie było tzw. „5 minut dla przyjaciela” czyli rozmowa z sąsiadem z ławki na zasugerowany przez prowadzących temat oraz przypomnienie tego, co uczestnicy najbardziej zapamiętali z ostatniego rekolekcyjnego wieczoru. W dalszej części można było wysłuchać świadectw

członków „Wspólnoty św. Tymoteusza”. Każdego dnia prezentowano także pantomimy, inscenizacje niektórych fragmentów *Ewangelii* oraz krótkie filmy. Wszystkim rekolekcyjnym spotkaniom towarzyszyły śpiewy prowadzone przez scholę duszpasterstwa akademickiego. Wieczory rekolekcyjne trwały zwykle ok. 3 godzin. Konferencja ks. Artura była przeważnie pod koniec spotkania, a mimo to, uczestnicy w niesamowitym skupieniu wsłuchiwali się w Słowo Boże. Sakrament pojednania miał miejsce dopiero czwartego dnia, trzy wcześniejsze wieczory rekolekcyjne stanowiły bowiem niejako przygotowanie do pojednania się z miłującym i przebaczącym Bogiem.

Dodatkowo poza naukami rekolekcyjnymi wygłoszonymi w kościele odbyły się 2 spotkania na Politechnice Białostockiej, które również poprowadziła „Wspólnota św. Tymoteusza”. Wspólnota pragnęła wyjść do tych, którzy może zwykle nie przekraczają progu świątyni i nie chcą słuchać Dobrej Nowiny.

Każde rekolekcje bez względu na to przez kogo są prowadzone, ze swego założenia mają ożywiać i odnawiać nas w wierze. Tym razem odkrywaliśmy coś bardzo cennego, a mianowicie, że wiara nie powinna sprowadzać się tylko do spełniania religijnych rytuałów i praktyk, nierzadko przeżywanym bez większego zaangażowania. Bez osobistej więzi z Bogiem, osobowej relacji polegającej na dobrej modlitwie, szczerości, zaufaniu i dialogu, bez osobistych spotkań z Jezusem, nie budujemy wiary.

Warto jednak pamiętać, że relacja z Bogiem nie jest czymś, co można raz na zawsze osiągnąć i spocząć na laurach. Wręcz przeciwnie im jest się bliżej Niego, tym więcej jest do zrobienia, tym większą radość z owej bliskości. Tę relację każdego dnia na nowo trzeba budować, wciąż na nowo poszukiwać, okrywać, uczyć się kochać i przyjmować Bożą miłość.

Urszula

Weterani styczniowi

Czy ktoś z czytelników pamięta jeszcze bardzo starszych panów w rogatywkach ozdobionych srebrnymi orłami lub biało-czerwonymi kokardami, w granatowych mundurach? Mieli stopnie oficerskie, najczęściej poruczników, a salutowali im generałowie i marszałkowie. Byli ozdobą wszystkich uroczystości państwowych w okresie II Rzeczypospolitej, zajmowali honorowe miejsca w świątyniach, cieszyli się powszechnym szacunkiem, ich pogrzeby zamieniały się w manifestacje patriotyczne. Otrzymywali od 1919 roku państwowe pensje, zostali odznaczeni w 1933 roku Krzyżem Niepodległości.

Dlaczego takie zaszczyty? To byli ostatni żyjący uczestnicy powstania styczniowego. Marszałek J. Piłsudski, sam syn komisarza powstańczego, zdecydował o takim właśnie uhonorowaniu 3644 weteranów walk lat 1863-1864. Niestety, szybko odchodzili na wieczną wartę. Podczas obchodów 70. rocznicy wybuchu powstania było ich już 258, wzięli udział w nabożeństwie w warszawskiej Katedrze św. Jana, zostali przyjęci przez Marszałka i Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Pięć lat później z 52 żyjących weteranów, na uroczystości styczniowe w Warszawie przyjechało już tylko 16. Powitano ich marszem generalskim, padły wówczas słowa kierowane do reprezentacji młodzieży szkolnej: „Wy, najmłodszy, patrzcie na te postacie, zapamiętajcie te sylwetki jako wzór patriotycznej ofiarności”. Odpowiedział weteran Mamert Wandalli przypominając wiersz z czasów powstania styczniowego:

*O, nie zginęła jeszcze Ojczyzna,
Póki niewiasty tam czują,
Bo z ich to serca płynie trucizna,
Którą wrogowie się trują.
Jeszcze wykarmią one w zaciśy
Grono olbrzymie młodzieży;
Od nich pacholę o nas usłysz,
I, jak my, w wolność uwierzy.*

Mamert Wandalli, to postać wyjątkowa w historii Polski i naszego regionu. Jego ojciec Konstanty Vandeli był Włochem. W 1830 roku wziął udział w powstaniu listopadowym i chcąc ukryć się przed policją carską spolszczył nazwisko. Syn Mamert w 1862 roku wstąpił do organizacji konspiracyjnej, a rok później walczył w oddziale leśnym na południowym Mazowszu. Aresztowany, jednak uniknął zsyłki na Sybir, został malarzem, literatem, a uprawiał i historię. W 1915 roku został wywieziony do Rosji, do kraju powrócił w 1919 roku. Związał się z Tykocinem, był w Białymstoku, tu także przemawiał, drukował swe prace. Białostockie

Muzeum Historyczne ma wiele pamiątek po M. Wandallim. Opowiadał mi o nim białostoczanin Ryszard Kaczorowski i tę relację zapisałem w tomie „Dziewięć wieczorów z prezydentem”: „Od strony kościoła (fary) w kierunku ulicy Sienkiewicza szedł siwobrody starzec w granatowym mundurze kroju wojskowego. Otoczyliśmy go wianuszkami. Nikt nic nie mówił, dech nam zapało. Po pewnym czasie on zatrzymał się i powiedział: – Słuchajcie, rośnijcie zdrowi. Polska będzie was jeszcze potrzebowała. Poczuliśmy się szczęśliwi, że



nas zauważył”. A słowa weterana okazały się prorocze.

Mogli zazdrościć weteranom z dwudziestolecia międzywojennego ci powstańcy, którzy nie doczekali wolnej Polski. Jednym z nich był Ludomir Benedyktowicz, okaleczony w starciu z kozakami na pobrzeżach Puszczy Białej, mimo to późniejszy malarz artysta. W 1903 roku, w Galicji, gdzie można było publicznie obchodzić 40. rocznicę wybuchu powstania, też napisał wiersz. Zmienił słowa pieśni „Smutno mi Boże”:

*Smutno mi Boże, żeś mi młodość moją,
Zbroczoną we krwi nie-
szczęściem naznaczył,
Żeś jej hartowną przed
tym ciosem zbroją
Okryć nie raczył.
Aleś ją rzucił na Prokru-
sta łożo,
Smutno mi Boże...*

Prokrust był starożytnym rozbójnikiem. Powstańcy styczniowi w II Rzeczypospolitej mogli korzystać m.in.

z Domu Weterana w Warszawie, gdzie mieści się obecnie Kuria Warszawsko-Praska. Natomiast M. Wandalli otrzymał domek na Osiedlu Zasłużonych im. Aleksandry Piłsudskiej, a klucze wręczył mu Melchior Wańkowicz. Uważa się, że to właśnie Wandalli był ostatnim weteranem powstania styczniowego, zmarł w marcu 1942 roku w Warszawie i został pochowany w odrębnej kwaterze na warszawskich Powązkach Wojskowych. Na pewno ostatnim z dobrze znanych, popularnych. Wiadomo jednak, że na Cmentarzu Rakowieckim w Krakowie znajduje się grób zmarłego w 1946 r. 102-letniego powstańca Antoniego Sussa. Ale to nie koniec wątpliwości, bo znany mi Jerzy Maciejewski odkrył na cmentarzu w Augustowie płytę nagrobną z napisem: Ś. P. Aniela Miłowicka/ Powstanka/ Żyła lat 104/ Zmarła 8 marca 1949 roku/. Prosi o westchnienie do Boga.

Za rok będziemy obchodzić 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. „Poszli nasi w bój bez broni”, zapłacili okrutną cenę, ale ta ofiara wydała owoce w 1918 roku. Dlatego tak bardzo doceniała weteranów walk 1863-1864 II Rzeczypospolita. Powinniśmy i my przygotować się na wielkie obchody.

Na Podlasiu są dość liczne upamiętnienia tamtych walk, najbliższy od Białegostoku pomnik stoi w Choroszczy na wzgórzu zwanym Szubienicą. A na naszych cmentarzach pozostały groby powstańców styczniowych. Trzeba stanąć przy nich w zbliżające się dni styczniowe (najlepiej w piątek 21 I lub po Mszy niedzielnej 23 I), pomodlić się za dusze bohaterów narodowych. A jeśli gdzieś potrzebne są reperacje, odnowienie napisu, ubogacenie pomnika i otoczenia, to mamy na te prace cały rok.

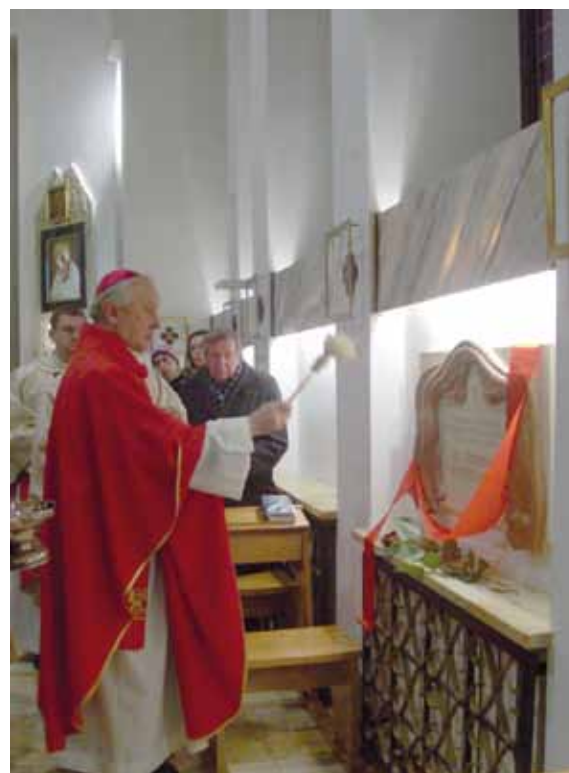
Sądzę, że można byłoby na łamach „Drogę Miłosierdzia” publikować zdjęcia grobów powstańców styczniowych z krótkim opisem i notką biograficzną. Warto też przypomnieć sylwetki księży i zakonników z naszej archidiecezji, wspierających ten dramatyczny zryw narodowy.

Adam Czesław Dobroński



Tajemnica Księdza Jerzego

W sanktuarium Błogosławionej Bolesławy Lament w Białymstoku, w ostatni listopadowy wieczór miało miejsce wydarzenie, które stało się dopełnieniem przechowywanej przez ponad 25 lat w murach świątyni wielkiej tajemnicy.



Na wspólnej Eucharystii pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, wierni modlili się przez wstawienie do Błogosławionej Księdza Jerzego Popiełuszki, któremu poświęcono pamiątkową tablicę. Miejsce, gdzie ją umieszczono przez niemal ćwierć wieku skrywało wielką tajemnicę. Klucz do niej przechowywała w sercu Siostra Laurencja Kazimiera Fabisiak, Misjonarka Świętej Rodziny. Po wielu latach milczenia, wraz z beatyfikacją ks. Jerzego nadszedł czas, gdy s. Laurencja mogła wyjawiać fakt z bolesnych wydarzeń, które nastąpiły po męczeńskiej śmierci Kapelana Solidarności.

Dnia 30 października 1984, w późnych godzinach wieczornych, do Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku przywieziono na sekcję zwłok zmaltrretowane ciało ks. Jerzego Popiełuszki. Podczas sekcji zostały pobrane próbki, zawierające krew oraz wycinki narządów: nerek, śledziony i wątroby. Po sekcji, nie pozwolono, aby zostały zniszczone. Ukrywano je w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej. Gdy emocje narodowe, związane z bestialską śmiercią

ks. Jerzego nieco opadły, rozpoczęła się wędrowna doczesnych szczątków...

Ich drogę tak wspomina s. Laurencja: „Wiele nocy czekałam na korytarzu domu zakonnego, przy ul. Dąbrowskiego 1 (dziś ul. ks. Abramowicza 1), na moment przekazania relikwii – tak relikwii, bo już wtedy każdy z nas wiedział, że ks. Jerzy Popiełuszko jest święty. 18 kwietnia 1986 roku, dr J. Szrzedziński, w obecności księdza J. Giształowicza, prof. A. Kalicińskiego – kierownika Kliniki Kardiologii Akademii Medycznej w Białymstoku i ks. W. Lewkowicza – notariusza Kurii Arcybiskupiej, przekazał mi szczątki organów. Razem podjęliśmy decyzję, że zawiozę je ks. Teofilowi Boguckiemu – proboszczowi parafii św. Stanisława na Żoliborzu.

Wzięłam święte dla nas relikwie, ukryłam w torbie i z różańcem w ręku wsiadłam do pociągu relacji: Białystok – Warszawa. Zgłosiłam się do ks. Boguckiego. Pamiętam, że był wtedy w towarzystwie przedstawicieli gdańskiej Solidarności. Po rozmowie ze mną ks. Bogucki powiedział: «Siostró najdroższa, jestem bardzo chory. Serce mam coraz słabsze. Przeczuję, że niedługo umrę.

W tej sytuacji nie mogę wziąć szczątków organów ks. Jerzego, bo obawiam się, że nie zabezpieczę ich dostatecznie, że po mojej śmierci komunizm je zniszczy. Niech Siostra zabierze je z powrotem do Białegostoku». Wiedziałam, że muszę je zabrać, ale nie wiedziałam, co dalej. Zanim opuściłam parafię na Żoliborzu, postawiłam szczątki organów na grobie ks. Jerzego Popiełuszki. Ukłękłam i powiedziałam do Niego: Jerzy, oto kawałek Twego umęczonego ciała. Muszę zabrać Cię z powrotem na Twoją podlaską rodzinną ziemię. Niech Twój duch jedzie ze mną...

Kłęcząc, zmówiłam pacierz i poszłam w kierunku dworca, a właściwie już razem z ks. Jerzym poszliśmy w tym kierunku. Namacalnie wiem, że był! Czasy były trudne. Prawda zawsze pociąga ryzyko. Niestety, nie każdy chciał takie ryzyko podjąć. Wobec różnych dróg, zamkniętych na ukrycie organów, podjęliśmy z ks. J. Giształowiczem, ks. T. Krahelem, prof. Kalicińskim i dr Szrzedzińskim decyzję, aby święte dla nas relikwie wmurować w ścianę kaplicy, budującego się domu zakonnego, przy ul. Stołecznej 5 (dziś

Sanktuarium bł. Bolesławy Lament – Założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny).

Dnia 22 maja 1986 roku szczątki organów w zalakowanym drewnianym pojemniku, z oryginałem dokumentu, zawierającego zaprzysiężone zeznania o autentyczności szczątków śp. ks. Jerzego Popiełuszki, w obecności podpisanych świadków: ks. Krahela, ks. Szczepury – proboszcza w Juchnowcu i ks. Bułkowskiego – wikariusza białostockiej parafii św. Rocha, opatrzone pieczęcią, zostały wmurowane w ścianę kaplicy. Wmurował je inż. Franciszek Toczydłowski”.

Dwadzieścia cztery lata mury Sanktuarium, strzegły tajemnicy relikwii przysiężnego Błogosławionego. Tajemnica przetrwała niepewne czasy komunistycznej ideologii i ciągle była misterium, choć nastały dni wolności...

Dopiero 11 maja 2010 r. z murów sanktuarium bł. Bolesławy wydobyto ukryte relikwie Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, które 13 czerwca, podczas Uroczystości Dziękczynnych za Jego Beatyfikację, zostały wniesione i umieszczone w białostockim kościele Zmartwychwstania Pańskiego.

Po 27 latach na ścianie, gdzie spoczywały ukryte były szczątki Błogosławionego, zawisła tablica upamiętniająca tajemnicę ich obecności. Podczas liturgii Metropolita Białostocki zaznaczył, że „złożenie szczątków ks. Jerzego przed laty



było jakby miejscem jego pogrzebania. A wśród obecnych są świadkowie tamtego dnia: ks. prałat Wacław Lewkowicz i dr Jan Szrzedziński”.

Niech bł. Jerzy Popiełuszko oręduje za nami. I jak kiedyś mury kaplicy strzegły ukrytych szczątków ciała, tak niech teraz Jego wstawienie strzeże jej mieszkańców i wszystkich, którzy nawiedzają to święte miejsce.

s. Tomira Wanda Brzezińska MSF

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Niepowtarzalne jasełka

Dnia 20 grudnia w Niepublicznym Przed-szkolu Sióstr Miłosierdzia św. Wincen-tego a Paulo przy Rynku Kościuszki 5 wystawione zostały jasełka, w których zagrali wspólnie rodzice i dzieci. To już druga podjęta wspólnie z rodzicami inicjatywa.



Dlaczego wspólne jasełka rodziców i dzieci? Dlatego, że mamy zdolne dzieci i komunikatywnych rodziców. Dlatego, że wspólnie i odpowiedzialnie chcemy wychować przyszłe pokolenie Polaków na trwałym fundamencie wiary.

Boże Narodzenie to czas radości, miłości i pokoju. Dla dzieci i rodziców z grupy „Muminków” (5-latki), rozpoczął się on bardzo wcześniej i pracowicie. Już w październiku dzieci i rodzice pod opieką s. Agnieszki Chełchowskiej i Elżbiety Wojno oraz nauczycielek tej grupy rozpoczęli przygotowania do jasełek. W przygotowaniu towarzyszyło pytanie o istotę Świąt

Bożego Narodzenia i o to, co można dać Bogu „w prezencie”.

Najpierw przydzielono role, mając na uwadze charaktery i temperamenty rodziców. Na początek listopada miały miejsce spotkania i rozmowy na temat przedstawianych postaci. Przydzielano też teksty jasełek, a warto tu wspomnieć, że pochodziły one z XVIII i XX wieku. Później rozpoczęły się próby, czas poznawania ról, odkrywania własnych talentów, by móc razem podjąć to niecodzienne wyzwanie.

Dnia 20 grudnia, przy sali wypełnionej przez rodziców, dziadków, babcie, ciotce, wujków i innych gości, przedstawiliśmy nasze jasełka. Efekt był zaskakują-

cy i imponujący. Dzieci odegrały swoje role tak, jak potrafiły najpiękniej, anioły śpiewały z całych serc, a rodzice? Tylko odważnych stać na podjęcie takiego wyzwania! To było niepowtarzalne przedstawienie. Wielu gości mówiło, że podczas

przedstawienia można było się „pomodlić, zamyślić i pośmiać”. A o to nam właśnie chodziło.

Jednak najbardziej spontaniczne są dzieci. Odpowiadając na pytanie „co ci się podobało w jasełkach?” mówiły: – jak tata – Herod walczył z Turkiem i połamiał szpadę (Kacper), – jak śpiewaliśmy (Ewelinka), – jak mój tata – Turek walczył z Herodem (Basia), – jak nieśliśmy świeczki (Asia), – jak zabierali Heroda (Przemek), – jak ja śpiewałam kolędę „Bracia patrzcie jeno” i jak mój tata-Diabeł wskakiwał na scenę (Olga), – jak Anioł-mama Stasia rozmawiała z Szewcem, – jak szewc zrozumiał jaki jest sens świąt (Mati), – wspólny występ i śpiewanie kolęd (Justynka).

Dziękujemy rodzicom za zaufanie i wyrozumiałość, życząc, aby cieszyli się narodzinami Jezusa i nieśli Go innym. Modlimy się z Maryją, aby wskazywała nam drogę i sposoby przynoszenia Jezusa na ten świat.

s. Agnieszka Chełchowska



Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Nowe organy w parafii Matki Bożej Fatimskiej

Dnia 20 grudnia 2011 r., w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku, abp Edward Ozorowski poświęcił nowe organy.

Od pontyfikatu papieża Witaliana (657-672) rozpoczął się proces wprowadzania organów do świątyni Kościoła zachodniego. Intensywnie rozwijające się budownictwo organowe, nowe rozwiązania techniczne ułatwiające grę na tym instrumencie, czyniły go coraz bardziej powszechnym. Dokumenty Kościoła z różnego okresu podkreślają bardzo ważną rolę organów w liturgii. Dobitnie na ten temat mówi Sobór Watykański II w Konstytucji o Liturgii Świętej: „W Kościele łacińskim należy mieć w wielkim poszanowaniu organy piszczałkowe jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich” (KL 120).

Dlatego z radością warto odnotować fakt, że w kolejnej białostockiej świątyni pojawiły się wysokiej klasy organy. Instru-

ment pochodzi z kościoła katolickiego w Gelsenkirchen w Niemczech. Prace przy demontażu i montażu instrumentu przeprowadziła firma organmistrzowska Krzysztofa Grygowicza z Janówka koło Warszawy. Są to 18 głosowe organy o mechanicznej trakturze gry i elektrycznej trakturze rejestrowej. Grający ma do dyspozycji dwie klawiatury ręczne i klawiaturę nożną. Instrument dobrze wkomponowuje się we wnętrze nowego kościoła. Walory brzmieniowe pozwalają wykorzystać organy zarówno do akompaniamentu liturgicznego, jak też do gry solowej.

„Ad majorem Dei gloriam” – na większą chwałę Bożą. Tymi słowami wielu wybitnych kompozytorów tworzących muzykę sakralną podpisywało swoje utwory. Niech organy w nowym kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej przyczyniają się do realizowania dzisiaj tych słów. Niech czynią wspólną modlitwę bardziej uroczystą i żarliwą.

ks. Krzysztof Łapiński



Kaplica Matki Bożej Miłosierdzia w kościele św. Rocha

W dniu 13. listopada 2011 r. w kościele św. Rocha odbyła się, pod przewodnictwem Metropolity Białostockiego abp. Edwarda Ozorowskiego, uroczystość poświęcenia odremontowanej kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia, z nowym obrazem Pani Ostobramskiej.

Uroczystość poprzedziły 3-dniowe modlitwy parafian, które prowadził ks. Ireneusz Korziński. Wprowadzenia przede Mszą św. w tematykę uroczystości dokonał ks. Dariusz Tomkiel, a wszystkich powitał ks. proboszcz prałat Tadeusz Żdanuk.

Homilia, którą wygłosił ks. Józef Wiśniewski, była poświęcona Pani Ostobramskiej, sławionej przez lud w Wilnie od kilku już wieków, obecnej w licznych sanktuariach na całym świecie w Bazylice Zwiastowania, w Loreto, gdzie przeniesiono jej święty dom, w Wilnie i w Białymstoku. Pragnie być także w naszych domach i w naszych sercach, choć coraz częściej odmawiamy Jej tam miejsca.

22 października 2011 r., w uroczystej procesji Obraz Matki Bożej przeniesiony został do Kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia i tam poświęcony. Wniesiono również obraz z beatyfikacyjnym wizerunkiem bł. Jana Pawła II i Jego relikwie przywiezione z Rzymu.

Po odsłonięciu Obrazu Ksiądz Arcybiskup dokonał obrzędu poświęcenia i okadzenia ołtarza oraz tabernakulum

w Kaplicy. Przesunięcie ołtarza do środka umożliwiła obecnie jego obejście dookoła. Odrestaurowano drewniane części ołtarza, zostały wymienione zabytkowe okna, nad wejściem do kaplicy wstawiono piękny witraż z emblematami Maryjnymi, na ścianach zawieszono wota wiernych.

Obraz Matki Bożej Miłosierdzia towarzyszył kościołowi św. Rocha niemal od początku jego istnienia. Pani Ostobramska wróciła do parafii po roku nieobecności, spowodowanej kradzieżą Jej szat, w blasku nowego, srebrnego płaszcza, w złotej promienistej koronie, okolonej gwiazdzistym diademem, z księżycem u stóp, na nocnym firmamencie nieba. Królowa, pod Krzyżem Boskiego Syna, ukazuje Jego zbawczą Mękę i zapowiedź wiecznej chwały.

Matce Miłosierdzia powierzają na co dzień swoje troski i cierpienia wszyscy parafianie, a szczególnie uciekają się do Jej orędownictwa dla Kościoła Kółka Żywego Różańca – w pierwszoniedzielnej modlitwie różańcowej.

Na zakończenie uroczystości uczestnicy Eucharystii podziękowali abp. Edwardowi Ozorowskiemu i złożyli mu życzenia z okazji 5. rocznicy ingresu do Katedry białostockiej.

T. S.

Krucjata Różańcowa za Ojczyznę

Maryjo Królowo Polski pomóż tej ziemi!

Z Maryją, Królową Polski,
módlmy się
o Polskę wierną Bogu,
Krzyżowi i Ewangelii,
o wypełnienie
Jasnogórskich Ślubów
Narodu!

Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to
zwycięstwo Matki Najświętszej
– Stefan kard. Wyszyński

„Jedyna broń, której używając Polska
odniesie zwycięstwo, to Różaniec”
– August kard. Hlond

Nad dziełem Krucjaty Różańcowej za
Ojczyznę opiekę duchową sprawują
Ojcowie Paulini z Jasnej Góry

Krucjata Różańcowa za
Ojczyznę – Sekretariat
96-515, Teresin
skrytka pocztowa nr 6

www.KrucjataRozancowaZaOjczyzne.pl



Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Założycielka Matek w Modlitwie
w naszej Archidiecezji

Niedawna krajowa konferencja Matek w Modlitwie (18-19 XI w Świętej Wodzie), na którą przybyła założycielka tego ruchu, Veronica Williams i jej współpracownicy Mary Ralph z Anglii, była także okazją do pobytu w kilku znaczących miejscach Archidiecezji Białostockiej. Przed konferencją goście – wraz z towarzyszącymi osobami z polskiej strony (Lucyna Dec, krajowa koordynatorka MwM i jej zespół) odwiedzili Kościół Kolegiacki pw. św. Antoniego w Sokółce, gdzie w kaplicy Matki Bożej Różańcowej przechowywana jest Częstka Ciała Pańskiego. Po modlitwie w tym niezwykłym miejscu goście zostali przyjęci na plebani przez proboszcza, ks. kan. Stanisława Gniedziejko. Gospodarz opowiedział o historii sokólskiego cudu eucharystycznego i wielkich łaskach, jakich doświadczają osoby przybywające tu na modlitwę.

Nazajutrz po zakończeniu konferencji w Świętej Wodzie, pani Williams udała się do Białowieży, gdzie w kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus na zaproszenie proboszcza, ks. Bogdana Popławskiego, mówiła o historii powstania ruchu i jego duchowości, podkreślając wielką potrzebę modlitwy matek w dzisiejszym

świecie, trudnym i pełnym zagrożeń dla młodego pokolenia. Po Mszy św., goście uczestniczyli w spotkaniu modlitewnym białowieskiej grupy MwM.

Poniedziałek, 21 listopada, był dniem dwóch niezwykłych spotkań. Przed południem miała miejsce wizyta w Stowarzyszeniu Pomocy Rodzinie „Droga” w Białymstoku, gdzie goście z Anglii zapoznali się z różnorodnymi formami pracy na rzecz rodzin, dzieci i młodzieży w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Po Mszy św. w kaplicy ośrodka, koncelebrewanej przez ks. Mirosława Korsaka, asystenta kościelnego ruchu MwM i o. Petrusa Lado Piran SVD, odbyło się spotkanie modlitewne grupy MwM z „Drogi”. Uczestniczki spotkania podkreślały jak wielkim darem i łaską są dla nich cotygodniowe modlitwy za dzieci.

Wieczorem zaplanowana była wizyta w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Na zaproszenie prorektora seminarium, ks. dr Andrzeja Proniewskiego, Veronica Williams wygłosiła konferencję o ruchu Matki w Modlitwie dla kilkudziesięciu kleryków. Było to dla niej samej – jak



Veronica Williams wśród kleryków i profesorów seminarium

powiedziała – spotkanie niezwykle. MwM istnieje od 16 lat, założycielka tego ruchu setki razy przemawiała do różnych grup – zazwyczaj kobiet – w wielu krajach świata. Jednak do przyszłych kapłanów mówiła po raz pierwszy. Jej konferencja spotkała się z wielkim zainteresowaniem i gorącym przyjęciem, czego dowodem było zakończenie spotkania wspólnym śpiewem angielskiej piosenki religijnej *My God is so big, so strong and so mighty...* Po spotkaniu pani Williams wraz z osobami towarzyszącymi została zaproszona na wieczorną modlitwę alumnów w kaplicy seminaryjnej.

Bogumiła Jędrzejewska

Informacje i materiały o Matkach w Modlitwie można uzyskać od Lucyny Dec (koordynatorka krajowa, Białystok), tel. 695 73 68 05

Ślubuję Ci miłość...

„Ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że Cie nie opuszczę aż do śmierci...”

W sobotę – 26 listopada, w przeddzień rozpoczęcia nowego roku liturgicznego, którego hasłem są słowa „Kościół naszym domem” parafia pw. Świętej Trójcy w Supraślu zorganizowała uroczystość odnowienia przyrzeczeń małżeńskich, połączoną później z „Biesiadą Małżonków”.

Wieczorna Msza św. zdominowana była przez pary z różnym stażem wspólnej drogi. Byli i ci, którzy przeżywali kilkuletnie jubileusze, jak i małżonkowie, którzy mieli już za sobą „złote gody”. Wszyscy przybyli, by wspólnie przeżywać dziękczynną Eucharystię i odnowić śluby

małżeńskie. Nie obyło się bez wzruszenia i łez w czasie rotacji ślubowań oraz zawierzenia Bogu dalszej drogi wspólnego życia w chwili specjalnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

„W ławce, za nami siedziała jedna z par, nasi znajomi z córką, studentką, która przyjechała z Warszawy na weekend – wspomina Ewa. – Cała trójka roniła łzy szczęścia, być może przypominali sobie swoje najpiękniejsze lata, kiedy to razem z dziećmi cieszyli się sobą nawzajem. Z uśmiechem podusnęłam im trzy chusteczki na otarcie łez.”

„Słowa homilii wygłoszonej przez naszego proboszcza i cała oprawa tej uroczystej Mszy św. długo pozostaną w mojej pamięci

i zapewne będą wspaniałą motywacją do dalszego pielęgnowania naszych małżeńskich więzi” – potwierdza Krzysztof.

Po uroczystościach w kościele dalsze świętowanie przeniosło się do ośrodka „Knieja” w Supraślu, gdzie do północy przeżywana była wspólna „Biesiada Małżonków”. Były to chwile na wspólnie wspomnienia, zabawę i taniec.

Inicjatorzy tych uroczystości – dwaj suprascy duszpasterze w przesłanym do swych parafian zaproszeniu pisali m.in. „Dzisiejsze czasy sprawiają, że jesteśmy niemal wszyscy zabiegani, na wiele rzeczy brakuje nam czasu. Widać to również w rodzinach i relacjach pomiędzy małżonkami. Stąd zrodził się pomysł na zorganizowanie w naszym kościele odnowienia przyrzeczeń małżeńskich i wspólną zabawę w „Kniei”. Pragniemy, by małżonkowie umieli poświęcić ten jeden sobotni wieczór sobie na pogłębienie wzajemnych więzi oraz przypomnienia tamtych chwil, gdy często z biciem serca stawiali na ślubnym kobiercu przyrzekając sobie dożgonną troskę o siebie.”

Takie pomysły na pogłębianie więzi małżeńskich i rodzinnych nie tylko warto pamiętać, ale i często powtarzać. Czego z serca każdemu z Was życzymy.

J. i M.



W BLASKU PIĘKNA

Wiersze Romana Kowalewicza

ROMAN KOWALEWICZ – przyszedł na świat w 1959 r. w Białymstoku; z zawodu technik włókiennik. Debiut poetycki w 2007 r. Píše poezję, prozę i aforyzmy. Pozostaje wierny słowu poetyckiemu nie ulegając sezonowym modom. Wierszem dociera do poezji czystej w swoim przesłaniu (J.L.).

BOŻE MIŁOSIERDZIE

obrazek mały
Bożego Miłosierdzia
sercem krwawiącym
czerwoną pręgą
zamiast mowy
mówisz bez słów
bo Miłość
jest rozmową dusz

OBCOWANIE

radość przenika mnie
ogromna
Ogień wewnątrz płonie
świadomość uniesiona
spokój niezgłębiony
duch Miłości przepelniony
i serce z ochotą rwące
do Ojcowskiej chwili
przebywania

WIECZERZA

Pokarmem Życia
ofiarywanym
wspólnotą przebywania
w radosnym
Dniu Braterstwa
blaskiem chwały
co świeci
ponad wszystkim

W IMIĘ BOŻE

za oknem poranek
ogniem płonie
w zamku
brama się otwiera
słudzy swych panów
miecze szykują
a modły
do Boga
jeszcze nie skończone
i rusza horda
rycerzy zakonnych
z krzyżem na piersiach
czarnym
na ustach Jezus
i krew niewiernych
potokiem płynie
wszędzie – strach
i spalona ziemia
jęki konających
ciszę rozdzierają
Chrystusa krzyżują
chrześcijanie

UWIELBIENIE

wielbię Twoją mądrość Panie
ziarnem po świecie
jako dar rozsianym
Tyś zbawieniem
i ofiarowaniem
niech miłości Twej
zadość się stanie

WDZIĘCZNOŚĆ

za chwile wzniosłe
i umysł jasny
za chwile przykre
i bolesne
za uśmiech słońca
i smutek nocy
za chleb powszedni
i nieba błękit
za przebywanie

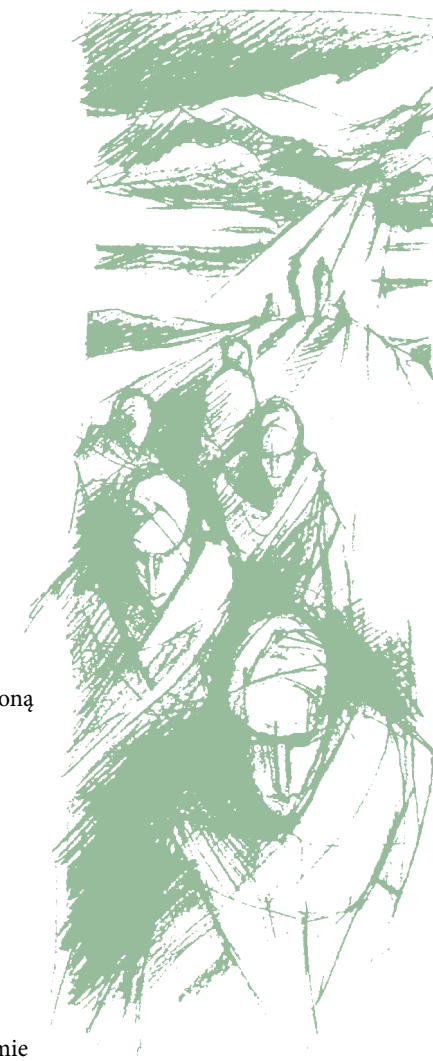
dziękuję

DROGA

droga Twoja Panie
Światłością w sercu
Ogniem wiecznym
płonie
skrzydła same
z radości wznoszą się
do lotu
a umysł
Wielkością Nieskończoną
przepelniony

BOŻY ŚWIAT

Światłość tysięcy tęczy
wibruje
w majestacie piękna
płomień Miłości
serce przeszywa
lecz jakże
mową wyrazić
to
czego rozum nie obejmie



OSTRYM PIÓREM

TOLERAZIZM „in akszyn”

Tolerazizm to przybierający na sile ruch, ukierunkowany politycznie poprawnie czyli lewacko. Toleraziści każą nam tolerować wszelkie zbrocenia, anomalie, plugastwa moralne, bluźnierstwa, satanizm, obrażanie uczuć religijnych, opluwanie własnego narodu i jego bohaterów (tzw. odbrażawianie). Jeżeli ktoś owych ohydztw tolerować nie chce, obrzucany jest inwektywami, jako fundamentalista, ciemniak, oszołom, faszysta, umysłowo ograniczony, klerykał, moher, czy zacofaniec.

Tolerazizm głoszony jest w mediach, przez które swój tolerazistowski – jedynie słuszny – głos, dają różnego rodzaju i typu autorytety (żeby nie rzec: autoryteciele), które z gigantyczną dozą „autorytawności”, gromią ciemnotę, zaściankowść, moherów, PiS i Radio Maryja.

Tolerazizm to nurt wysoce bojowy. Toleraziści kierując się duchem tolerancji jak też etosem wolności słowa, niejednokrotnie niszczyli wystawę, pokazującą straszną prawdę o aborcji. Uniemożliwili kilka lat

temu wystąpienie na UKSW (rektorstwo zatrząsło porcięciami) dr. Camerona z Ameryki – prezentującego bardzo niewygodne fakty na temat wynoszonej aktualnie na wszelkie możliwe piedestały, mniejszości gejowskiej. Ostatnio zaś tolerazistowski front jedności (GW, lewacy i geje) storpedował konferencję – planowaną na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu – poświęconą terapii homoseksualistów, pragnących wyrwać się z niewoli swej dewiacji. Zazwyczaj zresztą tolerazistowskim czynom społecznym przewodniczy „Gazeta Wyborcza”. Pod jej sztandarem, tolerazistowscy bojówkarze czują się bezpieczni.

Toleraziści entuzjastycznie robią klękę dla osobników, szargających polskich bohaterów narodowych (generałów, hetmanów). Jednocześnie „kanonizują” nowych gierków (tak żywych jak i umarłych), czyli tzw. autorytety moralne tudzież intelektualne „europejskiego” formatu, niejednokrotnie o nieposzlakowanej przeszłości opozycyjnej. Im stawiają pomniki, ich

wskazują jako przykłady dla nacji nadwielbionych moherów.

I zapewne wszystko byłoby dobrze i politycznie poprawnie – prawdziwie tolerazistowsko – gdyby nie to, że nierzadko zjawiają się jakieś „lustracyjne oszołomy”, czyli „ziewający nienawiścią zoologiczną antykomuniści”, którzy ośmielają się skrobać politurki na pomnikach gierków „Gazety Wiadomej”. A spod owych lukrowanych politurek... ojoj... straszny fetor agenturalności się wydobywa.

Wobec tak niebywałych potworności i koszmarności skandalicznych (chodzi rzecz jasna o to zdrapywanie!), wstrząśnięci toleraziści – kochający „odbrażawianie” polskich generałów i hetmanów – wpadają w istną wściekłość. Można by rzec: nieomal *delirium tremens* nimi telepie. Szczególnie „autorytetowanych” z tą „nieposzlakowaną przeszłością kombatancką” trzeba tu zrozumieć. A bo to wie jeden z drugim, czyj monumencik w następnej kolejności zostanie poskrobany? Ciężki jest los tolerazistów, oj ciężki.

ks. Marek Czech

ZAPROSZENIA



Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę
w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30

TVP Info
Oddział w Białymstoku



Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i

Informacja i muzyka

Białystok 103.3 FM

Mońki 90.9 FM



- 16 stycznia - Tajemnica Nazaretu
- 20 lutego - Rodzina rodzi życie
- 19 marca - Rodzina przeżywa czas próby
- 16 kwietnia - Rodzina i społeczeństwo
- 21 maja - Praca i święto w rodzinie
- 18 czerwca - Praca bogactwem rodziny
- 17 września - Praca wyzwaniem dla rodziny
- 22 października - Święto czas rodziny
- 19 listopada - Święto czas Boga
- 17 grudnia - Święto czas wspólnoty

10
katechez
o
rodzinie

Katedra
Białostocka

poniedziałek
po III niedzieli
miesiąca
godz. 19.00



www.rodzinabialystok.pl

ZJAZD KOŁĘDOWY z konferencją naukową pod hasłem „Kościół naszym domem” odbędzie się w sobotę 7 stycznia 2012 r. o godz. 10.00 w budynku kina TON w Białymstoku (Rynek Kościuszki 2). W programie konferencji znajdą się następujące referaty: *Teologia roku duszpasterskiego 2011/2012* o. prof. Andrzeja Napiórkowskiego OSPPE oraz *Ceremoniał rodzinny budowaniem domu Kościoła* bp. dr. Józefa Wysockiego z Elbląga.

Obchody **UROCZYSTOŚCI BŁ. BOLESŁAWY LAMENT** odbędą się w niedzielę 29 stycznia 2012 r. o godz. 17.00 w sanktuarium przy ul. Stołecznej 5 w Białymstoku. Eucharystię w tym dniu odprawi abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, uczestniczyć w niej będą prawosławny abp Jakub i proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Białymstoku Tomasz Wigłasz. W dniach 26-28 stycznia (czwartek – sobota) odbędzie się triduum przygotowujące do uroczystości. W programie o godz. 15.00 *Koronka do Miłosierdzia Bożego*, adoracja Najświętszego Sakramentu i *Różaniec* oraz o godz. 17.00 Msza św., której przewodniczyć będzie ks. dr Radosław Kimsza. Tegoroczne obchody związane będą ze 150. rocznicą urodzin bł. Bolesławy.

Uroczysta **MSZA ŚWIĘTA W 23. ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. STANISŁAWA SUCHO-WOLCA** zostanie odprawiona w niedzielę 29 stycznia 2012 r. o godz. 11.30 w kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku (Dojlidy).

Uroczysta Msza św. z okazji **ŚWIATOWEGO DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO** zostanie odprawiona w białostockiej Katedrze w czwartek 2 lutego 2012 r. o godz. 11.00. Podczas tej Mszy św. osoby konsekrowane z naszej archidiecezji odnowią swoje śluby.

PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA STYCZEŃ 2012

4 I środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – Czas skupienia: *Bo Twoje są czasy* – ks. prof. Czesław Gładczuk; **8 I niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji parlamentarzystów i samorządowców; **11 I środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Troska Kościoła o rodzinę – 30 lecie wydania Adhortacji Apostolskiej „Familiaris Consortio”* – ks. prof. dr hab. Adam Skreczko (rektor AWSO w Białymstoku); **15 I niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku; **18 I środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Choroba duszy w pracowni rozumu. O balladzie Adama Mickiewicza „Tukaj albo próby przyjaźni”* – prof. dr hab. Halina Krukowska; **22 I niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia; **25 I środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Biblijne wątki w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, część III* – ks. dr Wojciech Michniewicz (profesor AWSO); **29 I niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji Ojczyzny.

FUNDACJA SPE SALVI
ZAPRASZA NA FESTIWAL KOŁĘD
KOLĘDA Z GWIAZDĄ

Honorowy patronat:
J. E. Ks. Abp Edward Ozorowski,
Metropolita Białostocki

BIAŁYSTOK
KINO „TON”



7 stycznia, godz. 14.30
Przeгляд Kolęd i Pastoralek
JCT - koncert wstęp wolny

8 stycznia 2012, godz. 16.00
Boże Echo, Winnica
MAGDA ANIOŁ

Zrealizowano
przy wsparciu
finansowym
Prezydenta
Miasta Białegostoku



wstęp - 12 zł
bilety do nabycia w:
Księgarni św. Jerzego, ul. Kościelna 1
par. NMP Matki Kościoła, ul. Pogodna 63
w dniu koncertu w kinie TON

CHRZEŚCJAŃSKA ZABAWA KARNAWAŁOWA

Zapraszamy w dniu
11 lutego (sobota)

Ambrozja
ul. Jarzębinowa 2A
Białystok
sala konferencyjno-bankietowa

Na zakończenie karnawału i tuż przed Walentynkami
zapewniamy: zabawę, smaczne posiłki, ciasta, napoje,
konkursy, atrakcje... Zapisy do 5 lutego 2012 roku

Cena: tylko 90 zł od osoby !!!

Bawimy się od 19:00 do rana.
Wiek dowolny

Tel. 607 215 600 lub 604 201 288

faustyna.archibial.pl



KSIĘGARNIA
— Św. Jerzego —

KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI

od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl



Ogłoszenia
i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy

ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego

DOM POGRZEBOWY
przy kościele św. Rocha
Wojciech Raszczuk

ul. ks. A. Abramowicza 1
15-872 Białystok

Telefony całodobowe:
85 653 12 00, 606 970 883



Katechezy przedmałżeńskie 2012

w Archidiecezji Białostockiej



- 8 I – 5 II – par. pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Traugutta (Wygoda), niedziele godz. 18.00*
- 8 I – 5 II – par. św. Wojciecha, ul. Warszawska, niedziele godz. 16.30
- 15 I – 12 II – par. pw. św. Stanisława, ul. Wiadukt (Nowe Miasto), niedziele godz. 12.45*
- 15 I – 12 II – par. pw. Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, ul. Wrocławska 8 (Zielone Wzgórza), niedziele godz. 13.00*
- 22 I – 19 II – par. pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Radzyńska (Białostoczek), niedziele godz. 18.00*
- 22 I – 19 II – par. pw. św. Jadwigi, ul. Słonecznikowa (Słoneczny Stok), niedziele godz. 18.00*
- 22 I – 26 II – Katechezy akademickie, w sali obok zakrystii katedry białostockiej, informacje: tel. 85 732 64 78; katedra@da.bialystok.pl, niedziele godz. 17.45
- 29 I – 26 II – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, ul. Pogodna, niedziele godz. 18.00*
- 5 II – 4 III – par. pw. św. Rocha, niedziele godz. 16.00
- 5 II – 11 III – par. pw. św. Jana Chrzyciela, Choroszcz, niedziele godz. 16.30
- 19 II – 18 III – par. pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, Różanystok, niedziele godz. 14.30
- 19 II – 18 III – par. pw. Krzyża Świętego, Grabówka, niedziele godz. 16.00
- 19 II – 18 III – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia, Wasilków, niedziele godz. 18.00*
- 26 II – 25 III – par. pw. Świętej Rodziny, Czarna Białostocka, niedziele godz. 17.00*
- 26 II – 25 III – par. pw. św. Jana Chrzyciela, Dojlidy Górne, niedziele godz. 15.30
- 26 II – 25 III – par. pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Krypno, niedziele godz. 10.00*
- 26 II – 25 III – par. pw. Opatrzności Bożej, Michałowo, niedziele godz. 17.00
- 26 II – 25 III – par. pw. Matki Bożej Częstochowskiej, Mońki, niedziele godz. 10.00*
- 26 II – 25 III – par. pw. św. Jana Chrzyciela, Narewka, informacje: tel. 85 6858027
- 26 II – 25 III – par. pw. parafie Sokółki, informacje: tel. 85 7112001
- 26 II – 25 III – par. pw. Matki Bożej Bolesnej, Wasilków – Święta Woda, niedziele godz. 18.00
- 26 II – 25 III – par. pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Trzciannę, niedziele godz. 9.30*
- 15 IV – 13 V – par. pw. św. Jadwigi, ul. Słonecznikowa (Słoneczny Stok), niedziele godz. 18.00*
- 15 IV – 13 V – par. pw. św. Stanisława, Dąbrowa Białostocka, niedziele godz. 14.30*
- 15 IV – 13 V – par. pw. Ducha Świętego, ul. Piastowska (Piasta), niedziele godz. 18.00*
- 22 IV – 20 V – par. pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska, niedziele godz. 16.30
- 22 IV – 20 V – par. pw. św. Andrzeja Boboli, ul. św. Andrzeja Boboli (Starosielce), niedziele godz. 18.00*
- 22 IV – 20 V – par. pw. Niepokalanego Serca Maryi, ul. ks. S. Sucho-wolca (Dojlidy), niedziele godz. 16.00
- 22 IV – 20 V – par. pw. Zmartwychwstania Pańskiego, ul. abp R. Jał-brzykowski, niedziele godz. 18.00*
- 22 IV – 20 V – par. pw. św. Maksymiliana, ul. św. Maksymiliana (Pie-trasze), niedziele godz. 18.00*
- 22 IV – 3 VI (bez 6 V) – Katechezy akademickie, w sali obok zakrystii katedry białostockiej, informacje: tel. 85 732 64 78; katedra@da.bialystok.pl, niedziele godz. 17.45
- 29 IV – 27 V – par. pw. Chrystusa Króla, ul. Ciołkowskiego (Dojlidy), niedziele godz. 18.00*
- 29 IV – 27 V – par. pw. Wszystkich Świętych, ul. Antoniuk Fabryczny, niedziele godz. 18.00*
- 6 V – 27 V – katedra, niedziele (Stary Kościół), wtorki, czwartki (salka nr 11) godz. 18.30

- 6 V – 3 VI – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin, ul. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin (Bacieczki), niedziele godz. 18.00*
- 20 V – 17 VI – par. pw. Świętej Rodziny, ul. Ogrodowa, niedziele godz. 18.00*
- 27 V – 24 VI – par. pw. św. Kazimierza, ul. Berlinga (Dziesięciny), niedziele godz. 18.00*
- 3 VI – 1 VII – par. pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Radzyńska (Białostoczek), niedziele godz. 18.00*
- 5 VIII – 2 IX – par. pw. Matki Bożej Fatimskiej, ul. Kraszewskiego, niedziele godz. 18.00*
- 26 VIII – 23 IX – par. pw. św. Karola Boromeusza, ul. Pułaskiego (Nowe Miasto), niedziele godz. 18.00*
- 2 IX – 30 IX – par. pw. św. Jadwigi, ul. Słonecznikowa (Słoneczny Stok), niedziele godz. 18.00*
- 9 IX – 7 X – par. pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska, niedziele godz. 16.30
- 9 IX – 7 X – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, ul. Po-godna, niedziele godz. 18.00*
- 16 IX – 14 X – par. pw. Niepokalanego Serca Maryi, ul. ks. S. Sucho-wolca (Dojlidy), niedziele godz. 16.00
- 23 IX – 21 X – par. pw. Ducha Świętego, ul. Piastowska (Piasta), niedziele godz. 18.00*
- 30 IX – 28 X – par. pw. św. Kazimierza, ul. Berlinga (Dziesięciny), niedziele godz. 18.00*
- 7 X – 4 XI – par. pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Radzyńska (Białosto-czek), niedziele godz. 18.00*
- 14 X – 11 XI – par. pw. św. Rocha, niedziele godz. 16.00*
- 14 X – 25 XI (bez 4 XI) – Katechezy akademickie, w sali obok zakrystii katedry białostockiej, informacje: tel. 85 732 64 78; katedra@da.bialystok.pl, niedziele godz. 17.45
- 4 XI – 25 XI – katedra, niedziele (Stary Kościół), wtorki, czwartki (salka nr 11) godz. 18.30
- 4 XI – 2 XII – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin, ul. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin (Bacieczki), nie-dziele godz. 18.00*
- 18 XI – 16 XII – par. pw. św. Brata Alberta, Mońki, niedziele godz. 13.30
- 18 XI – 16 XII – par. pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Sucho-wola, niedziele godz. 16.00
- 18 XI – 16 XII – parafie Sokółki, informacje: tel. 85 7112001

Katechezy weekendowe w Białymstoku: 21-22 I, 11-12 II, 3-4 III, 14-15 IV, 28-29 IV, 19-20 V, 9-10 VI, 8-9 IX, 20-21 X, 10-11 XI, 1-2 XII – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Białymstoku (Wyżyny), ul. Czarnej Hańcza 56 – so-bota: godz. 8.00-18.00, niedziela: godz. 9.00-15.00, koszt: 120 zł (osoba), Informacje i zapisy: poczta@rodzinabialystok.pl lub tel. 507 028 603 (pn-pt)

„Weekend dla zakochanych” – katechezy w formie rekolekcji: 11-12 II, 9-11 III (piątek – niedziela), 12-13 V, 23-24 VI, 22-23 IX – Dom Rekolekcyjny w Hermanówce k. Juchnowca, dwudniowe: sobota godz. 8.45-21.30, niedziela godz. 9.00-14.00, trzydniowe: piątek godz. 18 – niedziela godz. 14.00, koszt – dwudniowe: 120 zł (osoba), trzydniowe: 150 zł (osoba). Informacje i zapisy: 4jeje@interia.pl, www.wspolnota.kairos.com.pl.

* – godzina rozpoczęcia Eucharystii poprzedzającej katechezy. Przed rozpoczęciem katechez, proszę w kancelarii danej parafii zasięgnąć informacji, co do miejsca, godziny i formy spotkań

WYDZIAŁ DUSZPASTERSTWA RODZIN
tel. 85 665 24 83
poczta@rodzinabialystok.pl
www.rodzinabialystok.pl

ISSN 2082-2391

